

POLICJA

nr 2 (167), luty 2019 r.

ISSN 1734-1167

www.gazeta.policja.pl

997



„Kręci mnie bezpieczeństwo na stoku”

s. 12



*Zachęcamy do zadeklarowania
w swoim zeznaniu podatkowym (PIT)*

1%

Fundacja Pomocy Wdowom i Sierotom
po Poległych Policjantach

KRS 0000101309



Dziękujemy za dotychczasowe wsparcie!

POLICJA

997

NARADA KADRY KIEROWNICZEJ POLICJI

- s. 4 Plany i podsumowania – rok 2018 był dla Policji bardzo udany

INTERWENCJE POLICYJNE

Prawa człowieka

- s. 10 Policjant a osoba z zaburzeniami samokontroli – działania edukacyjne i podręcznik z wytycznymi, jak prowadzić jedne z najtrudniejszych interwencji policyjnych

PROFILAKTYKA

- s. 12 **Kręci mnie bezpieczeństwo na stoku**
Jak bezpiecznie wypoczywać zimą – promowanie odpowiedzialnych postaw narciarzy i snowboardzistów i przepisów obowiązujących na trasach narciarskich

- s. 15,
21, 23, **KRAJ**

- 39 **Rozmaitości**

W TRYBACH SYSTEMU

Sprawa Tomasza Komendy

- s. 16 Czekałem na was 18 lat – powiedział Tomasz Komenda do policjantów, gdy ci w październiku 2018 roku zjawili się w więzieniu. Nim jednak do tego doszło, przez kilka miesięcy trwała intensywna praca śledczych

Sprawa Stevena Avery'ego

- s. 19 Pomyłka temidy? – zawiły przypadek z USA, gdzie sprawca został dwukrotnie skazany za ciężkie przestępstwo

WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA

Oficerowie łącznikowi

- s. 22 W kraju bratanków – rozmowa z podinsp. Bogusławem Kołdysem, oficerem łącznikowym na Węgrzech, radcą w Ambasadzie RP w Budapeszcie

ANTYTERRORYZM

Śmierć zamachowca

- s. 24 Sprawiedliwość po latach – w nalocie myśliwców zginął w Jemenie Dżamal al-Badawi, lider Al-Kaidy i jeden z organizatorów zamachu na amerykański niszczyciel USS Cole

Recenzja

- s. 25 Uwaga! Hezbollah! – publikacja Krzysztofa Domerackiego „Hezbollah i jego wpływ na bezpieczeństwo międzynarodowe”

UZBROJENIE

REX zero 1 CP

- s. 26 Nowe pistolety dla Policji – polscy policjanci dostaną do rąk broń, której do tej pory nie ma żadna nasza formacja mundurowa
- s. 29 Zdaniem specjalisty – opinia o nowych pistoletach specjalisty ds. uzbrojenia z Wydziału Koordynacji Gospodarki Uzbrojeniem i Technika Policyjną BLP KGP

CYBERZAGROŻENIA

Wyłudzenie informacji

- s. 30 Phishing – forma oszustwa, która polega na podszywaniu się pod znane firmy lub osoby, by nakłonić nas do ujawnienia danych osobowych

Z NAMI

Naczelny kapelan Policji

- s. 32 Jubileusz – 40-lecie święceń kapłańskich ks. Jana Kota SAC, naczelnego kapelana Policji
- s. 33 Ksiądz Jan – życiorys
- s. 33 Dobrze czuję się w Policji – rozmowa z naczelnym kapłanem Policji

PAMIĘĆ

Patroni KSP i KWP w Katowicach

- s. 34 Przedwojenni patroni – ceremonie nadania imienia, odsłonięcia tablic i spektakl „Służba”

HISTORIA

Policyjne kalendarium

- s. 38 Luty w latach 1929, 1979 i 1999

PO SŁUŻBIE

Policyjne psy i konie

- s. 40 Dla policyjnych zwierząt – Zakątek Weteranów to dom dla zasłużonych psów i koni służbowych, gdzie mogą w spokoju i z godnością spędzić ostatnie lata czy miesiące życia
- s. 43 Zakątek Weteranów i jego podopieczni – na zasłużonej emeryturze odpoczywają tu dwie labradorki oraz cztery konie

PRAWO

Kierunki zmian ustawowych uprawnień Policji

- s. 46 Zmiany w artykule 15 ustawy o Policji

SPORT

- s. 48 **Rozmaitości**

U NAS

Zapowiedzi imprez i uroczystości

- s. 51 Luty 2019

Plany i podsumowania

Rok 2018 był dla Policji bardzo udany. Takiego zdania byli obecni na odprawie sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński, komendant główny Policji gen. insp. dr Jarosław Szymczyk, jego zastępcy nadzorujący poszczególne pionory, przewodniczący sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych Arkadiusz Czartoryski. Potwierdziły to badania CBOS, w których obywatele spośród wszystkich instytucji Policję ocenili najlepiej.

W trakcie narady kadry kierowniczej Policji, jaka odbyła się 16 stycznia br. w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie, podsumowano pracę formacji, omówiono oceny, jakie wystawiło Policji społeczeństwo, wskazano elementy wymagające uwagi, a także priorytety na rok 2019. W naradzie uczestniczyli komendanci wojewódzcy, miejscy i powiatowi, dyrektorzy biur KGP, komendant CBŚP nadinsp. Kamil Bracha, komendant BSWP insp. Robert Stachera, dyrektor CLKP insp. dr n. med. Radosław Juźwiak, zastępca prokuratora krajowego ds. wojskowych Przemysław Funiok, a także przedstawiciele policyjnego i cywilnych związków zawodowych.

ZDANIEM SZEFA POLICJI

Podsumowując ubiegły rok, gen. insp. Jarosław Szymczyk podkreślił, że największą wartością Policji są ludzie, którzy w niej służą.

– Nie sprzęt, nie budynki, nie przepisy, tylko ci, którzy codziennie zakładają mundur. To dzięki ich pracy i zaangażowaniu możemy dziś cieszyć się ze spadku przestępczości, wzrostu wykrywalności i wciąż wysokich ocen społecznych. Ludzie będą także naszym priorytetem w tym roku, także w kontekście wzmoczonych wysiłków związanych z przyjęciami do służby w Policji – podkreślił komendant.

Na kwestie związane ze stanem kadrowym kierownictwo Policji położyło w ubiegłym

roku szczególny nacisk. Komendant podkreślił, że informowanie o stanie zatrudnienia w Policji przez pryzmat wakatów w ujęciu procentowym jest nieobiektywne, bo stan etatowy Policji w 2017 r. zwiększył się o 1000, co w oczywisty sposób podwyższyło stan procentowy wakatów. Jeśli się zaś weźmie pod uwagę stan zatrudnienia w ujęciu ilościowym, który na koniec ubiegłego roku wyniósł 98 711, to co prawda nie był on, zdaniem komendanta głównego, satysfakcjonujący, ale też nie był radykalnie niższy od tego w ostatnich latach.

– Zrobimy wszystko, aby na koniec tego roku wakatów było jak najmniej – zaapelował komendant. Dodał, że w tym roku będzie to łatwiejsze dzięki porozumieniu, jakie zostało wynegocjowane między NSZZ Policjantów a MSWiA. Założenia porozumienia, zdaniem gen. insp. Jarosława Szymczyka, w sposób zdecydowany uatrakcyjniają w oczach młodych ludzi służbę w Policji. Ten pozytywny trend widać już w listopadowych i grudniowych przyjęciach.

Wśród elementów, które zasługują na szczególne uznanie, oprócz ogólnych danych dotyczących stanu bezpieczeństwa w Polsce, komendant wymienił funkcjonowanie Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa, zwalczanie cyberprzestępczości – do czego przyczyniła się nowa struktura, tj. wydziały w komendach wojewódzkich i Biuro do Walki z Cyberprzestępczością w komendzie głównej, walkę Centralnego Biura Śledczego Policji z przestępczością zorganizowaną, w tym duże ilości zabezpieczonych narkotyków, znaczący wzrost wartości mienia zabezpieczonego i odebranego przestępcom, a także sukces angażującej tysiące policjantów i pracowników operacji „Klimat 2018”, czyli zabezpieczenia Konferencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu UNFCCC COP24 w Katowicach.

Ale najważniejszym wskaźnikiem, tak jak w ubiegłych latach, jest dla Policji ocena wystawiana jej przez obywateli. Z ostatnich badań przeprowadzonych przez CBOS wynika, że dobrze ocenia działania Policji 74 proc. Polaków, dzięki czemu właśnie Policja jest najlepiej ocenianą instytucją publiczną w Polsce. Zdaniem gen. insp. Jarosława Szymczyka przytoczone wyniki to nie zasługa komendanta głównego, komendantów wojewódzkich, miejskich i powiatowych. Oni mają oczywiście w tym swój udział, ale jest to w pierwszej kolejności

efekt ciężkiej pracy każdego funkcjonariusza i pracownika, którzy każdego dnia rzetelnie wykonują swoje obowiązki.

– I wszystkim, którzy cały rok ciężko pracowali na te oceny, należą się słowa najwyższego uznania i podziękowania – powiedział komendant główny, dodając życzenia, by w tym roku udało się osiągnąć co najmniej tyle samo.

Odnosząc się do elementów uspołeczniania działań Policji, komendant główny zapowiedział, że ten rok będzie czasem oceny efektów



Komendant główny Policji gen. insp. dr Jarosław Szymczyk podziękował policjantom za dobre wyniki w 2018 r.

zmian w służbie dzielnicowych i nowej formuły ich funkcjonowania wprowadzonej w ramach programu „Dzielnicowy bliżej nas”. Ewaluacji zostaną poddane zarówno przepisy, jak i organizacja służby, a wezmą w niej udział i sami dzielnicowi, i ich przełożeni.

Mówiąc o KMZB, jeszcze raz przypomniał przełożonym, że jednym z jej podstawowych zadań jest dostarczanie informacji, w oparciu o które oni mają definiować zadania dla policjantów.

– Mapa to niekwestionowany sukces Policji i MSWiA. Ale to także doskonały argument w dyskusji z tymi, którzy twierdzą, że pracę policjantów determinują statystyki. Dzięki niej możemy łatwo pokazać, że nie statystyki, tylko sygnały od obywateli decydują o tym, czym zajmują się policjanci – przypomniał gen. insp. Jarosław Szymczyk.

Wśród elementów, które nie do końca spełniły oczekiwania, komendant główny wymienił też bezpieczeństwo w ruchu drogowym. Bo choć cieszy znaczący spadek liczby wypadków (w 2018 r. było ich najmniej na przestrzeni ostatniej dekady) i rannych, a także wyraźny spadek liczby zabitych i rannych w wypadkach z udziałem pieszych, to niepokoi wzrost liczby ofiar śmiertelnych w wypadkach ogółem. Jak podkreślił komendant, martwi nie tylko sam wzrost, ale przede wszystkim zatrważająca liczba osób, które poniosły śmierć na polskich drogach – według stanu na 18 stycznia 2019 r. było ich 2857.

– Bezpieczeństwo w ruchu drogowym było, jest i pewnie jeszcze długo będzie naszym priorytetem. Choć dotychczas zrobiliśmy w tej kwestii bardzo dużo, np. jeśli chodzi o liczbę policjantów wysyłanych do służby na drogach, to w tym roku musimy zrobić jeszcze więcej. Oczywiście mając na uwadze to, że bezpieczeństwo na drogach nie zależy tylko od nas – zapowiedział komendant główny.

Gen. insp. Jarosław Szymczyk, podsumowując ubiegły rok, odniósł się również do porozumienia zawartego między NSZZ Policjantów a MSWiA. Porozumienia, jego zdaniem, dobrego dla policjantów, za co podziękował przewodniczącemu związku Rafałowi Jankowskiemu. Przypominając najważniejsze ustalenia porozumienia, dotyczące m.in.



Zdaniem sekretarza stanu Jarosława Zielińskiego Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa, z ponad milionem zgłoszeń i przy ponad 50 proc. potwierdzalności, jest znakomitym dowodem rosnącego zaufania obywateli do Policji

kwestii emerytalnych, podwyżek czy płatnych nadgodzin, szczególnie podkreślił rozwiązania mające zachęcać do pozostania w służbie doświadczonych policjantów.

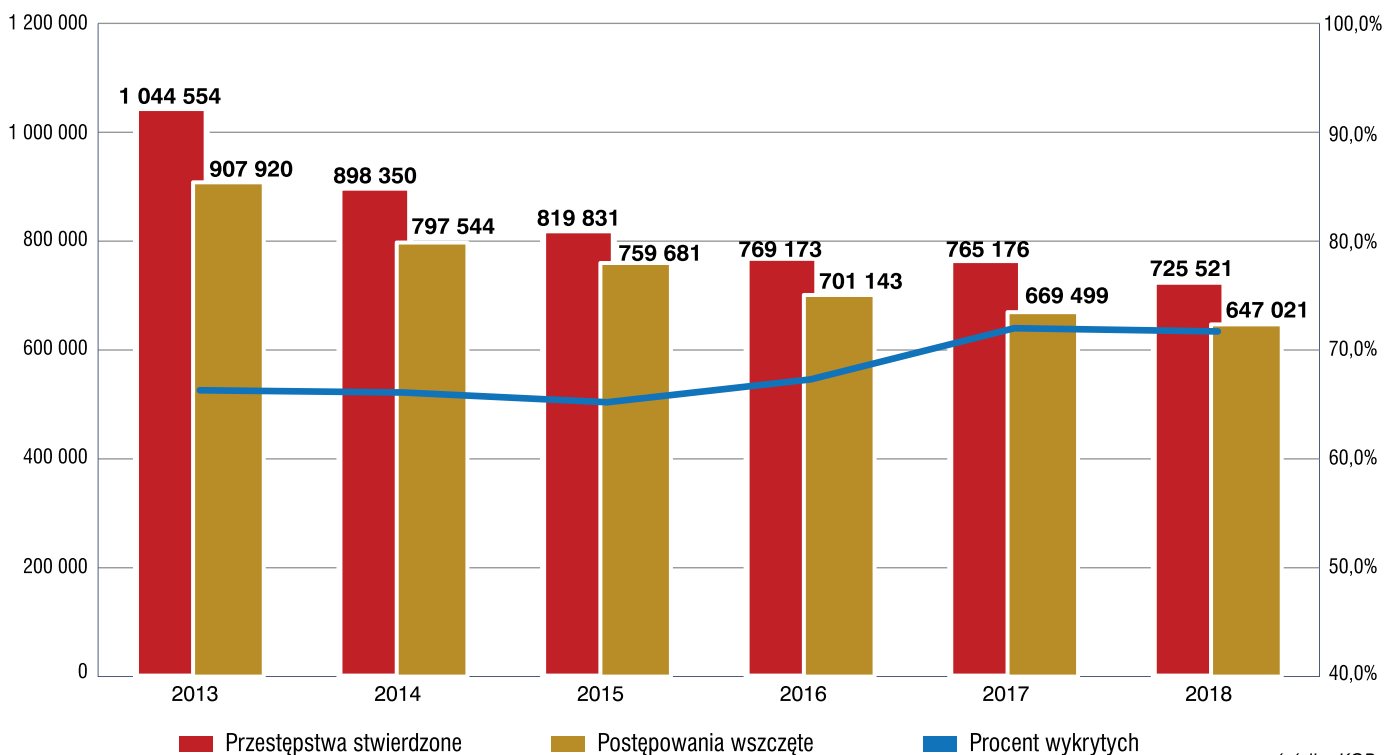
– Efekty i korzyści, jakie to porozumienie przyniesie, powinny cieszyć wszystkich przełożonych – ocenił gen. insp. Jarosław Szymczyk.

Z PERSPEKTYWY MSWiA

Do ocen wystawianych przez społeczeństwo nawiązał również sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński.

– Miarą skuteczności waszej codziennej służby jest poczucie bezpieczeństwa obywateli. I jeśli 93 proc. spośród nich czuje się

Przestępstwa ogółem w Polsce w latach 2013–2018 bez art. 209 k.k.



źródło: KGP

► bezpieczna w pobliżu miejsca zamieszkania, to można wam tylko gratulować.

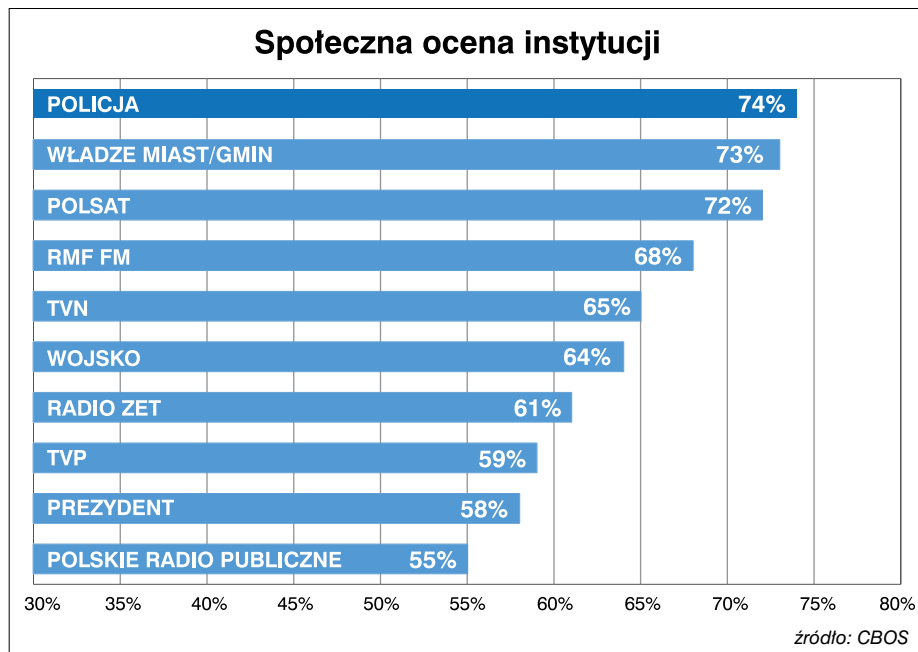
Minister podkreślił jednak, że wysokie poparcie społeczne jest nie tylko wyrazem uznania i odzwierciedleniem codziennego trudu funkcjonariuszy i pracowników Policji, ale również wskazówką, że i ministerstwo, i kierownictwo Policji, wprowadzając i realizując nowe koncepcje poprawy bezpieczeństwa, idą dobrą drogą. Minister Zieliński przypomniał, że tak wysokie poparcie społeczne jest także zobowiązaniem.

– To uznanie nie jest tylko po to, by się nim chwalić. Jest po to, by wyznaczać kolejne cele, by szukać w nim jeszcze większej motywacji. By zbudowane zaufanie wykorzystywać do jeszcze lepszej realizacji swoich zadań – podkreślił.

Oceniając ubiegły rok, Jarosław Zieliński zwrócił uwagę na wielką rolę, jaką odegrał w nim proces uspołeczniania działań Policji. Wśród jego elementów wymienił trzy główne filary: Krajową Mapę Zagrożeń Bezpieczeństwa, nowy model funkcjonowania dzielnicowych oraz odtwarzanie zlikwidowanych posterunków.

Zdaniem ministra każdy z tych elementów wniósł do służby w Policji określoną wartość. Przykładem niech będzie KMZB, która – dzięki stale rosnącej liczbie zgłoszeń (milionowe zostało odnotowane kilka dni po odprawie, 24 stycznia 2019 r.) – zbudowała między obywatelami a policjantami więź pozwalającą na lepsze zrozumienie z jednej strony potrzeb i oczekiwań, a z drugiej możliwości.

Minister zapowiedział także kontynuację procesu odtwarzania posterunków. Tego, jak



poinformował, oczekuje społeczeństwo, co wynika z przeprowadzanych konsultacji społecznych. Dotychczas odtworzono ich 99. Wkrótce, w roku setnej rocznicy utworzenia Policji Państwowej, zostanie przywrócony setny posterunek. Jeśli chodzi o zmiany w funkcjonowaniu służby dzielnicowych, to zdaniem Jarosława Zielińskiego uwagi wymaga liczba starszych dzielnicowych. W niektórych garnizonach etaty starszych dzielnicowych obsadzane są zbyt wolno.

Zdaniem ministra intensywnie i dobrze działało w ubiegłym roku Centralne Biuro Śledcze Policji. Najlepiej obrazują to dwa wskaźniki. Ponad 850 mln zł odebrane prze-

stępcom w ramach zabezpieczenia majątkowego i ilość zabezpieczonych narkotyków, z których można by wyprodukować ponad 52 mln tzw. działek.

Chwaląc pion logistyczny za dotychczasową realizację tzw. planu modernizacji Policji, minister zaapelował, żeby w ostatnich dwóch latach programu, a więc bieżącym i 2020, nadal tak skutecznie korzystać z szansy, jaką otworzył przed polską Policją.

– Dokładajcie wszelkich starań, by wykorzystać program w stu procentach. A nagrodą będzie nowoczesna, a dzięki temu skuteczna Policja. Symbolem zmiany, jaka dokonuje się dzięki modernizacji, będą nowe budynki,



W naradzie uczestniczyli m.in. komendanci wojewódzcy, komendanci CBŚP, BSWP, dyrektorzy Biur KGP, dyrektor CLKP, a także komendanci miejscy i powiatowi

nowa broń, pojazdy, ale przede wszystkim pierwsze od wielu lat nowe helikoptery, w tym dwa zakupione w ubiegłym roku Black Hawki – podkreślił minister.

Z rzeczy budzących niepokój Jarosław Zieliński wymienił zdarzające się przypadki rezygnacji policjantów ze służby w ciągu kilku, kilkunastu pierwszych miesięcy od wstąpienia do Policji. Jeszcze w trakcie lub niedługo po zakończeniu szkolenia podstawowego. Zdaniem ministra warto poznać powody takich decyzji, bo skoro ktoś, mimo trudu, jaki sobie zadał przechodząc proces rekrutacji, a czasami także niełatwe przecież szkolenie podstawowe, rezygnuje ze służby, to muszą być to poważne powody.

– Rozmawiajcie z policjantami, znajdźcie czas, by posłuchać, jakie mają problemy. Często ich uwagi są konstruktywne, zasadne. Pamiętajcie, że komendant to nie tylko dowódca, ale dla młodych policjantów także nauczyciel – podkreślił minister.

Do wypowiedzi ministra dotyczącej ocen społecznych Policji nawiązał przewodniczący sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych Arkadiusz Czartoryski, precyzując, że takich ocen zazdrości.

Ale jak dodał, nie dziwią go one także ze względu na jakość współpracy zarówno ministerstwa, jak i Policji z kierowaną przez niego komisją.

– Za zaangażowanie i profesjonalizm wobec trudnych spraw, jakie omawiamy na komisji, a także wobec emocji, jakie często budzą, chcę złożyć w imieniu komisji na ręce pana ministra i kierownictwa Policji podziękowanie – powiedział przewodniczący.

Poinformował, że efektem pracy komisji jest potężne oprzyrządowanie legislacyjne, w tym tylko ostatnio tak fundamentalne ustawy, jak modernizacyjna czy kontrterrorystyczna, które w znaczący sposób pomagają Policji osiągać tak dobre rezultaty.

PION KRYMINALNY

Nadinsp. dr Andrzej Szymczyk, I zastępca komendanta głównego Policji nadzorujący pion kryminalny, podziękował policjantom za sukcesy, jakie odnieśli w ubiegłym roku, ze szczególnym uwzględnieniem funkcjonariuszy Centralnego Biura Śledczego Policji. Te szczególne podziękowania to efekt znaczących osiągnięć w zwalczaniu przestępczości narkotykowej. I jeśli w sumie ilość narkotyków odebranych przestępcom wyniosła w 2018 r. 13,7 tys. kg, to prawie 10 tys. kg przypada na działania CBŚP.

Komendant zaznaczył, że antynarkotykowe wyniki policjantów z CBŚP prezentowałyby się w liczbach jeszcze lepiej, gdyby można było do nich dodać substancje zabezpieczone w operacjach przeprowadzanych



I zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. dr Andrzej Szymczyk przedstawił wyniki i plany pionu kryminalnego, a w zastępstwie przebywającego w szpitalu zastępcy komendanta głównego Policji nadinsp. Jana Lacha także pionu prewencji

wspólnie z kolegami z innych państw w wielu miejscach Europy i świata. Za to, co CBŚP dokonało w ubiegłym roku w Polsce i za efektywną współpracę międzynarodową nadinsp. Andrzej Szymczyk podziękował komendantowi Centralnego Biura Śledczego Policji nadinsp. Kamilowi Brasze i obecnym na sali naczelnikom zarządów.

– Kiedy spotkał się rok temu i dziękowałem policjantom pionu kryminalnego za

Patrząc na całościowe statystyki przestępczości w Polsce, widać wzrost liczby postępowań wszczętych i przestępstw stwierdzonych, ale wynika to wyłącznie z uwzględnienia w statystykach w 2018 r. przestępstwa z art. 209 k.k. (uchylanie się od alimentów). Bez tej wielkości zarówno w przestępczości ogółem, jak i kryminalnej widać wyraźny spadek w stosunku do lat ubiegłych. Najlepiej poprawę bezpieczeństwa widać, analizując

W polskiej Policji każdego dnia 2018 roku średnio...

- skierowano do służby patrolowej 13 622 policjantów prewencji (bez rd),
- skierowano do służby na drogach 4182 policjantów ruchu drogowego,
- przeprowadzono 14 882 interwencje,
- dokonano 534 zatrzymania na gorącym uczynku przestępstwa,
- przedstawiono zarzuty 924 podejrzanym,
- wykryto 1630 przestępstw,
- ujawniono 20 322 wykroczenia,
- zrealizowano 363 konwoje, w których przekonwojowano 533 osoby.

pracę w 2017 r., trochę się obawiałem, czy te świetne wyniki i trendy uda się utrzymać w roku kolejnym. Dziś widzę, że były to obawy zupełnie bezpodstawne. To, czego dokonaliście w 2018 roku, uważam za rewelacyjne – ocenił nadinsp. Andrzej Szymczyk.

Za dobrą, partnerską i ofensywną współpracę z Policją komendant podziękował obecnemu na sali zastępcy prokuratora krajowego ds. wojskowych Przemysławowi Funiokowi, bo dobre wyniki pionu kryminalnego są także jej efektem. Ci, którzy pracują w pionie kryminalnym, wiedzą, że w walce z przestępczością obie te instytucje to system naczyń połączonych. Sukces jednej nie jest możliwy bez merytorycznego wsparcia drugiej.

dane dotyczące siedmiu wybranych kategorii przestępstw kryminalnych najbardziej dokuczliwych społecznie. Tych w 2018 r. było 231,4 tys., o 4,8 proc. mniej niż w roku 2017.

Wyrazy uznania za ciężką i efektywną pracę nadinsp. Andrzej Szymczyk skierował także do policjantów zajmujących się poszukiwaniem osób zaginionych.

LOGISTYKA

O wyzwaniach i dokonaniach pionu logistyki mówił zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Dariusz Augustyniak. Największymi wyzwaniami w ubiegłym roku były realizacja programu modernizacji Policji oraz odtwarzanie zlikwidowanych posterunków. W tym roku

► priorytety będą podobne. Liczba posterunków, według wstępnych szacunków, do końca 2019 r. zwiększy się o 33.

Rok 2019 będzie się różnił od poprzedniego dodatkowymi 300 mln zł w budżecie podstawowym. Według projektu budżet podstawowy w tym roku wyniesie ponad 9,672 mld zł, ale – jak zaznaczył nadinsp. Dariusz Augustyniak – Policja, tak jak w latach ubiegłych, będzie się zwracać o różnego rodzaju rezerwy, więc finalnie budżet Policji na koniec 2019 r. zapewne przekroczy 10 mld zł.

Dużą część wystąpienia nadzorujący pion logistyczny zastępca komendanta głównego poświęcił planom na nadchodzące 12 miesięcy. Znalazł się w nich m.in. zakup 1,6 tys. sztuk różnego rodzaju sprzętu transportowego. Z kolei uzbrojenie i technika policyjna wzbogaci się m.in. o 5 tys. pistoletów samopowtarzalnych, 100 pistoletów maszynowych, 120 karabinków szturmowych i 445 paralizatorów elektrycznych. Wśród nowego sprzętu teleinformatycznego znajdzie się m.in. 138 Mobilnych Terminali Noszonych i tysiąc stanowisk komputerowych. Zmodernizowane zostaną centralne systemy teleinformatyczne Policji, a w 13 miastach i aglomeracjach miejskich policyjna sieć radiowa zmodernizowana zostanie do standardu ETSI Tetra.

W nadchodzących miesiącach będą kontynuowane prace nad zestawem przeciwwuderzeniowym oraz mundurem dla funkcjonariuszy pełniących służbę na motocyklach, w skład którego wchodzi letnia i zimowa wersja kurtki, spodnie, kamizelka ostrzegawcza, rękawice i buty. W trakcie obchodów tegorocznego, jubileuszowego Święta Policji rozpoczną się także testy umundurowania wyjściowego.

W celu zwiększenia bezpieczeństwa będą kontynuowane prace nad poprawą widoczności policyjnego pojazdu oznakowanego. Na podstawie zawartego porozumienia z Przemysłowym Instytutem Motoryzacji – PIMOT zostanie opracowana propozycja nowego wzoru oznakowania różnych typów pojazdów policyjnych.

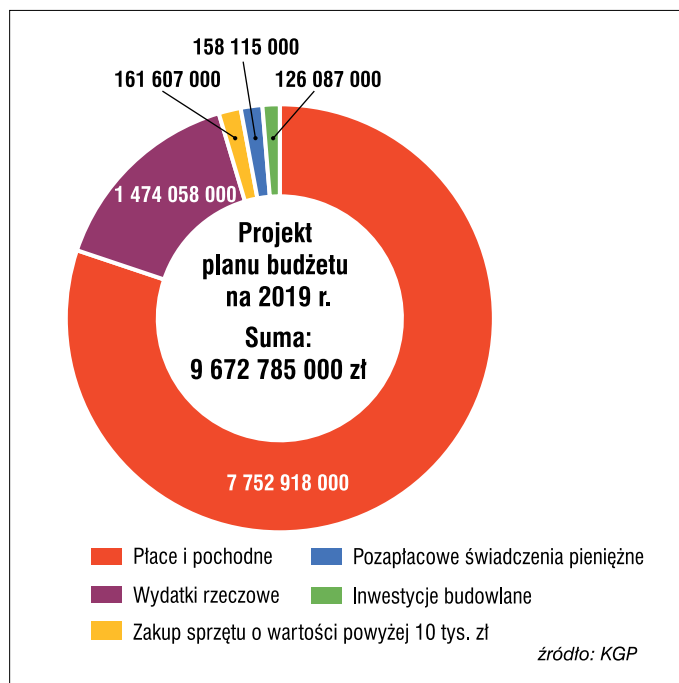
W zainteresowaniu logistyków znalazły się nie tylko bezpieczeństwo i wygoda funkcjonariuszy, ale także ich zdrowie. Wspólnie z Instytutem Technologii Bezpieczeństwa MORATEX trwają prace nad przygotowaniem maski antysmogowej przeznaczonej specjalnie dla policjantów pionu prewencji.

PION PREWENCYJNY

W zastępstwie nieobecnego zastępcy komendanta głównego Policji nadinsp. Jana Lacha dokonania i wyzwania stojące przed pionem prewencyjnym omówił nadinsp. Andrzej Szymczyk. Tu priorytetami była efektywna współpraca ze społeczeństwem i zwalczanie przestępczości najbardziej dokuczliwej społecznie. Oba te priorytety, zdaniem komendanta Andrzeja Szymczyka, zostały zrealizowane. Pierwszy – w dużej mierze dzięki zmianom w służbie dzielnicowych, w której, dzięki wprowadzeniu stanowiska starszego dzielnicowego, zmniejszono rotacje kadrowe. Drugi – dzięki Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa, która umożliwiła obywatelom precyzyjnie definiować swoje oczekiwania wobec Policji.

Ważnym zadaniem w 2019 r., jakie Komendant Główny Policji postawił przed Biurem Prewencji KGP, będzie przeprowadzenie diagnozy zmian wprowadzonych w służbie dzielnicowych. Zarówno w przepisach, jak i w sposobie organizacji pełnienia służby. Ocena zmian i ewentualne korekty mają zostać dokonane na podstawie informacji od dzielnicowych i ich przełożonych. Większa aktywność oczekiwana jest również w kontaktach z prezydentami miast, wójtami i burmistrzami w celu zwiększania przez nich środków na służby ponadnormatywne.

Rok 2018 był dla pionu prewencji, z uwagi na liczne i duże zabezpieczenia różnego rodzaju przedsięwzięć, bardzo trudny. Ten rok nie będzie łatwiejszy. Głównie z uwagi na wiosenne wybory do Euro-parlamentu i jesiennie do Sejmu i Senatu RP. Dużymi operacjami będą też zabezpieczenia Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej Męż-



czyn U-23 na przełomie maja i czerwca oraz Europejskiego Spotkania Młodych na przełomie grudnia i stycznia.

W kwestii bezpieczeństwa w ruchu drogowym wśród działań planowanych na ten rok wymienione zostały m.in.: rozmieszczanie patroli ruchu drogowego w miejscach o największym zagrożeniu, identyfikowanie na podstawie m.in. danych pochodzących z Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa; kaskadowe pomiary prędkości na drogach o największym zagrożeniu bezpieczeństwa; wykorzystywanie pojazdów wyposażonych w wideorejestrator oraz, kierowane głównie do młodych kierowców, dzieci i młodzieży, działania profilaktyczne.

Rok 2019 zapisze się w historii Policji nie tylko z uwagi na setną rocznicę powołania Policji Państwowej, ale także z uwagi na powstanie w Policji nowej służby. Ustawa zmieniająca ustawę o Policji i powołująca służbę kontrterrorystyczną wejdzie w życie 4 kwietnia br.

PRIORYTETY, UWAGI, ZALECENIA

Pięć głównych priorytetów Komendanta Głównego Policji pozostaje bez zmian, ale w trakcie odprawy szczególnie mocno zaakcentowano kilka kwestii szczegółowych, w których, zdaniem kierownictwa Policji, podejmowane działania nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Wśród nich znalazło się zalecenie, by wszędzie tam, gdzie jest to potrzebne (są już takie garnizony, w których liczba wakatów nie przekracza 0,5 proc.) nie ustawać w wysiłkach zwiększania stanu etatowego. Ale – jak podkreślił w swoim wystąpieniu gen. insp. Jarosław Szymczyk – nie za wszelką cenę. Nadal jakość pozostaje ważniejsza od ilości. W pionie kryminalnym nadinsp. Andrzej Szymczyk jako zagadnienia wymagające szczególnej uwagi wskazał m.in. zwalczanie włamań do bankomatów i włamań do mieszkań przez okna balkonowe, zwalczanie przestępczości gospodarczej oraz – ze względu na rosnącą brutalizację – przestępczości nieletnich. Szczególnym zainteresowaniem objęta ma zostać także działalność przestępcza polegająca na wwożeniu do Polski śmieci, składowaniu ich na wysypiskach, a następnie, jak dowodzą doświadczenia ubiegłego roku, nielegalnej ich utylizacji przez celowo wywoływane pożary. Komendanci wojewódzcy dostali też polecenie utrzymania szczególnego nadzoru nad zwalczaniem przestępczości motywowanej nienawiścią.

W pionie prewencyjnym wśród zagadnień wymagających szczególnego zainteresowania komendantów wymieniono zapewnienie

bezpieczeństwa obywatelom w trakcie przejazdów zorganizowanych grup kibiców, zwłaszcza kiedy odbywa się to pociągami rejsowymi, poprawę bezpieczeństwa na wodach i terenach przywodnych oraz zwiększenie nadzoru nad użyciem lub wykorzystaniem przedmiotów przeznaczonych do obezwładniania osób za pomocą energii elektrycznej.

DYSCYPLINA, PRAWO, KONTROLA

Ważnym elementem odprawy były wystąpienia dyrektorów Biura Kontroli KGP insp. Dariusza Szuby, Biura Kadr, Szkolenia i Obsługi Prawnej insp. Jarosława Siekierskiego oraz komendanta Szkoły Policji w Słupsku insp. Jacka Gila. Insp. Szuba omówił wydarzenia nadzwyczajne oraz wybrane mechanizmy kontrolne w 2018 r., insp. Siekierski – stan zatrudnienia w Policji w ubiegłym roku i nowe regulacje prawne dotyczące Policji. Insp. Gil przedstawił efekty pracy szkoły w kwestii dotyczącej interwencji wobec osób z zaburzeniami psychicznymi lub niekontrolującymi swoich zachowań z innych przyczyn. Problemy zidentyfikowane w służbie przez Biuro Spraw Wewnętrznych Policji przedstawił jego komendant insp. Robert Stachera.

Z PERSPEKTYWY ZWIĄZKÓW

Rok podsumowali także związkowcy: zarówno Rafał Jankowski, przewodniczący NSZZ Policjantów, jak i przedstawiciele związków cywilnych. O ich problemach i oczekiwaniach mówili Danuta Hus, przewodnicząca Komisji Krajowej ZZ Pracowników Policji, Małgorzata Lewicka, przewodnicząca Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ Pracowników Policji, oraz Jerzy Szwed, wiceprzewodniczący Zarządu Krajowego Niezależnego Związku Zawodowego Policji.

Rafał Jankowski, odnosząc się do wielokrotnie wypowiedzianych w trakcie narady dobrych ocen 2018 roku, podkreślił, że z perspektywy przewodniczącego policyjnego związku zawodowego ten rok trudno oceniać dobrze, ale z całą pewnością można powiedzieć, że dobrze się skończył.

– Dzięki dobrej woli i determinacji ministra spraw wewnętrznych i administracji Joachima Brudzińskiego podpisaliśmy porozumienie.

I choć nie zadowolilo ono wszystkich, to uważam, że nie było najmniejszej możliwości, by wynegocjować lepsze. W mojej ocenie jest to najlepsze porozumienie, jakie podpisano w historii policyjnego związku – ocenił.

Za zachowanie zimnej krwi w najtrudniejszych momentach protestu i kończących go listopadowych negocjacji przewodniczący podziękował także komendantowi głównemu gen. insp. Jarosławowi Szymczykowi. Jego zdaniem wobec emocji, jakie wywołała akcja protestacyjna, była ona bardzo przydatna w doprowadzeniu całej sprawy do pomyślnego końca.

Rafał Jankowski poruszył także kwestię relacji między Policją i politykami. Uważa, że politycy powinni polegać na zdaniu fachowców od policyjnej roboty.

Przedstawiciele cywilnych związków zawodowych, przypominając wciąż złą, mimo podwyżek, sytuację finansową pracowników, zaapelowali do komendantów wszystkich szczebli, aby właściwie doceniali trud i kompetencje pracowników. Aby nie byli oni pomijani w nagradzaniu i żeby pamiętano o nich, organizując uroczystości służbowe.

– Mamy nadzieję, że panowie komendanci inspirowani działaniami i postawą ministra oraz komendanta głównego stworzą w swoich jednostkach atmosferę pozwalającą kształtować właściwą postawę policjantów w stosunku do koleżanek i kolegów pracowników – zaapelowała Małgorzata Lewicka.

Naradę zakończyła prezes Irena Zając, przypominając o tym, co najistotniejsze w ponad 20-letniej już działalności kierowanej przez nią Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach. Za działalność fundacji, pod opieką której znajduje się 240 rodzin w całym kraju, podziękował jej kierujący naradą pod nieobecność komendanta głównego, jego pierwszy zastępca nadinsp. Andrzej Szymczyk oraz długo niemilknięcymi brawami wszyscy zgromadzeni na sali.

W trakcie narady dotarła do uczestników narady tragiczna informacja o śmierci rannego na skutek ataku nożownika prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza. Jego pamięć uczczono minutą ciszy. ■

KK

zdj. Jacek Pszczółkowski i Rafał Kotapka z WSPol.



Policjant a osoba z zaburzeniami samokontroli

Szkoła Policji w Słupsku w ubiegłym roku zakończyła projekt, inspirowany przez pełnomocnika komendanta głównego Policji ds. ochrony praw człowieka, związany z analizą interwencji wobec osób z zaburzeniami psychicznymi. Jego efektem są zarówno konkretne działania edukacyjne, jak i jedyna w Europie – wydana przez Szkołę Policji w Słupsku – publikacja książkowa zawierająca skondensowaną wiedzę i wytyczne w zakresie prowadzenia jednych z najtrudniejszych interwencji policyjnych.

Komendant główny Policji w grudniu ubiegłego roku zaakceptował wnioski końcowe z procesu wdrażania rekomendacji do „Uproszczonej analizy problematyki podejmowania interwencji policyjnych wobec osób z zaburzeniami psychicznymi lub niekontrolujących swoich zachowań z innych przyczyn”.

Podczas realizacji projektu badaniami objęto 330 interwencji o charakterze dynamicznym oraz o nisko przewidywalnych fazach rozwoju sytuacyjnego z roku 2014. Wnioski z przeprowadzonej analizy zostały uwzględnione w późniejszych pracach powołanego decyzją nr 157 Komendanta Głównego Policji z 8 maja 2015 roku zespołu ds. optymalizacji procedur szkoleniowych związanych ze sposobem prowadzenia przez funkcjonariuszy Policji taktyki i technik interwencji wobec osób, których zachowanie wskazuje na możliwość zażycia środków odurzających lub występowania zaburzeń psychicznych. Dlaczego w ogóle zajęto się tym problemem?

ANALIZA PROBLEMATYKI

Interwencje policyjne wobec osób, których zachowanie wydaje się być poza autokontrolą, należą do jednych z najbardziej złożonych i trudnych w realizacji. Jak wynika z analizy, najczęstszymi przyczynami zachowań osób, wobec których podejmowano interwencje, były choroby psychiczne (głównie schizofrenia), załamania nerwowe, próby samobójcze oraz alkohol i narkotyki (w tym tzw. dopalacze). Często elementy te występowały łącznie.

W większości przypadków sprawcami byli mężczyźni, na ogół w wieku do 30 lat. Najczęściej przejawiane zachowania związane były z agresją fizyczną, słowną, brakiem kontroli nad własnym zachowaniem oraz nagłym, nieprzewidywalnym pojawianiem się zachowań destrukcyjnych i autodestrukcyjnych. Osoby, wobec których podejmowano interwencję, najczęściej używały noża, siekiery, kamieni i narzędzi gospodarstwa domowego.

Ogólna analiza problematyki, dokonana przez pełnomocnika komendanta głównego Policji ds. ochrony praw człowieka mł. insp. Krzysztofa Łaszkiwicza, pozwoliła wysnuć wniosek, że należy przede wszystkim ograniczyć ryzyko wystąpienia zgonu lub obrażeń ciała. W związku z tym skupiono się na próbie wypracowania optymalnego modelu interwencji gwarantującego bezpieczeństwo policjantów, uczestników i osób postronnych.

AKTYWIZACJA DZIAŁAŃ

Postanowiono przede wszystkim wykorzystać dobre przygotowanie szkół Policji do realizacji zajęć z interwencji wobec osób z zaburzeniami psychicznymi. Opracowano 21 rekomendacji, a wiodącej roli w ich wprowadzeniu podjęła się Szkoła Policji w Słupsku. Do działań włączyły się też jednostki terenowe, pozostałe szkoły oraz Komenda Główna Policji.



W efekcie wspólnych działań powstały m.in. filmy instruktażowe:

- „Stosowanie siły fizycznej wobec osób z zaburzeniami psychicznymi lub niekontrolujących swoich zachowań z innych przyczyn” (SP w Słupsku),
- „Interwencje w stosunku do osób z zaburzeniami psychicznymi” (SP w Słupsku),
- „Dopalacze – społeczne skutki ich zażywania” (SP w Słupsku),
- „Stosowanie wybranych technicznych środków przymusu bezpośredniego wobec osób z zaburzeniami psychicznymi lub niekontrolujących swoich zachowań” (SP w Katowicach).

Na podstawie przesyłanych z jednostek do Szkoły Policji w Słupsku formularzy, zawierających opisy interwencji podejmowanych wobec osób z zaburzeniami psychicznymi, dokonano ponadto wyboru naj-

trudniejszych z punktu widzenia taktyki i technik interwencji i przesłano komendantom wszystkich szkół Policji oraz kierownikowi Ośrodka Szkolenia Policji KWP w Łodzi do wykorzystania w procesie dydaktycznym. Słupska szkoła zorganizowała również dwie edycje warsztatów metodyczno-szkoleniowych dla instruktorów taktyki i technik interwencji ze szkół i jednostek terenowych Policji.

Na bazie przygotowanych wniosków Szkoła Policji w Słupsku przedstawiła propozycje zmian w programach kursów specjalistycznych w zakresie wyszkolenia strzeleckiego oraz taktyki i technik interwencji. Zgodnie z właściwością koordynację prac nad nowelizacją programów kursów specjalistycznych powierzono Wyższej Szkole Policji w Szczytnie. Włączono do nich zagadnienia interweniowania wobec osób niekontrolujących swoich zachowań. Warto wspomnieć, że podobne treści są również zawarte w programie szkolenia zawodowego podstawowego.

WSPÓŁPRACA Z MEDYKAMI

Ważne rekomendacje wypracowano po zorganizowanej w ostatnich dniach maja ubiegłego roku w Szkole Policji w Słupsku konferencji „Osoba z zaburzeniami psychicznymi lub niekontrolująca swoich zachowań z innych przyczyn – postępowanie interwencyjne i ratunkowe”. Omawiano podczas niej m.in. podstawy prawne i faktyczne użycia lub wykorzystania środków przymusu bezpośredniego, wskazania do ich użycia oraz przypadki użycia przedmiotów przeznaczonych do obezwładniania osób za pomocą energii elektrycznej – użycie wobec osób zatrzymanych, nieletnich, osób z zaburzeniami psychicznymi, będących pod wpływem alkoholu lub substancji psychoaktywnych.

To właśnie podczas konferencji po raz pierwszy na forum ogólnopolskim dokonano szerokiego omówienia objawów i skutków w przypadku wystąpienia zespołu zaburzeń określanego jako Excited Delirium (ED).

Do współpracy przy organizacji tego przedsięwzięcia komendant Szkoły Policji w Słupsku insp. Jacek Gil zaprosił między innymi prof. dr. hab. n. med. Andrzeja Basińskiego – ordynatora Klinicznego Oddziału Ratunkowego Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, prof. dr. hab. n. med. Jarosława Berenta, kierownika Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, przedstawicieli innych uczelni i placówek medycznych, a także przedstawiciela amerykańskiej policji Marka V. Denhama.

Efektom konferencji była inicjatywa promująca konieczność wspólnych szkoleń Policji i personelu medycznego. Stale doposażano również funkcjonariuszy w urzędzenia służące do obezwładniania osób energią elektryczną, które w ocenie specjalistów oraz na podstawie analizy wyników interwencji, okazały się najskuteczniejszym i stosunkowo najbezpieczniejszym środkiem przymusu bezpośredniego.



JEDYNY W EUROPIE

Szkola Policji w Słupsku wydała poradnik teoretyczno-praktyczny pt. „Interwencje wobec osób z zaburzeniami psychicznymi lub niekontrolujących swoich zachowań z innych przyczyn”. Licząca 212 stron publikacja nie ma jak na razie swojego odpowiednika w żadnej z formacji policyjnych w Europie. Nad jej za-



wartością pracowali wykładowcy szkół policyjnych, policjanci z jednostek terenowych oraz wybitni przedstawiciele świata nauki.

Poradnik pozwoli trenerom policyjnym, a także wszystkim interweniującym policjantom lepiej poznać aspekty podejmowania interwencji wobec osób, które utraciły kontrolę nad swoim zachowaniem. Czytelnik znajdzie w nim specyfikę kontaktu z osobami z zaburzeniami psychicznymi na tle klasyfikacji różnych zaburzeń, najnowsze rozwiązania taktyczno-techniczne podejmowania kryzysowych interwencji policyjnych, w tym symptomy zespołu zaburzeń określanego jako Excited Delirium. Kompendium przybliży także aspekty prawne tego rodzaju interwencji.

TO JESZCZE NIE KONIEC

Blisko trzyletni okres wdrażania rekomendacji przyniósł efekt w postaci podniesienia poziomu szkolenia policjantów. Do kanonów nauczania wprowadzono tematykę zaburzeń Excited Delirium (ED), stworzono odpowiednie filmy instruktażowe i program doskonalenia zawodowego. Powstał też model przekazywania informacji o tego rodzaju interwencjach do Szkół Policji w celach edukacyjnych.

Jako gospodarz przedsięwzięcia insp. Jacek Gil stworzył szeroką koalicję przedstawicieli świata medycyny, nauki i Policji. Jej efektem jest stała współpraca z Centrum Zdrowia Psychicznego w Słupsku, Gdańskim Uniwersytetem Medycznym, a także z przedstawicielami innych uczelni i podmiotów medycznych. Zaowocowało to już podpisaniem porozumień w celu wymiany doświadczeń oraz profesjonalizacji działań Policji. Jednocześnie podczas narady służbowej kadry kierowniczej polskiej Policji w styczniu br. komendant słupskiej palcówki przedstawił zrealizowane działania oraz planowane inicjatywy zmierzające do dalszej poprawy bezpieczeństwa interweniujących policjantów, uczestników interwencji i osób postronnych.

Z kolei komendant główny Policji gen. insp. dr Jarosław Szymczyk zobowiązał swojego pełnomocnika ds. ochrony praw człowieka mł. insp. Krzysztofa Łaszkiwicza do współpracy ze Szkołą Policji w Słupsku w zakresie dalszego monitorowania tego zagadnienia i reagowania na pojawiające się potrzeby. ■

oprac. PM na podst. materiałów Szkoły Policji w Słupsku oraz pełnomocnika komendanta głównego Policji ds. ochrony praw człowieka
zdj. SP w Słupsku



Jak bezpiecznie wypoczywać zimą

Biuro Prewencji KGP w tym roku już po raz trzeci zorganizowało akcję „Kręci mnie bezpieczeństwo na stoku”, której celem jest promowanie odpowiedzialnych postaw narciarzy i snowboardzistów oraz upowszechnianie wiedzy o odpowiedzialności prawnej za naruszenie przepisów obowiązujących na stokach. Warto je przypomnieć.

Miłośnicy snowboardingu czy narciarstwa dobrze wiedzą, gdzie szukać ośnieżonych stoków i ciekawych tras zjazdowych. Mają swoje ulubione i dobrze znane miejsca. Jednak nawet wtedy bezwzględnie powinni pamiętać o zasadach obowiązujących na stoku, a przede wszystkim – o bezpieczeństwie.

DEKALOG FIS I NIE TYLKO

Międzynarodowa Federacja Narciarska FIS (*Fédération Internationale de Ski*) opracowała zasady będące narciarskim dekalogiem,

czyli zbiorem reguł właściwego postępowania. Nieważne, czy wybieramy się w polskie góry, czy na zagraniczne stoki – dotyczą one wszystkich i wszędzie (patrz ramka).

Oprócz przestrzegania dekalogu podstawowy wpływ na bezpieczeństwo na stoku ma również właściwe przygotowanie się do sezonu narciarskiego. Ważne jest dobranie trudności trasy do stopnia naszych umiejętności narciarskich oraz zadbanie o to, aby kask był dobrze dopasowany i starannie zapięty.



W Polsce obowiązek jazdy w kasku dotyczy dzieci do ukończenia 16. roku życia. Odpowiedzialność za brak kasku ponoszą rodzice lub opiekunowie. Należy pamiętać także o wcześniejszej zaprawie fizycznej, by przygotować organizm do wzmoczonego wysiłku – zmniejszymy w ten sposób ryzyko groźnych kontuzji. Oprócz kondycji trzeba też zadbać o sprawny sprzęt i kierować się zdrowym rozsądkiem, co oznacza również absolutną trzeźwość podczas zszusowania.

Jeżeli rozpoczynamy przygodę z nartami lub deską czy długo nie uprawialiśmy sportów zimowych, powinniśmy pierwsze kroki stawiać pod okiem instruktora. Pamiętajmy o zabieraniu ze sobą ważnych dokumentów (szczególnie za granicą) oraz oznaczeń wskazujących na grupę krwi lub przewlekłe choroby.

POSTERUNEK „STOK”

Zgodnie z art. 19 ustawy z 18 sierpnia 2011 roku o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich, za zapewnienie bezpieczeństwa osób wypoczywających na zorganizowanych terenach narciarskich odpowiada zarządzający tymi terenami. Jednak Policja jest również aktywna na tym polu, współpracując z odpowiednimi podmiotami działającymi na rzecz ratownictwa górskiego i narciarskiego.

W sezonie zimowym 2018/2019 policjanci pełnią służbę na zorganizowanych terenach narciarskich w województwach: małopolskim, podkarpackim, śląskim, świętokrzyskim, łódzkim, dolnośląskim, podlaskim oraz warmińsko-mazurskim. Na stoki kierowani są policjanci doskonale umiejący jeździć na nartach i odpowiednio przeszkoleni w ratownictwie górskim i narciarskim. Wśród nich są także instruktorzy lub pomocnicy instruktorów narciarstwa, przegzaminowani

Dekalog narciarski

- 1. Poszanowanie dla innych osób** – każdy narciarz/snowboardzista powinien zachowywać się w taki sposób, aby nie stwarzać niebezpieczeństwa dla innej osoby.
- 2. Panowanie nad szybkością i sposobem jazdy** – narciarz/snowboardzista powinien zjeżdżać z szybkością stosowną do swoich umiejętności oraz rodzaju, stanu trasy i warunków atmosferycznych.
- 3. Wybór trasy jazdy** – narciarz/snowboardzista jadący powyżej musi ustalić taki tor jazdy, aby nie zagrażał narciarzowi/snowboardziście jadącemu poniżej.
- 4. Wyprzedzanie** – wyprzedzać można zarówno po stronie dostkowej, jak i odstkowej, po stronie lewej lub prawej, lecz wyłącznie w takiej odległości, która nie stworzy zagrożenia dla wyprzedzanego.
- 5. Ruszanie z miejsca i poruszanie się w górę stoku** – narciarz lub snowboarder korzystający z oznakowanej drogi zjazdu przy dołączaniu się do ruchu lub podczas podejścia w górę stoku musi spojrzeć w górę i w dół, aby upewnić się, że można to uczynić bez spowodowania zagrożenia dla siebie i innych.
- 6. Zatrzymanie na trasie** – należy unikać zatrzymywania się na trasie zjazdu, zwłaszcza w miejscach zwężeń i miejscach o ograniczonej widoczności.
- 7. Podchodzenie i schodzenie** – narciarz/snowboardzista musi podchodzić lub schodzić wyłącznie skrajem trasy.
- 8. Przestrzeganie znaków narciarskich** – każdy narciarz/snowboardzista powinien stosować się do znaków narciarskich ustawionych na trasie.
- 9. Zachowanie się w razie wypadku** – w razie wypadku każdy, kto znajduje się w pobliżu, powinien udzielić pomocy poszkodowanemu.
- 10. Obowiązek ujawnienia tożsamości** – każdy narciarz/snowboardzista, obojętnie czy jest sprawcą wypadku, poszkodowanym czy świadkiem, musi w razie wypadku podać swoje dane osobowe.

na podst. danych Międzynarodowej Federacji Narciarskiej



przez członków Stowarzyszenia Instruktorów i Trenerów Narciarstwa Polskiego Związku Narciarskiego.

Do zadań policjantów pełniących służbę na zorganizowanych terenach narciarskich należy w szczególności zwracanie uwagi na wszelkie nieprawidłowości i uniemożliwienie dalszej jazdy osobom zjeżdżającym w stanie nietrzeźwości bądź pod wpływem środka odurzającego. Zwracają też uwagę na osoby poniżej 16. roku życia, które nie używają kasków ochronnych.

PROFILAKTYKA Z KGP

Prócz działań *stricte* prewencyjnych ważna jest także profilaktyka i edukacja. Dlatego w Biurze Prewencji Komendy Głównej Policji opracowano – wspomnianą na wstępie –

► akcję informacyjno-edukacyjną na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa na zorganizowanych terenach narciarskich, pod nazwą „Kręci mnie bezpieczeństwo na stoku”. Partnerami projektu są: Polski Związek Narciarski, Stowarzyszenie Instruktorów i Trenerów Narciarstwa PZN, Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, Stołeczna Grupa Wojewódzka IPA oraz Fundacja PZU.

Inauguracja trzeciej edycji tej akcji, adresowanej zarówno do dzieci i młodzieży, jak i osób dorosłych, odbyła się 12 stycznia 2019 roku na terenie stacji narciarskiej „Kasina Ski” w gminie Mszana Dolna, w województwie małopolskim. Podczas imprezy zorganizowano konkursy i zabawy dla najmłodszych, quizy i testy wiedzy dla młodzieży.

Dla akcji „Kręci mnie bezpieczeństwo na stoku” utworzona została strona internetowa www.policja.pl/bezpieczenstwo-na-stoku, do której łatwo można uzyskać dostęp na smartfonie, skanując kod QR z materiałów informacyjnych. Na stronie dostępne są m.in.: harmonogramy działań realizowanych w ramach akcji, relacje z przebiegu projektu na terenie kraju oraz pliki do pobrania. Jest tam także regulamin oraz karta zgłoszenia do konkursu fotograficzno-plastycznego dla dzieci i młodzieży pn. „Stok nie jest dla bałwanów”, którego tematem jest zilustrowanie



Dekalogu Reguł Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (FIS).

MINISTERIALNY WKŁAD

Do akcji włączyło się również Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. W ramach środków z „Programu ograniczania przestępczości i aspołecznych zachowań *Razem bezpieczniej* im. Władysława Stasiaka na lata 2018–2020” zakupiło i przekazało na potrzeby akcji 330 kasków narciarskich, które

policjanci rozdali potrzebującym podczas konkursów i spotkań profilaktycznych. Fundacja PZU również kupiła kaski dla narciarzy oraz elementy odbłaskowe, rzepy do nart, ogrzewacze do rąk i latarki czołowe. Zostaną one wykorzystane podczas akcji. ■

MONIKA GROCHOCKA
i podinsp. WANDA MENDE
Wydział Profilaktyki Społecznej Biura Prewencji KGP
zdj. Jacek Herok



Nowe posterunki W WIŹNIE

7 stycznia br. uroczyście wznowiono funkcjonowanie Posterunku Policji w gminie Wizna. Jest to dziewięćdziesiąty dziewiąty posterunek otwarty w ciągu ostatnich trzech lat.

mendanta głównego Policji nadinsp. Dariusza Augustyniaka i komendanta wojewódzkiego Policji nadinsp. Daniela Kołnierowicza. W uroczystości uczestniczyli także wojewoda podlaski Adam Paczkowski, władze wojewódzkie i samorządowe, komendanci sąsiednich jednostek, przedstawiciele służb i wojska oraz policjanci i mieszkańcy gminy.

Podczas uroczystości przekazano także nowy radiowóz dla policjantów posterunku



Przed rokiem 2000 w miejscowości Wizna (powiat łomżyński, województwo podlaskie) działał punkt przyjęcia interesantów. Podczas przeprowadzanych debat społecznych mieszkańcy gminy postulowali o przywrócenie jednostki Policji w rejonie. Gmina udostępniła budynek, który został wyremontowany. W uroczystości otwartym posterunku będzie pełniło służbę pięciu funkcjonariuszy, obejmując swoim zasięgiem działania 28 miejscowości i chroniąc ponad 4 tysiące mieszkańców.

Posterunek Policji został oddany do użytku przez symboliczne wręczenie klucza do budynku przez sekretarza stanu w MSWiA Jarosława Zielińskiego, w asyście zastępcy ko-

mandanta głównego Policji nadinsp. Dariusza Augustyniaka i komendanta wojewódzkiego Policji nadinsp. Daniela Kołnierowicza. W uroczystości uczestniczyli także wojewoda podlaski Adam Paczkowski, władze wojewódzkie i samorządowe, komendanci sąsiednich jednostek, przedstawiciele służb i wojska oraz policjanci i mieszkańcy gminy. Podczas uroczystości przekazano także nowy radiowóz dla policjantów posterunku

KCh
zdj. autor

W SIEDLISZCZU

Uroczyste otwarcie odtworzonego Posterunku Policji odbyło się 21 stycznia br. Zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Dariusz Augustyniak osobiście wręczył symboliczny klucz kierownikowi jednostki. W uroczystości uczestniczyli też komendant

wojewódzki Policji w Lublinie insp. Robert Szewc, wojewoda lubelski Przemysław Czarnek, członek Zarządu Województwa Lubelskiego Zbigniew Szwed, burmistrz Siedliszcza Hieronim Zonik oraz mieszkańcy gminy.

Prócz klucza symbolizującego otwarcie jednostki nadinsp. Dariusz Augustyniak, wraz z komendantem wojewódzkim w Lublinie, przekazał kluczyki do trzech nowych radiowozów marki Opel Astra – dwóch oznakowanych i jednego nieoznakowanego. Kolejnym punktem uroczystości było poświęcenie budynku oraz nowych samochodów przez policyjnych kapelanów oraz ks. kanonika Jacka Brogowskiego – proboszcza Parafii Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej w Siedliszczu.

Odtworzenie Posterunku Policji w Siedliszczu, podległego pod Komendę Miejską Policji w Chełmie, było odpowiedzią na oczekiwania i potrzeby mieszkańców. Wcześniej funkcjonujący posterunek został zlikwidowany w grudniu 2012 roku, jednak po sygnałach płynących od władz samorządowych oraz lokalnej społeczności jednostkę przywrócono.

Nowy posterunek mieści się przy ul. Leśnej 10. W parterowym, lecz przestronnym budynku służbę pełni 12 funkcjonariuszy. Jest on przystosowany do potrzeb niepełnosprawnych interesantów. Inwestycja odtworzenia tej jednostki ujęta została w tzw. programie modernizacji Policji. Budowę wsparły także władze Siedliszcza, przekazując na ten cel fundusze i odpowiednią nieruchomości. ■

tekst i zdj. KWP w Lublinie

Odszedł na wieczną służbę



Nasz kolega – mł. asp. Krzysztof Węgliński, miał niespełna 37 lat, służbę w Policji rozpoczął 3 lata temu w Komisariacie Policji w Gorzycach. Był oddanym służbie funkcjonariuszem i zarazem wspaniałym człowiekiem pełnym radości. We wtorek, 15 stycznia 2019 r., jadąc na służbę, uczestniczył w wypadku drogowym. Niestety, jego życia nie udało się uratować.

W ceremonii pogrzebowej zmarłego tragicznie funkcjonariusza wzięli udział m.in. komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk i komendant wojewódzki Policji w Rzeszowie insp. Henryk Moskwa. Krzysztof Węgliński został pośmiertnie awansowany do stopnia młodszego aspiranta, otrzymał też Brązowy Medal „Zasłużony Policjant”. Pochowano go w asyście kompanii honorowej na cmentarzu komunalnym w Sobowie. ■

tekst i zdj. KWP w Rzeszowie

Czekałem na was 18 lat

Sprawa Tomasza Komendy stała się głośna na początku ubiegłego roku. Media podkreślały, że Tomasz Komenda zawdzięcza wolność policjantowi CBŚP Remigiuszowi Korejwo, który przyczynił się do odnalezienia prawdziwych sprawców. To prawda, ale Remigiusz Korejwo nie działał sam. Wszystko zaczęło się od pierwszej ważnej informacji, jaką uzyskał, ale potem nad sprawą zbrodni w Miłoszycach pracował kilkusobowy zespół policjantów. Wykrycie prawdziwych sprawców zbrodni i oczyszczenie Tomasza Komendy z zarzutów jest wynikiem zespołowej pracy policjantów i prokuratorów.

— **C**zekałem na was 18 lat – powiedział Tomasz Komenda do Remigiusza Korejwo i Marka Lubera, gdy ci w październiku 2017 roku zjawili się w więzieniu. Nim jednak do tego doszło, przez kilka miesięcy trwała intensywna praca śledczych: analiza akt, przesłuchania, zbieranie dowodów, ekspertyzy.

ROZPOZNANY W TELEWIZJI

W noc sylwestrową 1996/1997 w miejscowości Miłoszyce, położonej około 30 km od Wrocławia, zamordowana została 15-letnia Małgorzata. Bawiła się na dyskotecę, na której było ponad 300 osób. Ostatni raz widziano ją tuż po północy, gdy wychodziła z sali w towarzystwie mężczyzny. Nagie i zmasakrowane zwłoki dziewczyny znaleziono 1 stycznia rano.

Z pierwszych ustaleń Policji wynikało, że sprawców mogło być kilku. Na miejscu zbrodni policjanci zabezpieczyli wiele śladów biologicznych pozostawionych na odzieży ofiary, takich jak krew, nasienie, włosy oraz ślady użębienia sprawcy na ciele zamordowanej. Śledztwo trwało trzy lata, było kilkakrotnie umarzane z powodu niewykrycia sprawców i ponownie podejmowane. W sprawie zmieniali się prokuratorzy – jeden z nich, przedostatni, był później skazany prawomocnym wyrokiem za udział w grupie przestępczej.

W 1999 roku sprawa niewykrytej zbrodni w Miłoszycach została pokazana w telewizyjnym Magazynie Kryminalnym 997. Przedstawiono portret pamięciowy domniemanego sprawcy. Kilka dni później mieszkanka Wrocławia Dorota P. przekazała Policji informację, że rozpoznała na tym portrecie wnuka swojej sąsiadki. Okazał się nim 25-letni Tomasz Komenda. Został zatrzymany.

Tomasz Komenda twierdził, że sylwestrową noc spędził na prywatce w swoim mieszkaniu i potwierdzało to 13 osób, które bawiły się razem z nim. Prokuratura nie dała tym zeznaniom wiary, nie szukała też odpowiedzi, jak w tę noc Tomasz mógł się dostać do odległych o 30 km Miłoszyc i nad ranem wrócić. Mężczyzna został aresztowany.

Wkrótce ekspertyzy wykonane przez Zakład Medycyny Sądowej we Wrocławiu stwierdziły, że ślady biologiczne zabezpieczone na miejscu zbrodni prawdopodobnie pochodzą od Tomasza Komendy. Podobnie ślady użębienia. W 2003 roku Tomasz Komenda zasiadł na ławie oskarżonych. Nie przyznał się do winy i konsekwentnie

odmawiał składania wyjaśnień przed sądem. Sąd pierwszej instancji skazał go wtedy na 15 lat pozbawienia wolności, sąd drugiej instancji podwyższył wyrok do 25 lat więzienia. W 2005 roku kasacja od tego wyroku została przez Sąd Najwyższy oddalona.

INFORMACJA, OD KTÓREJ SIĘ ZACZĘŁO

Ponieważ z akt śledztwa wynikało, że w sprawie było jeszcze dwóch sprawców, część materiałów została wyłączona do odrębnego prowadzenia. Jednak Policji i prokuraturze nie udało się uzyskać żadnych nowych dowodów i w lutym 2002 roku śledztwo zostało umorzone. Od tej pory w sprawie nic się nie działo, ponieważ nie pojawiły się żadne nowe informacje, które pozwoliłyby na nowo ją podjąć. Aż do maja 2016 roku...

Kiedy policjant Remigiusz Korejwo przeprowadził się w 2013 roku do miejscowości Miłoszyce, historia zabójstwa 15-letniej Małgosi była powszechnie znana. I obrosła legendami i plotkami. W mediach pisano, że być może za tę zbrodnię skazano niewinnego człowieka, że mieszkańcy znają prawdziwego zabójcę, ale panuje zмова milczenia. Snuto przypuszczenia, że w sprawę są zamieszani jacyś policjanci, jacyś biznesmeni, że to cała skomplikowana i zaplanowana zbrodnia.

– Pracowałem wtedy w komendzie miejskiej. Prowadziliśmy śledztwo w sprawie seryjnego gwałciela i pomyślałem, że być może chodzi o tego samego sprawcę co w Miłoszycach, bo *modus operandi* wydawał się podobny. Pogadałem z policjantami, którzy prowadzili sprawę miłoszycką, ale zupełnie nie byli zainteresowani moimi spostrzeżeniami. Jednak mnie ten problem nie dawał spokoju. Kiedy zamieszkałem w Miłoszycach, często rozmawiałem z różnymi osobami o zabójstwie Małgosi i od wielu z nich słyszałem, że ponoć siedzi niewinny chłopak. Ludzie mieli mnóstwo wątpliwości, podnosili na przykład, że mężczyźni, którzy wyprowadzili Małgosię na dwór, byli niskiego wzrostu, a Tomek jest wysoki, albo fakt, że żaden z uczestników tej sylwestrowej dyskoteki nie rozpoznał Tomka na zdjęciu. Nie odpuszczałem więc i wciąż dążyłem ten temat. Któregoś dnia jeden z mieszkańców powiedział mi, że wie, kto mógł to zrobić. Wymienił wtedy Ireneusza M. Zapisałem to imię i nazwisko, sprawdziłem – okazało się, że był karany za gwałty dokonane już po dacie zabójstwa w Miłoszycach, a *modus operandi* idealnie pasował do tej sprawy. Ustaliłem, że właśnie odsiaduje kolejny wyrok – 6 lat pozbawienia wolności za gwałty – opowiada asp. sztab. Remigiusz Korejwo.

SPECGRUPA ŚLEDZCZYCH

Tą informacją Korejwo podzielił się z naczelnikiem wydziału dochodzeniowo-śledczego wrocławskiej KWP. Było to jednak za mało do podjęcia umorzonych kilkanaście lat wcześniej sprawy. Trzeba było zdobyć więcej dowodów.

Remigiusz Korejwo oraz dwóch policjantów z wydziału dochodzeniowo-śledczego sięgnęli po akta śledztwa. Kilkanaście tomów akt czytali strona po stronie, każdy sam, a potem wspólnie analizowali. Znajdowali coraz więcej niejasności i sprzeczności wskazujących na to, że sprawcą zbrodni nie jest Tomasz Komenda, lecz może nim być Ireneusz M.

Policjanci zainteresowali sprawą prokuratora Roberta Tomankiewicza, naczelnika Dolnośląskiego Wydziału Zamiejscowego Prokuratury Krajowej i prokuratora zleciła prowadzenie czynności w trybie

art. 327 kpk. Daje on możliwość prowadzenia czynności do postępowania umorzonego, jeśli są przesłanki, że mogą pojawić się nowe dowody.

– Po kilku miesiącach, żmudnej roboty, często po godzinach, byliśmy już pewni, że tamto śledztwo nie pokazało prawdy o zbrodni i że trzeba to zrobić teraz. Tęgo samego zdania był zastępca komendanta wojewódzkiego Policji we Wrocławiu insp. Piotr Leciejewski, który w listopadzie 2016 roku powołał do rozwikłania sprawy miłoszyckiej specjalną grupę w ramach wydziału dochodzeniowo-śledczego – mówi podinsp. Robert Dobroć, dziś naczelnik tego wydziału.

W skład grupy weszli doświadczeni dochodzeniowcy: ówczesna naczelnik wydziału mł. insp. Gabriela Broszko, podinsp. Robert Dobroć, kom. Jacek Kościelniak, nadkom. Marek Lubber z wydziału kryminalnego oraz oddelegowany z CBŚP asp. sztab. Remigiusz Korejwo. Do współpracy z grupą dołączył biegły z zakresu genetyki

kach foliowych, na szczęście pólhermetycznych, co uchroniło je przed rozpadem – mówi nadkom. Krzysztof Koloch, dziś zastępca naczelnika Laboratorium Kryminalistycznego KWP we Wrocławiu.

Dobrze zachowany materiał genetyczny biegły mógł poddać badaniom przy użyciu o wiele nowocześniejszych niż przed laty metod. Do badań porównawczych policjanci musieli pobrać materiał biologiczny od wielu osób, ponieważ w pierwszym śledztwie pobierano go tylko od tych, którzy wyrazili zgodę.

SZUKANIE SPRAWCÓW

– Pracowaliśmy dwutorowo: po pierwsze, szukaliśmy sprawców zbrodni, po drugie, weryfikowaliśmy wersję Tomasza Komendy – mówi naczelnik Robert Dobroć.

Zaczęli od ponownego przesłuchania wszystkich uczestników dyskoteki w Miłoszycach w sylwestra 1996/97. Było to ponad 300 osób.



nadkom. Krzysztof Koloch z Laboratorium Kryminalistycznego KWP we Wrocławiu.

Grupa była bardzo hermetyczna, istniały bowiem przypuszczenia, że sporo błędów w tej sprawie popełnili wcześniej policjanci, a niektórzy z nich nadal byli w służbie.

ŚLADY PO LATACH

– Dostałem kilkanaście tomów akt i przeglądałem je kartka po kartce, skupiając się przede wszystkim na protokołach oględzin i zabezpieczonych dowodach rzeczowych oraz na opiniach kryminalistycznych wykonywanych wtedy w zakładzie medycyny sądowej. Ta analiza trwała prawie pięć miesięcy, bo jednocześnie wykonywałem bieżące zadania. Kiedy postanowiłem zobaczyć dowody rzeczowe zabezpieczone na miejscu zbrodni i sprawdzić, w jakim są stanie, byłem zdumiony. Mimo upływu 19 lat wszystkie ślady zachowały się w doskonałym stanie, chociaż było wiele czynników – jak np. mróz tamtej nocy – które mogły je zniszczyć. Dowody przechowywane były w wor-

po 19 latach zadanie nie było łatwe, w wielu przypadkach trzeba było zacząć od ustalenia personaliów, ponieważ niektóre osoby przewijały się w zeznaniach świadków tylko z imienia, poza tym trzeba było do wszystkich dotrzeć, a część zmieniła miejsca zamieszkania. Bardzo pomocni okazali się w tych ustaleniach policjanci z Komisarjatu Policji Jelcz-Laskowice.

– Mieszkańcy Miłoszyc bali się rozmawiać z policjantami, czuli się zaszczuci przez media, które zarzucały im, że chronią gwałciela. Trzeba było przełamać ten strach, zdobyć zaufanie, dotrzeć do nich. Udało mi się to dzięki temu, że stałem się jednym z nich. Ważne było, jak ich przesłuchiwać. Nie zaczynaliśmy od odczytania zeznań sprzed lat, bo to by ich uszczywniało, pilnowaliby każdego słowa, bojąc się że, ktoś im zarzuci kłamstwo. Pozwalaliśmy na swobodną wypowiedź, na luźne wspomnianie tamtego wieczoru, dopiero potem zadawaliśmy pytania. Ta technika przesłuchań przyniosła bardzo dobre efekty. Wiele osób nie podtrzymywało wcześniejszych zeznań, wiele uzupełniało, rozszerzało. Kluczowych świadków nie przesłu-

► chivaliśmy metodą tradycyjną, czyli przez spisywanie zeznań, lecz nagrywaliśmy kamerą (później sporządzany był stenogram) i na podstawie tych nagrań biegły psycholog oceniał wiarygodność świadków. To wniosło wiele nowego do sprawy, pozwoliło nam odtworzyć przebieg dyskoteki, zachowanie poszczególnych osób i pomóc w typowaniu sprawy – wspomina asp. sztab. Remigiusz Korejwo.

Jak to często bywa, nazwisko sprawcy zbrodni znalazło się w aktach sprawy już na początku śledztwa. Nikt jednak wtedy nie przyjrzał się mu bliżej. Nikt nie zauważył istotnego szczegółu w zeznaniach Ireneusza M., który mówił, że zapamiętał białe skarpetki z czerwonym szlaczkiem, jakie miała na nogach Małgorzata K. Było to prawdą, tyle że te skarpetki dziewczyna miała pod czarnymi grubymi rajstopami w kozaczkach, więc mógł zobaczyć je tylko ten, kto widział dziewczynę rozebraną do naga. Kiedy ją znaleziono martwą, miała na nogach tylko te skarpetki...

Obraz, jaki się rysował na podstawie zeznań ponownie przesłuchanych świadków, rysopis sprawy, *modus operandi* – wszystko to wskazywało, że gwałcicielem i zabójcą mógł być Ireneusz M. Również na niego wskazywał portret psychologiczny sprawcy opracowany przez psycholog, biegłą z zakresu psychologii śledczej Justynę Poznańską.

Ale koronnego dowodu dostarczył biegły Krzysztof Koloch. Po przebadaniu kilkuset próbek wyodrębnił DNA sprawcy zbrodni. Okazało się, że należy ono do Ireneusza M. Ekspertkie doświadczenie Kolocha, czułość stosowanych metod badawczych, ale także odpowiednie typowanie i prawidłowe pobranie próbek do badań porównawczych przyniosły sukces.

W czerwcu 2017 roku, z chwilą zebrania materiału dowodowego, postępowanie w sprawie zbrodni w Małoszycach zostało podjęte. Śledztwo nadzorowali naczelnik Dolnośląskiego Wydziału Zamiejscowego Prokuratury Krajowej prokurator Robert Tomankiewicz i prokurator Dariusz Sobieski. Ireneuszowi M. został postawiony zarzut zgwałcenia ze szczególnym okrucieństwem i zabójstwa 15-letniej Małgorzaty K.

WERYFIKOWANIE WERSJI TOMASZA

– Początkowo nie do końca było wiadome, czy Tomek jest całkowicie niewinny, czy może jest jednym z kilku sprawców. Bo chociaż nasze ustalenia nie potwierdzały jego udziału w zbrodni, to przecież sądy trzech instancji uznały go za winnego, a wskazywały na niego trzy ekspertyzy biegłych – mówi podinsp. Robert Dobroć. Ale wczytywanie się w te ekspertyzy przynosiło coraz więcej wątpliwości.

Na podstawie kilku włosów zabezpieczonych na czapce znalezionej obok zwłok ofiary biegli określili w listopadzie 1999 roku genotyp sprawcy. Wskazali na Tomasza Komendę, stwierdzając, że ten sam zestaw cech DNA ma jedna na 71 osób, czyli w Polsce było to szacunkowo około pół miliona osób. Sąd, skazując Tomasza Komendę, miał świadomość niedoskonałości badań, co zaznaczone zostało w uzasadnieniu wyroku z 2003 roku. Ani prokuratorzy, ani sąd nie wzięli pod uwagę opinii Zakładu Medycyny Sądowej w Bydgoszczy, która wskazywała, że ekspertyza zabezpieczonych na czapce włosów nie potwierdza, że pochodzą one od Tomasza Komendy.

Twardym dowodem miały być ślady zębów na ciele ofiary. Biegli przebadali użębienie kilkunastu osób występujących w sprawie, po czym stwierdzili, że obrażenia na ciele ofiary „pochodzą od zębów Tomasza Komendy lub zębów innej osoby posiadającej zbieżny układ i zniekształcenia jak użębienie Tomasza Komendy” – napisano w czerwcu 1998 roku w opinii Katedry Medycyny Sądowej Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej we Wrocławiu. Obydwie ekspertyzy nie dostarczyły zatem jednoznacznego dowodu.

Podobnie było z zeznaniami świadków. W wypowiedziach uczestników dyskoteki, zarówno w śledztwie sprzed lat, jak i w prowadzo-



Oględziny materiału dowodowego i pobieranie próbek do badań w Sekcji Biologii Laboratorium Kryminalistycznego KWP we Wrocławiu



Nastawianie reakcji PCR (namnażanie DNA) z wyizolowanego DNA



Denaturacja produktów DNA do elektroforezy

nym ponownie, nie pojawiała się osoba Tomasza Komendy. Pojawiało się za to coraz więcej wątpliwości.

– Zadawaliśmy sobie pytanie, jak to możliwe, że Tomasz Komenda, któremu kilkanaście osób dawało alibi, że noc sylwestrową spędził w swoim mieszkaniu na prywatce z przyjaciółmi, znalazł się w odległych o 30 km Małoszycach. Jak po zabójstwie nad ranem mógłby stamtąd wrócić przy braku środka komunikacji i przy 17-stopniowym mrozie? A idąc dalej – gdyby był sprawcą, to znaczyłoby, że te kilkanaście osób dawało mu fałszywe alibi. Dlaczego więc nie zostały wyłączone przeciwko nim materiały o składaniu fałszywych zeznań? Byliśmy coraz bardziej przekonani, że Tomek tego nie zrobił i pojawiały się na to kolejne, coraz mocniejsze dowody. Ale wciąż zadawaliśmy sobie pytanie, czy mogły się pomylić sądy aż trzech instancji? – wspomina Remigiusz Korejwo.

CZKAŁEM NA WAS 18 LAT

– Ustaliliśmy, że Tomkowi powiemy o możliwości wznowienia postępowania przez Sąd Najwyższy dopiero wtedy, gdy uzyskamy pewność, że możemy udowodnić jego niewinność, bo w przypadku pomyłki dawanie mu nadziei byłoby nieludzkie. Bardzo długo czekaliśmy na wszelkie opinie eksperckie, badania DNA, badania użębienia. Musieliśmy mieć wszystko skompletowane, żeby prokuratura mogła wystąpić z wnioskiem do SN o wznowienie postępowania. Ekspertyzy były najważniejsze, bo zeznania świadków, profile psychologiczne, analiza kryminalna mogłyby nie być dla SN wystarczające – mówi podinsp. Robert Dobroć.

– Czekałem na was 18 lat – powiedział Tomasz Komenda podczas pierwszego spotkania z policjantami. Domyślił się, że jest dla niego nadzieja, ale śledczy nie mówili mu o swoich ustaleniach. Pobrali od niego próbki materiału genetycznego do badań, zawieźli go do Zakładu Medycyny Sądowej w Poznaniu, gdzie w technice 3D zostało przeprowadzone badanie uzębienia. Na pytania Tomasza, po co to wszystko, odpowiadali uspokajająco: „Wszystko będzie dobrze”.

Wiosną 2018 roku Tomasz Komenda zostaje przesłuchany we wrocławskiej prokuraturze. To prawie ostatni ruch, potem dojdą już tylko ekspertyzy kryminalistyczne. One będą kluczowe.

Przesłuchanie prowadzili prokuratorzy Robert Tomankiewicz i Dariusz Sobieski. Remigiusz Korejwo obsługiwał sprzęt nagrywający. Po odczytaniu pouczenia o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań Tomasz zaczął mówić.

– Siedział skulony, chudy, nieszczęśliwy, często przerywał wypowiedź i płakał. Słuchaliśmy ze ściśniętymi gardłami, nikt z nas nie był w stanie odezwać się, zadać mu pytania. Dopiero po dwóch godzinach prokurator Tomankiewicz spytał: „Panie Tomku, czemu pan nie powiedział tego wszystkiego w sądzie? Przecież sąd nabralby wtedy wątpliwości”. Tomek odpowiedział, że jego obrońca przyjął strategię, żeby oskarżony odmawiał odpowiedzi na pytania. I on tego się trzymał. Obrońcą miał z urzędu, rodziny nie stać było na prywatne opłacenie adwokata – wspomina Remigiusz Korejwo.

Tymczasem ekspertyzy wykonane przez biegłego Tomasza Kołocha potwierdziły, że materiał biologiczny zabezpieczony na miejscu zbrodni pochodzi od kilku sprawców, ale z całą pewnością nie ma wśród nich Tomasza Komendy.

– Wyniki badań przeprowadzonych przez Krzysztofa Kołocha były „kropką nad i”, ale sukces jest zbiorowy, bo cały zespół bardzo dobrze wykonał swoją robotę – podsumowuje naczelnik Robert Dobroć.

15 marca 2018 roku Tomasz Komenda, ocalony dzięki uporowi policjantów i prokuratorów, wyszedł na wolność. Cała Polska mogła zobaczyć niesamowite emocje jego i jego bliskich po ogłoszeniu wyroku. A także usłyszeć słowa Tomka, który dziękuje Remigiuszowi, nazywając go aniołem.

– Ja tylko naprawiłem to, co kiedyś ktoś zepsuł. I nie sam, bo pracowała nad tym cała grupa – mówi dziś Remigiusz Korejwo.

ŚLEDZCY PRACUJĄ NADAL

Remigiusz Korejwo nie ukrywa, że dla niego ogłoszenie wyroku niewinniającego Tomasza Komendę również było niezwykle wzruszającym momentem. Podobnie jak dla całej grupy, która przy sprawie pracowała. Oczywiście spotkał się z Tomaszem i jego rodziną, ale na świętowanie sukcesu nie było za wiele czasu. Sprawa bowiem jeszcze się nie skończyła i grupa powołana do jej rozwiązania pracowała nadal. Kolejne próbki materiałów genetycznych służyły do pracowni Krzysztofa Kołocha. I znowu biegły wyodrębnił czysty profil DNA kolejnego sprawcy.

Okazał się nim Norbert B., który tamtej tragicznej nocy pracował w dyskotekce jako ochroniarz. Był wprawdzie przesłuchiwany tak jak inni, ale pobieżnie i nikt nie brał go pod uwagę jako ewentualnego sprawcy czy współsprawcy. W zeznaniach Norberta B. było wiele sprzeczności i kłamstw. We wrześniu 2018 został aresztowany.

– Śledztwo się nie skończyło. W sprawie jest jeszcze kilka wątków do wyjaśnienia i wrocławska grupa policyjno-prokuratorowska pracuje nadal – mówi zastępca komendanta wojewódzkiego Policji we Wrocławiu insp. Piotr Leciejewski.

Natomiast okoliczności, które doprowadziły do skazania niewinnego człowieka na 25 lat więzienia, bada w ramach odrębnego śledztwa Prokuratura Okręgowa w Łodzi. ■

ELŻBIETA SITEK
rys. Piotr Maciejczak
zdj. KWP we Wrocławiu

Pomyłka temidy?

Każdy system prawny obarczony jest ryzykiem popełnienia pomyłki sądowej. Skala tego zjawiska jest trudna do oszacowania, gdyż znane są tylko przypadki stwierdzone. Raport *Forum Obywatelskiego Rozwoju* z 2012 r. pt. *Przyczyny niesłusznych skazań w Polsce* wskazuje, że w latach 2007–2009 w 83 przypadkach stwierdzono takie skazania. Łączna kwota wypłaconych odszkodowań w tych sprawach wyniosła 1 887 794,00 zł.

Znanym w Polsce przykładem pomyłki sądowej jest sprawa Tomasza Komendy, która zelektryzowała w 2018 r. media i społeczeństwo. Okazało się, że człowiek ten niesłusznie odbył wieloletnią karę pozbawienia wolności (czytaj s. 16–19). Sprawa ta stanowi punkt wyjścia do przybliżenia jeszcze bardziej zawilego przypadku z USA – sprawy Stevena Avery'ego, który został dwukrotnie skazany za ciężkie przestępstwo. Mówiąc o obu przypadkach pomyłek sądowych, należy mieć na uwadze, że każdy z nich miał miejsce w odmiennym systemie prawnym. Tomasz Komenda był sądzony w ramach rozwiązań kontynentalnych, Steven Avery zaś w systemie anglosaskim. Sprawa Amerykanina jest na tyle ciekawa, że w 2015 r. na jej kanwie powstał bijący rekordy popularności serial dokumentalny Laury Ricciardi i Moiri Demos pt. *Making a Murderer*.

NIESPRAWIEDLIWOŚĆ W MAJESTACIE PRAWA

Steven Avery jest przykładem osoby, której profil osobowościowy oraz pozycja społeczna utrudniły skuteczną obronę. Steven Allan Avery, urodzony 9 lipca 1962 r., jest osobą o inteligencji poniżej przeciętnej (niżej 70 IQ), co oznacza niepełnosprawność intelektualną. Pochodzi z niewielkiej, trzydziestotysięcznej miejscowości Manitowoc w stanie Wisconsin, w przeważającej większości zamieszkały przez klasę średnią niższą. Jego rodzina prowadzi złomowisko, rozłożone na znacznym obszarze. Mieszkają w domach kontenerowych pośród setek bezużytecznych samochodów. Żyją na uboczu, z dala od lokalnej społeczności, a i mieszkańcy Manitowoc trzymają się z dala od rodziny Avery. Steven od najmłodszych lat miał trudności w nauce i prawdopodobnie jest słabo zsocjalizowany. Od młodości popadał w konflikt z prawem i kilkakrotnie został skazany za drobne przestępstwa. Jest ojcem czwórki dzieci. ▶

W lipcu 1985 r. Steven Avery został oskarżony o gwałt i usiłowanie zabójstwa Penny Beerntsen, która została napadnięta podczas joggingu na plaży nad jeziorem Michigan. Ofiara rozpoznała na zdjęciach policyjnych tęgiego mężczyznę z bujną blond czupryną i brodą. W wyniku procesu Avery został skazany na 32 lata więzienia. Wyrok zapadł mimo alibi Stevena, gdyż według świadków w czasie popełniania czynu był z rodziną około 70 km od miejsca przestępstwa. Oskarżony konsekwentnie utrzymywał, że jest niewinny. Wniesione apelacje w latach 1987 i 1996 zostały oddalone przez sąd wyższej instancji. Ciekawostką jest to, że już w 1995 r. detektyw policji z hrabstwa Brown przekazał do więzienia, w którym odbywał karę Steven Avery, informację, że inna osoba przyznała się do popełnienia tego przestępstwa. Informacja ta została jednak zbagatelizowana przez służbę więzienną. Dopiero w 2002 r., dzięki programowi *Projekt Niewinność*, wykonano badania genetyczne, niedostępne podczas procesu z 1985 r., które wykazały, że sprawcą zbrodni był Gregory Allen. Nadto za winą Allena przemawiał fakt, że dokonał on podobnego przestępstwa w 1983 r. nieopodal miejsca napadu z 1985 r. Po ponownym rozpatrzeniu sprawy Steven Avery został uniewinniony i wypuszczony na wolność 11 września 2003 r. Jego domniemana ofiara Penny Beerntsen przeproszała, tłumacząc, że wówczas był ludzako podobny do Gregory'ego Allena, który w tamtym czasie miał blond włosy i brodę. Po wyjściu na wolność Avery wniósł pozew cywilny przeciwko hrabstwu Manitowoc, byłemu szeryfowi Thomasowi Kocourek i byłemu prokuratorowi okręgowemu Denisowi Vogelowi. Domagał się 36 mln dolarów odszkodowania z powodu niesłusznego skazania.

ZEZNANIA SIOSTRZENCA

Po odzyskaniu wolności Avery układał sobie życie od nowa. Jednak już pod koniec 2005 r. ponownie został oskarżony o popełnienie zbrodni. Tym razem zniknęła młoda fotografka Teresa Halbach, która ostatni raz była widziana w jego domu. Zaginiona miała zrobić zdjęcia jednego z samochodów znajdujących się na jego złomowisku. Po kilku dniach śledczy odnaleźli samochód na jego terenie, a w nim dużą plamę krwi. Podczas przeszukania domu Stevena Avery'ego nie znaleziono żadnych śladów mogących świadczyć, że doszło w tym miejscu do krwawej zbrodni. Dopiero podczas kolejnych przeszukań w sypialni Stevena znaleziono kluczyki od auta Teresy. Przedmiot ten leżał na podłodze, pojawiły się przypuszczenia, że mógł zostać podrzucony. Następnie w palenisku za domem Avery'ego odkryto zwęglone szczątki ofiary. Na tej podstawie uznano, że zbrodnię mógł popełnić właściciel posesji, przedstawiono mu zarzuty i rozpoczął się proces.

Do postawienia zarzutów Stevenowi Avery'emu przyczyniły się zeznania szesnastoletniego siostrzeńca podejrzanego Brendana Dassey'a. Nieletni krewny jest osobą o jeszcze niższym poziomie ilorazu inteligencji niż jego wuj. Podobnie jak Steven w młodości miał problemy w nauce i jest słabo zsocjalizowany. Dodatkowo Brendan ma problemy z wysławianiem się i budowaniem zdań. Dassey został zatrzymany w szkole, po czym na posterunku rozpoczęło się przesłuchanie bez obecności rodziców lub adwokata. Nieskładnymi zdaniami zeznał, że pukając do drzwi wuja, usłyszał krzyki kobiety. W środku okazało się, że Teresa Halbach leżała przywiązana do łóżka. Powiedział śledczym, że obaj ze Stevenem zgwałcili kobietę, po czym starszy sprawca podciął ofierze gardło, strzelił w głowę, a zwłoki poćwiartował i spalił. Zachowanie chłopaka

mogło świadczyć o niezrozumieniu powagi sytuacji, powiedział to, czego oczekiwali od niego detektywi. Po zakończonym przesłuchaniu zapytał, czy może wrócić do szkoły. Po zeznaniach Brendana prokurator przedstawił mu zarzut współudziału w tej zbrodni.

DRUGI PROCES

Podczas procesu oskarżyciel wskazywał, że na terenie złomowiska znaleziono zwłoki i auto ofiary. Obrona zaś wylizowała słabości rozumowania urzędu prokuratorskiego, wskazując, że teren Avery'ego nie był ogrodzony, że próbki jego krwi zostały naruszone, a dowody świadczące o przebywaniu Teresy Halbach w domu podejrzanego znaleziono dopiero podczas kolejnych przeszukań i mogły być podrzucone. Nadto przeciw winie Brendana Dassey'a przemawiały nieścisłości w jego zeznaniach. Podważano sposób przesłuchania Dassey'a, i udowodniano, że obrońca z urzędu nie działał w interesie swojego klienta.

W tym czasie Steven Avery zawarł ugodę z Manitowoc County, na mocy której otrzymał odszkodowanie w wysokości 400 tys. dolarów za 18 lat niesłuszenie spędzonych w więzieniu. Zgodził się na znacznie niższe odszkodowanie od wnioskowanych 36 mln dolarów, pieniądze te potrzebne mu były bowiem na obronę w kolejnym procesie.

W wyniku procesu ława przysięgłych orzekła winę obu oskarżonych i skazano ich na dożywocie z zastrzeżeniem, że Steven nigdy nie opuści więzienia, Brendan zaś może wnioskować o przedterminowe zwolnienie w 2048 r.

Od zasądzonych wyroków wielokrotnie wnioskowano o ich rewizję. Osobno prowadzone są sprawy przeciwko siostrzeńcowi i wujowi. Dowodzone, że zeznania Brendana zostały na nim wymuszone przez detektywów. Mimo wykazywania nierzetelności w przeprowadzeniu procesu kolejne wyższe instancje z Sądem Najwyższym na czele odrzucały wnioski o ponowne rozpatrzenie sprawy.

CZY ZAWINIŁ SYSTEM?

Sprawy, takie jak zabójstwo Teresy Halbach, budzą zainteresowanie społeczeństwa i stają się inspiracją dla twórców kultury. Wydaje się, że fascynacja społeczeństw procesami z pomyłką sądową w tle bierze się z paradoksu, którym jest niesprawiedliwość w majestacie prawa. Argumenty obrony łatwo pobudzają naturalną predylekcję człowieka do wątpienia. Powstają pytania o stopień ślepoty Temidy, a zatem o pewność winy oskarżonych. Zdaniem badaczy z Forum Obywatelskiego Rozwoju w USA większość przypadków pomyłek sądowych jest pochodną zeznań świadków. W przypadku Stevena Avery'ego rodzi się pytanie, czy zawinił system, czy jednak mimo znajomości realiów odbywania kary i niesłuszności pierwszego skazania odważył się on brutalnie zamordować. Również wobec Brendana Dassey'a jest wiele wątpiwości, czy jego wyrok nie jest pochodną wyobraźni ułomnego intelektualnie nastolatka, a może jednak jest on współwinnym krwawej zbrodni. Powstaje również uniwersalne pytanie o niechęć systemu do upublicznienia swoich błędów. Podsumować można sentencją Seneki, która powinna przyświecać sumieniu Temidy *errare humanum est, in errore perserverare stultum* (łac. błędzić jest rzeczą ludzką, trwać w błędzie – głupotą), szczególnie jeśli w tle jest krzywda wyrządzona drugiemu człowiekowi. ■

Odprawa służb po tragedii w Koszalinie

6 stycznia br. w MSWiA odbyła się narada z udziałem premiera RP Mateusza Morawieckiego, szefa resortu Joachima Brudzińskiego oraz komendanta głównego Policji gen. insp. Jarosława Szymczyka i szefa PSP gen. bryg. Leszka Suskiego poświęcona działaniom służb po tragicznym pożarze escape roomu w Koszalinie.

– To sprawa, która jest niezwykle tragiczna. Cały czas zajmujemy się przyczynami i tym, co należy zrobić, żeby w przyszłości zapobiegać tego typu zdarzeniom – podkreślił premier Mateusz Morawiecki. Przypomnijmy: 4 stycznia, podczas imprezy urodzinowej w lokalu prowadzącym tzw. escape room wybuchł pożar, w którym zginęło pięć nastoletnich dziewczynek.

Komendant Główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk zapewnił, że polska Policja pod nadzorem prokuratury szczegółowo i wnikliwie wyjaśni przebieg zdarzenia oraz ustali odpowiedzialność osób, które ponoszą winę za tę tragedię. Na miejsce skierował najlepszych fachowców i ekspertów z laboratorium



kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej Policji w Szczecinie, którzy wspólnie z biegłymi przez długie godziny pracowali na miejscu i zabezpieczali ślady oraz materiał dowodowy. Do Koszalina udali się również policyjni psychologowie, aby najbliższym oraz znajomym ofiar udzielić wsparcia.

Funkcjonariusze z Biura do Walki z Cyberprzestępczością Komendy Głównej Policji dokonali analizy informacji w internecie nt. funkcjonujących w Polsce escape roomów, a zebrane informacje niezwłocznie przekazano do Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej. Strażacy dokonali kontroli.

Premier, minister oraz komendanci Policji i PSP zaapelowali, żeby podczas ferii zwracać uwagę na to, jak dzieci zamierzają spędzić wolny czas. W przypadku jakichkolwiek wątpliwości związanych z ich bezpieczeństwem warto kierować zgłoszenia do odpowiednich instytucji. Można to robić, dzwoniąc na numer alarmowy lub korzystając z Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa.

– Zysk nie może stać przed zdrowiem i życiem naszych najmłodszych i najbliższych – powiedział minister Joachim Brudziński. ■

źródło: MSWiA/KGP
zdj. MSWiA

Trwają „Bezpieczne ferie”

Policja dokłada wszelkich starań, aby zadbać o bezpieczeństwo podczas ferii zimowych. Tylko do 25 stycznia policjanci skontrolowali 1767 autokarów oraz ponad 900 miejsc zorganizowanego wycieczki dla dzieci i młodzieży.

W trosce o bezpieczne wyjazdy na zimowy wypoczynek oraz powroty do domu, policjanci na terenie całego kraju prowadzą wzmożone działania kontrolne i profilaktyczne, w tym akcje:

- „Dojeżdż(MY) bezpiecznie do celu” – skierowana głównie do kierujących pojazdami. Ma na celu zwrócenie ich uwagi na przestrzeganie przepisów rd, dbałość o stan techniczny pojazdu, bezpieczeństwo pasażerów i swój stan psychofizyczny w trakcie prowadzenia pojazdu.
- „Bezpieczny PAS(ażer)” – policjanci przypominają pasażerom, że również są uczestnikami ruchu drogowego i mają prawo do bezpiecznej podróży zarówno w transporcie zbiorowym, jak i indywidualnym. Uświadamiają ich, że niewłaściwe zachowanie pasażera – np. rozpraszanie uwagi kierowcy – może mieć wpływ na bezpieczeństwo podczas jazdy.
- Kampania „Kręci mnie bezpieczeństwo na stoku” – policjanci czuwają nad spokojnym wypoczynkiem narciarzy i snowboardzistów. Celem przedsięwzięcia jest promowanie odpowiedzialnych postaw narciarzy i snowboardzistów, poszerzanie wiedzy na temat odpowiedzialności prawnej związanej z naruszaniem przepisów obowiązujących na stokach oraz upowszechnianie Dekalogu Międzynarodowej Federacji Narciarskiej FIS (czytaj s. 12).

Ponadto podczas spotkań z dziećmi w całym kraju funkcjonariusze rozmawiają o bezpieczeństwie w trakcie zimowego wycieczki, uczą zasad bezpiecznego poruszania się po drodze, szczególnie po zmroku, jak również w złych warunkach widoczności. Tłumaczą, że widzieć to nie to samo, co być widocznym. Dlatego ważne jest używanie elementów odbłaskowych i przestrzeganie zasad poruszania się po drodze.

Ferie odbywają się z podziałem na województwa i zakończą się 24 lutego 2019 r. ■

PM/KGP

Zbiórka krwi w Kaliszu

Blisko 10 litrów krwi zebrano podczas akcji „100 litrów krwi na stulecie Policji”, zorganizowanej przez Klub Honorowych Dawców Krwi Polskiego Czerwonego Krzyża, działający przy Komendzie Miejskiej Policji w Kaliszu.

Aby uczcić okrągły jubileusz formacji, funkcjonariusze z Kalisza postanowili zebrać 100 litrów bezcennego leku. 28 stycznia br. odbyła się pierwsza zbiórka.

Specjalny autobus stanął na placu przed budynkiem KMP przy ul. Jasnej. Każda osoba, która chciała oddać krew, musiała wypełnić specjalny formularz, oddać próbkę krwi do analizy, a następnie przejść badanie lekarskie. W akcji wzięło udział 25 policjantów, pracowników Policji oraz mieszkańców regionu. ■

ANNA JAWORSKA-WOJNICZ

W kraju bratanków

Jesienią ubiegłego roku zaczęliśmy cykl rozmów z akredytowanymi zagranicą oficerami łącznikowymi polskiej Policji. Dziś na naszych łamach podinsp. Bogusław Kołdys, oficer łącznikowy na Węgrzech, radca w Ambasadzie RP w Budapeszcie.

Stanowisko oficera łącznikowego Policji działało na Węgrzech w latach 2005–2007. Rok temu zostało uruchomione ponownie. Czy po ponaddziesięcioletniej przerwie trzeba było tworzyć kontakty od początku?

– Tak. Mozolnie, małymi krokami, inicjując współpracę z policją węgierską, a także innymi podmiotami i służbami, z którymi współpracuje oficer łącznikowy. Po roku można śmiało powiedzieć, że współpraca układa się bardzo dobrze i na wielu płaszczyznach. Pomaga mi w tym moje wieloletnie doświadczenie wyniesione z pracy poza granicami kraju, a także fakt, że Węgrzy, podobnie jak Polacy, mają zadaniowe podejście do pracy.

Dlaczego zdecydował się Pan właśnie na taką służbę?

– To konsekwencja tego, co robiłem do tej pory. Zaczynałem jako policjant referatu dochodzeniowo-śledczego, potem były misje pokojowe, działalność w International Police Association (IPA) i w miarę jak zdobywałem doświadczenie postanowiłem aplikować do KGP, gdzie tworzyło się Biuro SIRENE. Zostałem przyjęty. Tam zetknąłem się z wieloma aspektami współpracy międzynarodowej. Najpierw, z uwagi na wykształcenie, pomagałem od strony prawnej. Potem byłem dyżurnym, który zajmował się codzienną wymianą informacji policyjnych – to najlepsza szkoła współpracy międzynarodowej. Byłem też kierownikiem sekcji zajmującej się wymianą informacji operacyjnych dotyczących kradzieży pojazdów, osób zaginionych oraz niejawnego nadzoru, kierownikiem sekcji Interpolu, a następnie naczelnikiem Wydziału Ogólnego BMWP KGP. W zeszłym roku postanowiłem spróbować swoich sił na stanowisku oficera łącznikowego. Większość łączników to moi koledzy, współpracowałem z nimi i znałem specyfikę ich pracy z tzw. pierwszej ręki. Wie-

Podinsp. Bogusław Kołdys

Ukończył studia prawnicze, ale także podyplomowe z zakresu wyceny i szacowania nieruchomości. W Policji służy od 2001 r. Zaczynał na warszawskim Śródmieściu w pionie dochodzeniowo-śledczym, potem przez ponad trzy lata pracował przy reorganizacjach jednostek Policji w Wydziale Kadr Komendy Stołecznej Policji. Odbił staż w niemieckich szkołach policyjnych w Münster i Schwerin oraz dwutygodniową służbę w Wielkiej Brytanii. Dwukrotnie brał udział w misji pokojowej w Kosowie (2006 i 2009), będąc oficerem łącznikowym Jednostki Specjalnej Polskiej Policji. Od połowy 2007 r. w Komendzie Głównej Policji był m.in. kierownikiem sekcji w Wydziale Koordynacji Poszukiwań Międzynarodowych Biura Międzynarodowej Współpracy Policji KGP, kierownikiem sekcji Interpolu oraz naczelnikiem Wydziału Wsparcia i Organizacji Kontaktów Międzynarodowych BMWP KGP, a przed wyjazdem na placówkę radcą w Wydziale Misji Zagranicznych i Oficerów Łącznikowych BMWP KGP. Reprezentował biuro w misjach ewaluacyjnych, które oceniały wdrożenie rozwiązań dotyczących funkcjonowania Systemu Informatycznego Schengen i współpracy policyjnej w krajach EU, brał udział w pracach grupy roboczej ds. Misji Ewaluacyjnych Schengen w Brukseli. Od stycznia ubiegłego roku jest oficerem łącznikowym Policji na Węgrzech.

Jego hobby to: literatura oraz wydawnictwa dotyczące samorozwoju i psychologii, a także jazda na nartach i sporty siłowe.



działem, na co się decyduję, ale mimo przygotowania zarówno w Policji, jak i w MSZ dopiero na miejscu okazuje się jak różnorodna jest to praca.

Jak do wyjazdu podeszła rodzina?

– W odróżnieniu od wcześniejszych delegacji i wyjazdów misyjnych na placówkę można zabrać najbliższych. To był jeden z najważniejszych elementów, który pomógł mi podjąć decyzję o wyjeździe. Żona i dwójka dzieci są ze mną od początku pobytu w Budapeszcie.

A co z barierą językową?

– Jeżeli chodzi o język węgierski, to jest olbrzymia. Jednak w korespondencji i na co dzień w realizacji obowiązków służbowych używany jest angielski, którym Węgrzy, zdając sobie sprawę, jak unikatowy jest ich język ojczysty, bardzo dobrze się posługują. W obcym kraju trzeba też zaakceptować jego standardy, kulturę, obyczaje, zwłaszcza gdy współpraca ma układać się dobrze, z wzajemnym szacunkiem i zaufaniem.

Polak – Węgier dwa bratanki – odwieczna przyjaźń polsko-węgierska chyba jeszcze nie wygasła?

– Oczywiście, że nie. Odczuwa się to niemal na każdym kroku. Węgrzy bardzo dobrze podchodzą do Polaków. Patrzą na nas przez pryzmat wspólnej historii. Traktują nas po partnersku. Nie ukrywam, że jest to bardzo pomocne w mojej codziennej służbie.

No właśnie, na czym ona polega?

– Upraszczając, można powiedzieć, że są to zadania operacyjne i pozaoperacyjne. Wśród zadań pozaoperacyjnych mieszczą się funkcje reprezentacyjne. Współpracuję w tym zakresie z ambasadorem i innymi podmiotami zarówno węgierskimi, jak też zagranicznymi akredytowanymi na Węgrzech. Nad Dunajem bardzo prężnie działają stowarzyszenia polonijne, jest też akredytowanych około 30 zagranicznych oficerów łącznikowych. Jest to wymiana informacji policyjnych i pomoc w odnalezieniu po obu stronach podmiotów mogących realizować konkretne sprawy i zagadnienia. W wielu przypadkach czas, a raczej jego brak, odgrywa szczególną rolę. I tu znajomość obowiązujących reguł współpracy międzynarodowej, systemów, organizacji i sposobu działania jednostek policji i innych służb w obu krajach jest kluczowa. Jednak podstawą mojej pracy są zadania operacyjne, czyli mówiąc ogólnie – wszystko, co

wiąże się ze służbą kryminalną w Policji, choć nie tylko. Różnorodność realizowanych spraw jest naprawdę szeroka. To na przykład wymiana informacji na temat rozwiązań prawnych czy też ostatnio: umundurowania polskiej Policji. Na Węgrzech bardzo podobają się nowe polskie mundury ćwiczebne i rozważane jest wprowadzenie podobnego wzoru. Kilka razy powiązałem konkretne biura czy też służby policyjne polskie i węgierskie, co zaowocowało wzajemnymi wizytami i wymianą doświadczeń.

Praca realizowana jest czasami 24 godziny na dobę. Wszystko w zależności od zdarzeń nagłych, najczęściej wynikających z bieżącej współpracy z konsulami Ambasady RP w Budapeszcie. To oni, w przypadku problemów polskich obywateli, są informowani jako pierwsi. A czasami, niestety, są to problemy kryminalne. Ważnymi momentami pracy są również wizyty przedstawicieli polskich władz na Węgrzech związanych merytorycznie z pracą Policji, np. ministra spraw wewnętrznych i administracji czy podsekretarzy stanu w MSWiA. W takich sytuacjach oficer łącznikowy jako pracownik dyplomatyczny, ale także cały czas przecież policjant, zaangażowany jest zarówno w przygotowanie samej wizyty, jak i dostarczenie, zwykle na cito, informacji merytorycznych. Dlatego tak ważna jest dobra współpraca z kolegami węgierskimi, którzy – gdy zajdzie taka potrzeba – udzielają szybko informacji, nawet po godzinach urzędowania.

Część moich zadań jako oficera łącznikowego zahacza także o inne służby w Polsce. Na Węgrzech od 2008 r. straż graniczna włączona jest w struktury policji. Węgrzy więc pytania dotyczące naszej Straży Granicznej kierują do oficera łącznikowego polskiej Policji, choć u nas to odrębna służba. Podobnie jest z formacjami, które nie mają swoich odpowiedników w drugim kraju.

15 stycznia 2019 r. minął Panu rok służby na Węgrzech, w jakich sprawach Pan uczestniczył?

– Przede wszystkim w odtworzeniu biura oficera łącznikowego polskiej Policji. Zbudowaliśmy wzajemną współpracę, zaufanie i bliskie relacje z partnerami węgierskimi. To długi proces, ale w tej chwili mogę powiedzieć, że ten czas został mądrze i udanie wykorzystany.

Poza tym jest oczywiście realizacja spraw operacyjnych np.: tej dotyczącej międzynarodowej grupy przestępczej włamującej się do bankomatów, nielegalnej migracji z udziałem polskich obywateli jako kurierów i innych, gdzie potrzebne jest szybkie i precyzyjne działanie policji obu państw. Były też realizowane sprawy pozaoperacyjne, gdzie jest czas na umiejętne przedstawienie sobie podmiotów mogących potem samodzielnie prowadzić współpracę. Ważnym okresem przypadającym na mój pobyt w Budapeszcie było przejęcie od Polski przewodnictwa Węgier w Grupie Wyszehradzkiej (V4). Wiazało się to z częstymi wizytami przedstawicieli rządu i parlamentu nadzorujących pracę naszej Policji, którzy brali udział w pracach różnych gremiów politycznych prezydencji – wszystko zakończyło się pomyślnie.

Dziękuję za rozmowę. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor

Zmiany kadrowe

W styczniu Komendant Główny Policji:
zwolnił z pełnienia obowiązków na stanowisku:

- komendanta wojewódzkiego Policji w Kielcach insp. Artura Bieleckiego,
I zastępcę komendanta wojewódzkiego Policji w Kielcach;

zwolnił z zajmowanego stanowiska:

- dyrektora Biura Międzynarodowej Współpracy Policji KGP
insp. Łukasza Wilińskiego;

powierzył pełnienie obowiązków na stanowisku:

- komendanta wojewódzkiego Policji w Kielcach insp. Pawłowi Dzierżakowi,
I zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji w Krakowie;
- dyrektora Biura Międzynarodowej Współpracy Policji KGP
mł. insp. Paulinie Filipowiak, zastępcy dyrektora BMWP KGP;

mianował na stanowisko:

- zastępcy dyrektora Biura Kadr, Szkolenia i Obsługi Prawnej KGP
nadkom. Jolantę Wróbel, naczelnik wydziału – radcę prawnego Wydziału
Legislacji, pełniącą obowiązki służbowe na stanowisku zastępcy dyrektora
Biura Kadr, Szkolenia i Obsługi Prawnej KGP;

powołał na stanowisko:

- I zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji zs. w Radomiu
mł. insp. Zbigniewa Mikołajczyka, zastępcę komendanta prorektora
Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie;

po uwzględnieniu prośby o rozwiązanie stosunku służbowego

zwolnił ze służby w Policji:

- insp. Marka Świszcza, I zastępcę komendanta wojewódzkiego Policji
z siedzibą w Radomiu;
- insp. Andrzeja Łuczyszyna, zastępcę komendanta wojewódzkiego Policji
we Wrocławiu;

mianował na stopień podinspektora:

- nadkom. Jolantę Wróbel, zastępcę Biura Kadr, Szkolenia i Obsługi
Prawnej KGP;

mianował na stopień młodszego inspektora:

- podinsp. Bogdana Piotrowskiego, komendanta miejskiego Policji w Opolu,
pełniącego obowiązki służbowe na stanowisku zastępcy komendanta
wojewódzkiego w Opolu,
- podinsp. Jacka Tarnowskiego, zastępcę komendanta wojewódzkiego
Policji w Białymstoku. ■

P.Ost.

Zdarzenia drogowe z udziałem pojazdów uprzywilejowanych Policji

Sprostowanie

W publikacji „Zdarzenia drogowe z udziałem pojazdów uprzywilejowanych Policji” – „Policja 997” 12/2018 str. 42 – wkraśli się błąd. Dane przytoczone w pierwszym akapicie dotyczą **wszystkich zdarzeń drogowych**, do których doszło w I półroczu 2018 roku, a nie zdarzeń z udziałem pojazdów uprzywilejowanych. Powinno być:

„Z analizy zdarzeń drogowych w I półroczu 2018 wynika, że w stosunku do pierwszego półrocza roku poprzedniego nastąpił wzrost zarówno liczby wypadków – o 374, jak i kolizji – o 5260. O 47 wzrosła liczba osób zabitych, natomiast o 31 spadła liczba osób rannych”.

Natomiast odnośnie do zdarzeń z udziałem pojazdów uprzywilejowanych Policji z analizy wynika, że liczba wypadków wzrosła w omawianym okresie z 18 do 36 (wzrost o 100 proc.), liczba kolizji z 370 do 396 (wzrost o 7 proc.), liczba zabitych z 0 do 1 (wzrost o 100 proc.), liczba rannych z 36 do 64 (wzrost o 77,8 proc.). ■

Redakcja



Sprawiedliwość po latach

Amerykańskie służby specjalne zaczęły nowy rok od mocnego uderzenia. Jak poinformował prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump, w nalicie myśliwców zginął ukrywający się w środkowym Jemenie Dżamal al-Badawi. Lider Al-Kaidy i jeden z organizatorów zamachu na amerykański niszczyciel USS Cole.

Z amach, do którego doszło 12 października 2000 r., był kolejnym atakiem organizacji Osamy Bin Ladena skierowanym przeciwko USA i drugim wymierzonym w amerykańską armię. Samobójczy atak łodzią wypełnioną materiałami wybuchowymi, która eksplodowała obok burty zacumowanego w porcie w Adenie okrętu, kosztował życie 17 marynarzy. Prawie 40 zostało rannych.

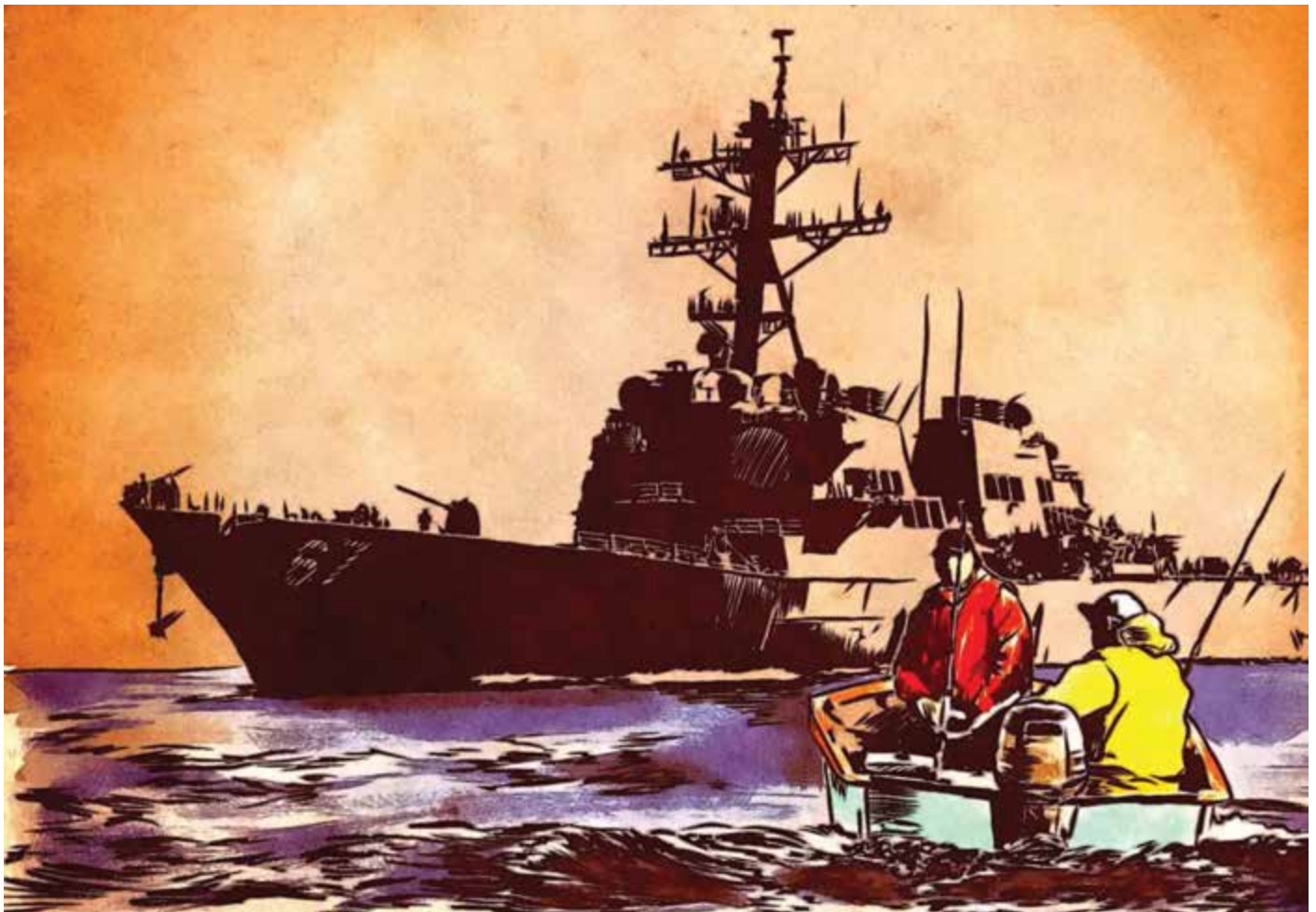
ŚMIERĆ AMERYCE

Ameryka nie zawsze była wrogiem mudżahedinów. Wręcz przeciwnie. W czasach ich walk z ZSRR w Afganistanie byli sojusznikami. Armia Czerwona wycofała się jednak z Afganistanu, a w 1990 r., po inwazji Iraku na Kuwejt, w Arabii Saudyjskiej, a więc na ziemi uważanej

przez muzułmanów za świętą, pojawili się amerykańscy żołnierze. To dla Bin Ladena było bluźnierstwem nie do zaakceptowania. Na tym tle doszło do konfliktu Bin Ladena z domem Saudów, który skończył się jego wygnaniem.

W 1992 r. Osama przeniósł się do Sudanu i wypowiedział wojnę Amerykanom, współpracującym z nimi Saudom, a w końcu wszystkim, jak ich nazywał, despotom rządzącym w krajach muzułmańskich, którzy sprzeniewierzyli się zasadom zawartym w Koranie.

Walka z Wielkim Szatanem, jak dżihadyści określali USA, przybrała formę zamachów terrorystycznych. Pierwszy cios Al-Kaida zadała już rok później pierwszym atakiem na WTC. W 1996 r. celem ataku po raz pierwszy na tak dużą skalę stała się amerykańska armia. W ataku na bazę wojskową w saudyjskim mieście Khobar zginęło 17 amerykańskich żołnierzy. Kolejny głośny i do tamtego momentu najbardziej krwawy atak miał miejsce w 1998 r. Potężne bomby ukryte w furgonetce i cysternie zniszczyły ambasady w Kenii i Tanzanii. Ofiary śmiertelne liczone w setkach, rannych w tysiącach. Wszystkie te ataki, choć potępione przez społeczność muzułmańską, przyniosły Al-Kaidzie ogromny rozgłos w szeregach mudżahedinów, a sam Osama Bin Laden zaczął być traktowany jako nieformalny przywódca salafickiego dżihadu, lider wszystkich upatrujących w zachodniej cywilizacji głównego wroga islamu. Osama Bin Laden wiedział jednak, że nie może na tym poprzestać, że musi wciąż atakować,



chcąc podtrzymać wizerunek jedyne, który jest w stanie tak boleśnie ugodzić Stany Zjednoczone.

ATAKI NA NISZCZYCIELE

W 1998 r. powstały kolejne plany ataków. Ich autorem był Abd Al-Rahim al-Nashiri, Saudyjczyk, którego kariera mudżahedina sięgała walk z ZSRR w Afganistanie. Pierwotnym celem ataku miał być cumujący w porcie w Adenie tankowiec, ale finansujący ten zamach Bin Laden uznał plan za mało ambitny. Zasugerował atak na okręt wojenny. Al-Nashiri zmodyfikował plan. Okazja do ataku nadarzyła się w styczniu 2000 r., kiedy do portu wszedł amerykański niszczyciel USS The Sullivans. Plan okazał się niedoskonały. Łódź wypełniona zbyt ciężkim ładunkiem wybuchowym skonstruowanym przez Al-Nashiriego osiadła na mieliźnie. Na kolejną próbę trzeba było czekać do jesieni, kiedy do adenińskiego portu wpłynął niszczyciel USS Cole. Zwodowany w 1995 r. okręt to jednostka niezwykle zaawansowana technologicznie, szczególnie w zakresie wykrywalności przez radary. Mierzy ponad 150 m długości. Jego wyporność przekracza 8 tys. ton. Zbudowanie go kosztowało amerykańskich podatników ponad miliard dolarów.

12 października 2000 r. kilka minut po 11:00 do kadłuba niszczyciela podpłynęła niewielka łódź rybacka. Na okręcie zauważano ją, ale nie wzbudziła podejrzeń. Dwaj znajdujący się na niej mężczyźni przyjaźnie machali do Amerykanów. Kiedy łódź znalazła się odpowiednio blisko kadłuba, nastąpiła eksplozja 200-kilogramowego ładunku. Jej skutki były odczuwalne w promieniu kilku kilometrów. W burcie okrętu, w miejscu, w którym znajdowała się stołówka, wyrwała dziurę o średnicy ponad 11 metrów. Większość z 17 ofiar to marynarze czekający w kolejce po posiłek. Okręt został wyeliminowany ze służby na 14 miesięcy.

Kilka godzin po zamachu rozpoczęło się śledztwo i ściganie sprawców. Prawie nikt nie miał wątpliwości, kto stał za zamachem. Pomyślnie i konstruktor bomb Al-Nashiri został schwytany dwa lata później w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Przed zatrzymaniem dążył jeszcze zrealizować swój zarzucony wcześniej plan ataku na tankowiec. Jego ofiarą padła francuska jednostka Limburg. *Modus operandi* był ten sam. Al-Nashiri trafił do obozu Guantanamo.

SPRAWCY

Saudyjczyk był autorem i organizatorem zamachów, ale niejedynym. Dużą rolę w ich organizacji odegrał Jemeńczyk Jamal Ahmad Mohammad Ali Al Badawi. To on m.in. kupował użyte z atakach łodzie, samochody do ich transportu, on organizował zamachowcom kryjówek. W maju 2003 r. został oficjalnie oskarżony przez USA o udział w obu zamachach na niszczyciele. Nieco ponad rok później, 29 września 2004 r. w Jemenie, został schwytany i skazany na śmierć. Wyroku nie wykonano, ponieważ Al-Badawi wspólnie z ponad dwudziestoma bojownikami Al-Kaidy uciekł z więzienia. Na wolności przebywał do października 2007 r., ale tym razem sam postanowił oddać się w ręce jemeńskiej sprawiedliwości. Zrobił to, by skorzystać z amnestii, jaką prezydent Ali Abdullah Saleh zaoferował dżihadystom Bazy. Po złożeniu przysięgi, że zaprzestanie ataków terrorystycznych i zerwie związki z organizacją Bin Ladena, odzyskał wolność. I zniknął. Przez wiele lat pozostawał nieuchwytny mimo 5 milionów dolarów, jakie Amerykanie oferowali za pomoc w jego ujęciu. Udało się go namierzyć i wyeliminować po upływie ponad 18 lat od zamachów. Czy wypłacono nagrodę, nie wiadomo. ■

KLAUDIUSZ KRYCZKA
rys. Piotr Maciejczak

Uwaga! Hezbollah!

W połowie lutego w Warszawie ma się odbyć konferencja w sprawie pokoju i bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie. Jednym z zagadnień ma być program rakietowy i nuklearny Iranu. Władze tego państwa dość stanowczo wyraziły niezadowolone z samego faktu organizacji konferencji, jak i z roli Polski w planowanym przedsięwzięciu. A specjaliści od bezpieczeństwa jak słyszą Iran, to myślą Hezbollah.

Hizb-Allah, czyli Partia Boga, na przestrzeni prawie trzydziestu lat, jakie minęły od jej powstania, przekształciła się z niewielkiej, finansowanej przez Iran bojówki uczestniczącej w libańskiej wojnie domowej w potężną, obracającą miliardami dolarów organizację stanowiącą państwo w państwie. I mającą do powiedzenia w Libanie tyle samo, co legalny rząd, jeśli nie więcej. Jest to o tyle niezwykle, że kierowana przez Hasana Nasr Allaha organizacja uznawana jest przez wiele państw, z USA na czele, za organizację terrorystyczną.

Hezbollah prowadzi działalność niezwykle różnorodną: terrorystyczną, militarną, przestępczą, ale także społeczną, gospodarczą i charytatywną. Z punktu widzenia służb policyjnych najbardziej interesująca jest oczywiście działalność przestępcza. To głównie przemysł i handel narkotykami w skali globalnej, pranie pieniędzy oraz czerpanie korzyści z nielegalnej imigracji. Ta działalność będzie się nasilać, bo choć Hezbollah jest hojnie finansowany przez Teheran, to organizacja musi zapewnić sobie także inne źródła dochodów na wypadek gwałtownego pogorszenia się sytuacji finansowej państwa ajatollahów.

Ale w sytuacji pogorszenia relacji z Iranem oraz zacieśniania stosunków z USA warto też uważnie przyjrzeć się Partii Boga jako organizacji terrorystycznej. Hezbollah nie jest tak znany, jak Al-Kaida czy Państwo Islamskie, dlatego tak cenna jest publikacja Krzysztofa Domerackiego *Hezbollah i jego wpływ na bezpieczeństwo międzynarodowe*.

Ta wydana w 2018 r. książka prezentując Hezbollah koncentruje się na zagrożeniach, jakie organizacja stanowi i może stanowić w przyszłości dla społeczności muzułmańskiej, Bliskiego Wschodu i świata. W kontekście wspomnianej na początku konferencji, ale także coraz liczniejszej obecności wojsk amerykańskich w Polsce, jak ostrzeżenie brzmi przypuszczenie autora, że Partia Boga może przeprowadzać w Europie zamachy terrorystyczne, szczególnie jeżeli będą bezpośrednio zagrożone interesy Iranu. Pod swoją bądź tzw. fałszywą flagą, by np. nie kompromitować swojego protektora. A na potwierdzenie tego, że jest w stanie, autor przywołuje analizy M. Levitta opublikowane w *Hezbollah. The Global Footprint of Lebanon's Party of God*, z których wynika, że organizacja posiada możliwości przeprowadzenia działań w każdym miejscu w Europie. ■

KLAUDIUSZ KRYCZKA



Krzysztof Domeracki:
*Hezbollah i jego wpływ
na bezpieczeństwo międzynarodowe*,
Wydawnictwo Difin,
Warszawa 2018

Nowe pistolety dla Policji

W tym roku polscy policjanci dostaną do rąk broń, której do tej pory nie ma żadna nasza formacja mundurowa – słoweńskie pistolety REX zero 1 CP. Choć jest to tylko 965 sztuk, to pojawienie się nowego typu broni jest ważnym wydarzeniem.

W polskiej Policji podstawową bronią służbową 9 mm są pistolety samopowtarzalne P99, produkowane w Fabryce Broni „Łucznik” – Radom Sp. z o.o. Popularnych Waltherów jest około 80 tys. Drugie w kolejności są Glocki. Dominacja rodzimej produkcji wydawała się niepodważalna, ale wynik przetargu rozstrzygniętego 21 sierpnia ub.r. pokazał, że jest inaczej. Przetarg był otwarty i zwyciężyła po prostu najkorzystniejsza oferta.

DLACZEGO DWA PRZETARGI, A NIE JEDEN

Przeprowadzony w ubiegłym roku przetarg na zakup przez Policję 965 kompletów 9 mm pistoletów samopowtarzalnych podzielono na dwa etapy. Celem pierwszego był wybór broni, drugiego zakup pasujących do nich kabur i ładownic. To, że nie był to jeden przetarg obejmujący dostawę broni razem z kaburami i ładownicami, ma swoje uzasadnienie.

– Taki sposób zakupu od wielu lat jest sprawdzony i praktykowany. Jak pokazywały wcześniejsze zakupy, dostawcy broni nie zawsze oferowali dobrej jakości kabury i ładownice. Dlatego zdecydowano, że ten asortyment będzie kupowany oddzielnie. Do policjantów dotrze broń skompletowana – mówi zastępca naczelnika Wydziału Koordynacji Gospodarki Uzbrojeniem i Technika Policijną KGP nadkom. Marcin Posiewka i dodaje: – Dlatego doniesienia na forach internetowych, że Policja kupuje broń bez kabur, jest nieprawdą. Mamy wszystko.

SPECYFIKACJA TECHNICZNA

Podstawowym założeniem, jakie przyjęto w toku opracowywania specyfikacji technicznej, było takie określenie parametrów technicznych broni, aby umożliwić pozyskanie pistoletów o wysokich parametrach użytko-

wych przy jednoczesnym zapewnieniu uczciwej konkurencji w toku realizacji postępowania przetargowego.

W opisie wymagań technicznych wymieniono m.in. kaliber 9 x 19 mm Parabellum. Oto najważniejsze punkty.

Zasada działania:

- 1) krótki odrzut lufy = zamek ryglowany przez przekoszenie lufy w płaszczyźnie pionowej,
- 2) mechanizm spustowo-uderzeniowy z samonapinaniem – dopuszcza się systemy określane jako DA/SA, DAO, semi DAO.

Wymagania w zakresie wymiarów i masy:

- 1) masa pistoletu bez magazynka – nie większa niż 800 g,
- 2) długość całkowita pistoletu – nie większa niż 205 mm,
- 3) szerokość całkowita pistoletu – nie większa niż 37 mm,
- 4) wysokość całkowita pistoletu (bez magazynka) – nie większa niż 150 mm,
- 5) długość lufy – nie mniejsza niż 90 mm,
- 6) długość linii celowniczej – minimum 150 mm.

W wymaganiach w zakresie niezawodności i żywotności zaznaczono m.in. żywotność





POZNASZ REXA PO KURKU

Pistolety REX zero 1 są konstrukcją słoweńskiej firmy Arex d.o.o. z 2014 r., chętnie porównywaną do SIG Sauer P 226. REX zero 1 CP przeznaczony jest dla polskich użytkowników, a pistolety współprodukowane są w ramach umowy o współpracy w katowickiej spółce Works 11. Łatwo je rozpoznać, bo w odróżnieniu od powszechnych w polskich służbach P99 czy Glocków mają zewnętrzny kurkowy mechanizm uderzeniowy, gdy Walthery i Glocki mają wewnętrzny, bijnikowy mechanizm uderzeniowy.

Kolejną różnicą jest materiał, z którego wykonana jest broń. W REX zero 1 CP jest to stop aluminium lotniczego. Inne firmy ostatnio chętniej sięgały po tworzywa sztuczne. Pistolet wyróżnia się także miłym dla oka, umieszczonym na zamku napisem POLICJA. Na szynie montażowej można umieścić m.in. latarkę czy też wskaźnik laserowy lub inne akcesoria.

REX pracuje w trybach z samonapinaniem oraz bez samonapinania. Wykorzystanie bezłącznikowego systemu krótkiego odrzutu lufy Browninga zapewnia stałe osiągi od pierwszego do ostatniego strzału. Broń zawiera kilka dodatkowych zabezpieczeń, w skład których wchodzi samoczynna blokada iglicy, pełniąca rolę pasywnego zabezpieczenia przed wystrzałem przy upadku. Bezpiecznik ten trwale blokuje iglicę do czasu ściągnięcia spustu i uniemożliwia iglicy kontakt ze spłonką w razie upuszczenia lub uderzenia broni. Szkielet posiada obustronną dźwignię bezpiecznika trwale rozłączającą szynę spustową z kurkiem i zaczepem spustowym, co zapobiega przypadkowym wystrzałom, nawet jeżeli spust został ściągnięty. Odłącznik zapobiega strzałowi w momencie, kiedy zamek nie jest do końca zaryglowany.

Dźwignia demontażowa działa również jako zabezpieczenie przed rozłożeniem pistoletu na części, o ile zamek nie jest przesunięty do końca w tylne położenie, co tym samym usuwa naboje lub łuskę z komory.

Wszystkie istotne przełączniki kontrolne są obustronne. Konstrukcja REX zero 1 zawiera dwufunkcyjną dźwignię zatrasku zamka/zwalniacza kurka, pełniącą przede wszystkim funkcję kontrolną przy ładowaniu broni i manipulacji zamkiem.

Pistolet posiada lekki, odporny aluminiowy szkielet z wymiennymi, ergonomicznymi panelami bocznymi z polimeru oraz szynę Picatinny wyposażoną w przedłużoną osłonę przeciwpylową.

Zamek pistoletu wycięty jest z litego bloku stali wysokowęglowej i z powierzchnią pokrytą odpornym na korozję wykończeniem węglaozotowym. Nacięcia z przodu i z tyłu

istotnych części pistoletu (lufa, zamek, szkielet) – co najmniej 10 tys. strzałów. Pojemność dwurzędowego magazynka – co najmniej 15 nabojów.

Zapisy specyfikacji warunków zamówienia umożliwiły zaoferowanie w postępowaniu zarówno broni z kurkowym, jak i bezkurkowym mechanizmem uderzeniowym, co dało szansę na umieszczenie w przetargu nowych jednostek broni. Najpopularniejsze w Policji P99 i Glocki mają bezkurkowy mechanizm uderzeniowy.

DECYDOWAŁY CENA I GWARANCJA

O zwycięstwie w przetargu decydowały dwa czynniki: cena oferty – 60 proc., warunki gwarancji na pistolety i magazynki – 40 proc., przy czym maksymalną liczbę punktów za gwarancję można było otrzymać, gdy wynosiła ona 13 lat i więcej.

Przetarg na zakup 965 sztuk pistoletów samopowtarzalnych kalibru 9 mm dla Policji

ogłoszono 15 czerwca 2018 r. Zgłosiło się do niego pięć firm: Kaliber Sp. z o.o. z Warszawy zaoferował austriacki pistolet Glock, Zbrojownia Sp. z o.o. z miejscowości Piątница Poduchowna z czeskim CZ P-10 C, Magnum Andrzej Ozorowski z Poznania z tureckim Canik TP9 SF Elite, Fabryka Broni „Łucznik” – Radom Sp. z o.o. z Radomia z P99 oraz Works 11 Sp. z o.o. z Katowic oferująca słoweński pistolet REX zero 1 CP (Compact) Policja.

– Różnica w cenie trzech najtańszych pistoletów nie przekraczała 70 złotych. Według kryteriów najkorzystniejszą ofertę przedstawiła nam katowicka spółka Works 11, proponując 13-letnią gwarancję oraz najniższą cenę jednostkową 1515 zł. Kupiliśmy słoweńskie REX zero 1 CP za łączną kwotę 1 462 119,75 zł. Nowa broń bojowa dla Policji jest bezpieczna, zgodna ze specyfikacją, a jej żywotność zbadał Wojskowy Instytut Techniczny Uzbrojenia w Zieloncu – wyjaśnia nadkom. Marcin Posiewka.



▶ zamka zapewniają dobry chwyt podczas manipulacji zamkiem w sytuacjach stresowych lub podczas samoobrony. Po wystrzeleniu ostatniego naboju z magazynka, zamek zatrzymuje się w tylnym położeniu, a w przednie położenie zwalniany jest za pomocą dźwigni umieszczonej po lewej stronie szkieletu.

Jednocześnie, kuta na zimno lufa wykonana jest ze stali chromowo-molibdenowej. Producent podaje, że podczas przeprowadzonych w 2014 r. testów wytrzymałościowych wystrzelono z niej 30 tys. pocisków bez wykazywania oznak krytycznego zużycia.

Miękka i relatywnie krótka droga spustu w trybie samonapinania pozwala uzyskać dobrą celność już przy pierwszym strzale, a w trybie bez samonapinania spust działa dwustopniowo, z krótkim, miękkim wybieraniem i precyzyjnym zwolnieniem mechanizmu uderzeniowego przy każdym strzale. Podawany przez producenta opór spustu wynosi 2,5 kg bez samonapinania i 6 kg przy samonapinaniu.

Stalowy magazynek dla pistoletu w wersji kompakt, czyli tej, która trafi do polskiej Policji, mieści 15 naboju. W innych wersjach jest to 17 lub 18 naboju, ale są także magazynki o zmniejszonej pojemności.

Do demontażu, aby rozłożyć pistolet do konserwacji czy manipulacji systemem niewymagane są narzędzia, a do rozłożenia i złożenia przez zbrojmistrza wystarczy kilka podstawowych przyrządów. Konstrukcja pozwala na wzrokowe lub dotykowe sprawdzenie stanu załadowania broni dzięki wskaźnikowi załadowania komory znajdującego się na górnej części zamka. Numerowane wzierniki na tylnej płycie magazynka pozwalają użytkownikowi na sprawdzenie stanu amunicji w magazynku bez opróżniania go.

– Jakość pistoletów REX zero 1 spełnia ściśle standardy wojskowe dotyczące niezawodności, przy wysokim współczynniku tzw. średniego czasu bezusterkowej pracy. REX zero 1 przeszedł testy w temperaturach ekstremalnych oraz wrogim środowisku, a także wymagane testy odporności na zrzut zgodnie z kryteriami NATO D14. Przewidywalna żywotność wynosi 30 tys. strzałów. My wymagamy 10 tys. strzałów – zapewnia nadkom. Marcin Posiewka.

DLA KOGO NOWA BRÓŃ

Pistolety REX zero 1 CP są uzupełnieniem obecnego stanu broni bojowej Policji i przede wszystkim mają zastąpić najstarsze egzemplarze P-64 i P-83, które zasilane są amunicją Makarow. W listopadzie ub.r. kilkudziesięciu policjantów z całego kraju przeszkolono z obsługi i konserwacji nowej broni. Trafi ona do wszystkich komend wojewódzkich Policji/KSP oraz szkół Policji, a te rozdysponują ją według własnych potrzeb. Nowe pistolety mogą równie dobrze trafić do funkcjonariuszy prewencji, ruchu drogowego czy służby kryminalnej.

BĘDĄ NASTĘPNE PRZETARGI

W latach 2019 i 2020 Komenda Główna Policji w ramach *Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Ochrony Państwa w latach 2017–2020* rozpisze przetargi na zakup kolejnych 10 tys. (każdego roku po 5 tys.) pistoletów bojowych dla Policji. Kto wygra? Ten przetarg był dopiero wstępem do gry o wielkie kontrakty. ■

ANDRZEJ CHYLIŃSKI
zdj. autor

Mł. asp. Grzegorz Bondarczuk,
specjalista ds. uzbrojenia, Wydział
Koordynacji Gospodarki
Uzbrojeniem i Techniką Policyjną
BLP KGP:

- Jest to ciekawa jednostka broni. Trzeba zwrócić uwagę na pewne elementy. Zaczę od kurka. Myślę, że zastosowanie go w tej broni może nawet w 100 procentach wyeliminować niewypały. Kurek dobija iglicę, która z większym impetem uderza w spłonkę naboju.
- REX zero 1 CP waży więcej od P99 czy Glocków i czuje się tę różnicę. Dobrze jednak leży w dłoni, a przez większy ciężar chociaż częściowo zostanie wyeliminowany mocny podrzut broni przy strzale.
- Przyrządy celownicze są wysokie i wyraźne, nie ma więc problemu ze skupieniem wzroku na przyrządach.
- W trakcie pierwszego przeładowania tej broni wrażenie jest takie, że ciężko pracuje. Myślę, że taka jest specyfikacja tej broni, a może po prostu części wymagają dotarcia. W tej chwili mamy nowe egzemplarze, czyli powłoka zewnętrzna jest jeszcze praktycznie nieruszona. Na zamku mamy kryzy, które umożliwiają pewny chwyt i dynamiczne przeładowanie broni.
- Język spustowy jest metalowy, czyli trwalszy. Krótki i pewny reset spustu umożliwi szybkie i celne strzały poprawkowe. Duży kabłąk spustowy pozwala na korzystanie z wielu rodzajów rękawiczek.
- Dźwignia bezpiecznika jest z obu stron, użytkownicy mają więc możliwość obustronnego zabezpieczenia tej broni. Można zabezpieczyć zarówno broń przeładowaną, jak i nieprzeładowaną.
- Nowy użytkownik tej broni może mieć na początku problem z lokalizacją pewnych elementów zewnętrznych konstrukcyjnych: przycisków, dźwigni bezpieczników i dźwigni demontażowej oraz zatrząsków. Niby tego nie jest dużo, ale jeśli ktoś poprzednio używał Glocka czy Walthera, musi szybko zapamiętać, co gdzie się znajdowało. Zatrząski, dźwignie zwalniania czy przycisk zwalniania magazynka mają inne położenie. Trzeba



Zdaniem specjalisty

- dokładnie zobaczyć, co gdzie się znajduje i nauczyć się tego tak dobrze, by operować tą bronią intuicyjnie.
- Do wykorzystania mamy dodatkowe okładziny, dzięki którym użytkownik broni może dostosować ją sobie w chwycie do własnych potrzeb. Okładzina ta pomaga w pewnym chwycie tej jednostki broni.
- Konserwacja. Z demontażem i montażem do zwykłej konserwacji nikt nie będzie miał problemu. Mnie problem sprawiło odciągnięcie zamka do samego końca. Tak się dzieje przez sprężynę, która jest bardzo mocna, co może oznaczać, że jest trwalsza i nie będzie dochodziło do jej uszkodzeń.
- Kabura. Broń gładko wchodzi w kaburę i po odbezpieczeniu kabury można ją także dynamicznie dobyć, regulowanie ścisłu kabury za pomocą klucza umo-

liwi stabilizację broni w kaburze. Po użyciu broni na pewno nikt nie będzie miał problemu, aby szybko ją schować do kabury. Ta kabura jest delikatnie obniżona, co sprawdzi się przy użytkowaniu.

- Ładownice są zbliżone do tych, które były stosowane do Waltherów, zabezpieczone na zatrząsk. Mocowania na pasie są stabilne.
- Specyfikacja REX zero 1 CP została przygotowana specjalnie dla polskiej Policji. Na rynku zewnętrznym nigdzie się jej nie kupi, dlatego też nie mam informacji na jej temat od innych użytkowników. Po pierwszym strzelaniu byłem pozytywnie zaskoczony, ale gdy ta broń trafi już do służby, warto zebrać opinie policjantów na temat nowej jednostki broni. ■

oprac. A.Ch.
zdj. autor



Phishing

Nikogo nie zaskoczy stwierdzenie, że każdy wpis, każde zdjęcie wrzucone do sieci najprawdopodobniej zostaną w niej na zawsze. W obecnym świecie informacja jest cennym towarem, z naszymi danymi na czele. Nic dziwnego, że przestępcy przenoszą się do internetu w poszukiwaniu łupu. Narzędziem do wyludzania informacji bez wątpienia jest phishing, z którym spotykamy się na każdym kroku.

Jest to forma oszustwa, która polega na podszywaniu się pod znane firmy lub osoby, by nakłonić nas do ujawnienia danych osobowych. Metoda ta służy także do instalowania złośliwego oprogramowania na naszych urządzeniach, a nierzadko prowadzi też do utraty pieniędzy. Kradzież haseł, tożsamości, numerów kont bankowych i kart kredytowych, poufnych informacji i osobistych zdjęć to najczęściej zgłaszane straty spowodowane phishingiem.

W większości przypadków ten typ oszustwa wykorzystuje fałszywe wiadomości

e-mailowe do złudzenia przypominające powiadomienia z banków, firm kurierskich czy poważnych organizacji. Portale społecznościowe też nie są wolne od ataków na pozostawiane tam dane. Bywają także fałszywe witryny, wyglądające jak znane strony internetowe, na których każde działanie może wystawić nas na straty. Trzeba też zachować ostrożność przy korzystaniu z ogłoszeń oferujących atrakcyjne towary, kuszących okazjami tylko po to, by nawiązać kontakt z ofiarą i wyludzić dane lub pieniądze.

Na szczęście wiadomość phishingowa ma krótki żywot. Po kilku dniach nie jest tak groźna, bo systemy zabezpieczeń już wiedzą, czego szukać i wychwytyują takie zagrożenia.

WIADOMOŚCI E-MAILOWE

Nic nas nie ustrzeże, jeśli przestaniemy być czujni. Nawykiem powinno być sprawdzanie adresu e-mailowego otrzymanego powiadomienia, tak jak i każdego linku czy załącznika. Przykładowo otrzymujemy wiadomość z banku. W treści jest informacja: *Masz 1 nową ważną wiadomość*, a niżej link ułatwiający szybkie zalogowanie. Wszystko wydaje się prawdziwe. Sprawdźmy jednak adres e-mailowy nadawcy, przesuwając kursor na podany link. Wyświetli się wtedy pełny adres, pod który zostalibyśmy przekierowani po kliknięciu – jeśli różni się on nazwą od znanego nam adresu banku, z pewnością jest fałszywy. Zresztą banki

nie zalecają logowania się przez jakiegokolwiek linki, lecz ze znanej strony banku. Fałszywe strony logowania są kopowane i do złudzenia przypominają prawdziwe, różnią się jednak nazwą w pasku adresu.

Dość częstym procederem są e-maile wyglądające jak wysłane przez firmy kurierskie, które proszą o dopłatę do przesyłki. Bywają też wiadomości o fakturze do opłacenia, którą wystarczy pobrać z załącznika lub po kliknięciu w odnośnik.

Innym przykładem są wiadomości od instytucji lub osób, zawierające reklamy i promocje, a nawet monity o zablokowaniu komputera i zmuszaniu do określonych działań, by go odblokować. Podobne informacje możemy otrzymać od rzekomego administratora o potrzebie lepszego zabezpieczenia urządzenia lub natychmiastowej aktualizacji systemu. W każdym takim e-mailu będą grafiki i logo mające na celu przekonanie, że wiadomość jest od właściwego nadawcy. Będą odnośniki ułatwiające kontakt z instytucją, linki do pobrania aktualnego oprogramowania lub okienka, w które wystarczy kliknąć, by poznać niebywałą promocję.

By chronić nasze zasoby, zawsze sprawdzamy adres e-mailowy nadawcy i stopkę wiadomości. Kursorem najjeżdżamy na link i zapoznajemy się z pełnym adresem na dole strony. Fałszywe e-maile mają często treść z nieprawidłową składnią lub są pisane łamaną polszczyzną. Czytajmy dokładnie otrzymane wiadomości, nie klikajmy automatycznie w linki, odnośniki i załączniki. Nie podawajmy swoich danych, zanim nie będziemy pewni, od kogo jest wiadomość i jakich

informacji na pewno wymaga. Zawsze zwracamy uwagę na komunikaty generowane przez system.

WITRYNY I PORTALE

Podczas korzystania z internetu istnieje także ryzyko natrafienia na fałszywe strony internetowe. Ich cel jest taki sam, jak przy e-mailach – zdobycie naszych danych. Witryna internetowa ma zachęcić do naciśnięcia w przycisk kierujący na spreparowaną stronę do logowania, dokonania płatności lub wprowadzenia danych osobowych. Tu też w większości przypadków kuszą nas świetne promocje. Domena z literówką w nazwie jest zapewne celowym działaniem, by użytkownik oryginalnej witryny nie zauważył różnicy. Sprawdzajmy więc nazwy i zwracamy uwagę na znak kłódki informujący o połączeniu szyfrowanym – znajduje się po lewej stronie paska adresu w przeglądarce. Jeśli nie jest zielony, należy wzmocnić czujność.

Podobnie jest na portalach ogłoszeniowych, gdzie bywają oferowane drogie artykuły za minimalną cenę lub nawet tylko za koszt przesyłki. W tych przypadkach chodzi o nawiązanie kontaktu z kupującym, by już dalej drogą e-mailową przesłać wiadomości wyludzające informacje od ofiary. Również na portalach społecznościowych możemy być zachęceni do kontaktu z nieznanymi, ale ciekawymi profilami. Cel jest taki sam, jak wcześniej. Dlatego więc aktualizowanie przeglądarki, oprogramowania antywirusowego oraz czytanie komunikatów generowanych przez system to podstawowe działania ochronne. Przy transakcjach internetowych unikajmy superokazji i wciągania

w komunikowanie się z podawaniem danych osobowych. Na portalach społecznościowych nie podawajmy zbyt łatwo informacji ułatwiających kontakt z nami. Pomysłowość cyberprzestępców jest duża i wciąż powstają nowe sposoby, by nas oszukać.

ZGŁOSZENIE O OSZUSTWIE

Użytkownicy internetu, którzy zostali oszukani, powinni zebrać dowody i skontaktować się z Policją. Należy zrobić zrzut ekranu (służy do tego klawisz Print Screen na klawiaturze, a następnie kombinacją klawiszy Ctrl+V wklejamy zdjęcie ekranu do programu graficznego, np. Painta, domyślnie znajdującego się w systemie Windows), by zapisać obraz strony, e-maila czy transakcji internetowej.

W przypadku e-maila należy wyświetlić rozszerzony nagłówek wiadomości. Skrzynki e-mailowe najczęściej mają taką możliwość w panelu opcji wiadomości, można też wyszukać informację, jak to zrobić w internecie. Zapisanie wyświetlonych danych w pliku tekstowym to kolejny krok (skopiowanie zaznaczonego tekstu kombinacją klawiszy Ctrl+C i wklejenie ich do Notatnika kombinacją Ctrl+V). Zebrane dowody najlepiej zapisać na płycie CD lub DVD, którą łatwo dołączyć do akt sprawy. Przygotowane informacje przekazujemy w najbliższej jednostce Policji. Przy poważniejszych przestępstwach może zaistnieć konieczność zabezpieczenia komputera z nośnikami danych, ale tym zajmą się już funkcjonariusze. ■

KRZYSZTOF CHRZANOWSKI
zdj. Katarzyna Chrzanowska

Przykład wiadomości phishingowej. Zwróćmy uwagę na adres nadawcy oraz sprawdźmy podany link. Jeśli treść wiadomości wydaje się nieoczywista, właściwym działaniem jest sprawdzenie numeru przesyłki przez znaną stronę firmy kurierskiej. Wielokrotne użycie nazwy lub logo firmy ma na celu uwiarygodnienie wiadomości

Od: kurier@znanykurier.eu
Data: poniedziałek 13 stycznia 2019 13:13
Do: twoj@adres.pl
Temat: Preawizacja przesyłki

KURIER Preawizacja

Informujemy, że w serwisie **KURIER24** zostało zarejestrowane zlecenie realizacji przesyłki której jesteś odbiorcą.

Dane zlecenia:

- przesyłka numer

12436553556

- data złożenia zlecenia:

01-01-2019

Podgląd aktywnych zleceń jest pod adresem [http://www.kurier.com.pl/content/dam/downloads.html?="](http://www.kurier.com.pl/content/dam/downloads.html?=)
Więcej szczegółów zlecenia uzyskasz kontaktując się ze zleceniodawcą przesyłki.

Niniejsza wiadomość została wygenerowana automatycznie.

Dziękujemy za skorzystanie z naszych usług i aplikacji **KURIER24**



Jubileusz

15 stycznia br. w siedzibie księży pallotyńów na warszawskiej Pradze odbyła się uroczystość związana z jubileuszem 40-lecia święceń kapłańskich ks. Jana Kota SAC, naczelnego kapelana Policji.

Na uroczystość przybyło wielu znamienitych gości, z którymi ksiądz Jan współpracował w czasie ponaddwudziestoletniej posługi w środowisku policyjnym. Obecny był komendant główny Policji gen. insp. dr Jarosław Szymczyk wraz ze swoimi zastępcami: nadinsp. dr. Andrzejem Szymczykiem i nadinsp. Dariuszem Augustyniakiem. Organizatorem uroczystości był Zarząd Główny NSZZ Policjantów, a jego przewodniczący Rafał Jankowski wygłosił laudację na cześć dostojnego jubilata.

Honory gospodarza pełnił ks. dr Zenon Hanas SAC, przełożony pallotyńskiej prowincji Chrystusa Króla, której członkiem jest ojciec Jan.

– Liczba „40” jest symboliczna w Piśmie Świętym, oznacza pełnię czasu – zwrócił się do zebranych ksiądz prowincjał. – Izraelici wędrowali 40 lat po pustyni, 40 dni Pan Jezus pościł na pustyni, 40 dni upłynęło od Zmartwychwstania do Wniebowstąpienia. Ta liczba ma bardzo głęboką biblijną tradycję. Jest to jednostka, w której liczono żyjącą generację jednego pokolenia. Dziś gromadzimy się po zakończeniu tej „czterdziestki” księdza Jana, aby wspólnie z nim celebrować ten czas i złożyć mu życzenia na następne lata posługi dla Policji.

Ksiądz prowincjał otrzymał od policyjnych związkowców Votum Polskiego Policjanta, które jest repliką daru ofiarowanego przez mundurowych Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze. Ksiądz Jan otrzymał natomiast od związkowców ornat.

Pełnomocnik ministra spraw wewnętrznych i administracji Joachima Brudzińskiego Edward Zaremba odczytał list skierowany przez szefa resortu do bohatera uroczystości. Ks. prałat płk SG dr Zbigniew Kępa zapoznał natomiast wszystkich z adresem okolicznościowym wystosowanym przez biskupa polowego WP, krajowego duszpasterza Policji gen. bryg. dr. Józefa Guzdkę.

– Niezmiernie się cieszę, że mogę być tu dzisiaj, chciałbym powiedzieć o człowieku niezwykle dla naszej formacji – zabrał głos komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk i zwrócił się bezpośrednio do jubilata. – Wszyscy my, funkcjonariusze i pracownicy tej formacji widzimy cię bardzo często i wiemy, że możemy liczyć na ciebie zawsze – mówił komendant główny. – Zarówno kiedy przychodzą te chwile piękne, uroczyste, kiedy zawsze jesteś z nami, wspomagasz nas w ich organizacji, ale wtedy jesteś zawsze w tym drugim szeregu, gdzieś schowany, niewidoczny. Jednak zawsze do pierwszego szeregu wychodzisz, drogi księżo kapelanie, wtedy, kiedy przychodzą chwile trudne. I za to, że w tych chwilach trudnych, i związanych ze służbą, ale bardzo często również z naszym życiem prywatnym zawsze możemy liczyć na twoje słowa wsparcia, na twoje zrozumienie, na wytłumaczenie, za to jako komendant główny Policji, w imieniu całej formacji chciałbym bardzo serdecznie i gorąco podziękować. Nie sposób wypowiedzieć słów, które oddałyby naszą wdzięczność.

Ksiądz Jan podziękował wszystkim za lata współpracy. Podkreślił, że mimo iż wielu funkcjonariuszy odeszło już na emeryturę, to nadal ma z nimi kontakt.

– Modłę się za wszystkich – powiedział jubilat. – Myślę, że Bóg miał jakieś zamiary wobec mnie, jak i wobec każdego z nas, bo u Pana Boga nie ma przypadków, że postawił takiego jakiegoś marnego Kota wśród Policji. Dziękuję i zawsze powtarzam, że mam dwie rodziny: rodzinę pallotyńską i rodzinę policyjną i w każdej bardzo dobrze się czuję.

Jubilat odznaczony został: Krzyżem Niepodległości z Gwiazdą kl. I, Medalem 100-lecia Powstania Polskiej Policji (jako pierwsza osoba), Medalem za Zasługi dla Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów woj. lubelskiego oraz Medalem „Nasz Honor dla Godności Polski”, przyznawanym przez SFMO „Godność”.

Podczas ceremonii odbyło się również wręczenie Zygmuntowi Kowalczykowi Honorowego Medalionu Pamięci „Pieta Miednoje 1940”, przyznawanego przez Warszawskie Stowarzyszenie Rodzina Policyjna 1939 r. Wyróżnienie wręczyli wspólnie prezes WSRP 1939 r. Anna Wesołowska i ks. Jan Kot, który jest honorowym członkiem stowarzyszenia i który od dawna współpracuje z Zygmuntem Kowalczykiem przy różnych wydarzeniach w Policji.

Na koniec wszyscy zebrani odśpiewali księdzu Janowi gromkie „100 lat” i wysłuchali recitalu fortepianowego Piotra Latoszyńskiego. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor

Ksiądz Jan

Skromny, cichy, pocziwy – tak goście jubileuszu kapłaństwa charakteryzowali bohatera uroczystości. Ks. Jan Kot, choć wrósł w krajobraz komendy głównej, dla wielu pozostaje zagadką, a jest to postać nietuzinkowa. Wystarczy spojrzeć na jego życiorys.

Gdy w ubiegłym roku zadzwoniłem do naszego kapelana, aby napisać kilka słów o przypadającym w maju jubileuszu kapłaństwa, ksiądz Jan powiedział skromnie, że nie trzeba. Mimo nalegań odmówił, chcąc jak zwykle pozostać w cieniu. Każdy kto poznał kapelana KGP wie, że to człowiek niezwyklej skromności, chciałoby się powiedzieć „cichy i pokornego serca”, zatopiony w modlitwie, ale przy tym doskonały organizator. Tym większa chwała policyjnym związkowcom, a zwłaszcza wiceprzewodniczącemu Zarządu Głównego NSZZP Markowi Osiejewskiemu, że nakłonił ojca Jana, aby przyjął od środowiska policyjnego wyrazy wdzięczności. Gdy zaczęła się już styczniowa uroczystość, ks. Jan usiadł cicho w drugim rzędzie i pewnie siedziałby tam koło filara do końca, gdyby nie został wywołany na podium...

Jan Konstanty Kot urodził się 24 lutego 1946 r. w Jankach w Lubelskiem. Skończył Zasadniczą Szkołę Zawodową w Hrubieszowie. Przez osiem lat do 1972 r. pracował jako robotnik w Stoczni Gdańskiej i mechanik samochodowy w Przedsiębiorstwie „Transbud” w Gdańsku-Oruni. W tym czasie ukończył także liceum ogólnokształcące w Gdańsku, po czym zaczął studiować w Wyższym Seminarium Duchownym Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego w Ołtarzewie koło Warszawy.

Święceń kapłańskich udzielił mu 16 maja 1978 r. biskup Bronisław Dąbrowski. Tego samego roku obronił pracę magisterską „Pallotyni polscy w walce z okupantem hitlerowskim w okresie II wojny światowej” na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Był m.in. zastępcą administratora w seminarium w Ołtarzewie, a od 1984 r. administratorem, a także członkiem komisji ekonomicznej i radcą domowym. Piastując te funkcje, zajął się, na prośbę bp. Władysława Miziołka, trudną młodzieżą, a konkretnie gitowcami. W 1990 r. wybrany został na członka Rady Ekonomicznej przy Zarządzie Prowincji Chrystusa Króla Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego. Był również spowiednikiem dwóch zgromadzeń zakonnych, a w wakacje niósł pociechę w szpitalu psychiatrycznym w Tworkach.

W tym czasie ks. Jan miał już pierwsze kontakty z ówczesnymi milicjantami, którzy szukali drogi do Boga. Oficjalnie kapelanem KSP dla Pragi-Północ, Pragi-Południe i Wydziału Patrolowo-Interwencyjnego został w 2000 r. Dwa lata później trafił do KGP. Obecnie jest również naczelnym kapelanem Policji.

To dzięki jego inicjatywie powstał „Modlitewnik policjanta”, który cieszy się dużą popularnością także poza naszą formacją, oraz „Informator Duszpasterstwa Policji”. Ks. Jan Kot odznaczony jest m.in.: Medalem „Milito pro Christo” nadanym przez Ordynariat Polowy WP, Medalem XX-lecia NSZZP, Odznaką honorową NSZZP, Medalem „Cordi Nobile – Szlachetnemu sercu” za wsparcie, jakiego stale udziela Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach, Medalem „Pro Memoria”, którym został wyróżniony przez Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, Odznaką honorową Biura Operacji Antyterrorystycznych KGP oraz Medalem Błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki przyznany przez biskupa polowego WP. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI



Dobrze czuję się w Policji

Rozmowa z ks. Janem Kotem SAC, naczelnym kapelanem Policji

Kiedy młody Jan Kot odkrył swoje powołanie?

– Skończyłem szkołę samochodową. Pracowałem w stoczni, ale nie w swoim zawodzie. Potrzebowali tam ślusarzy, a ja byłem mechanikiem samochodowym. Przeniósłem się do „Transbudu”, gdzie mogłem pracować przy samochodach. Potem składałem papiery do Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej, ale w tym czasie tata zginął w wypadku samochodowym, mama została sama i to nie wypaliło. Jeździłem na różne spotkania formacyjne, dni skupienia, rekolekcje, chciałem być blisko Boga. Spotkałem m.in. dwóch pallotyńców, którzy opowiadali o misjach. Spodobała mi się reguła pallotyńska. Wracając do pytania – trudno określić jeden moment, to raczej splot wydarzeń. Jeszcze gdy pracowałem w stoczni, czytałem

► książki na ten temat, interesowałem się zgromadzeniami zakonnymi, miałem duchowe przemyślenia i doszedłem do wniosku, że powinienem pójść drogą kapłaństwa. W „Transbudzie” dziwili się, gdy zrezygnowałem z pracy.

Zostawił Ksiądz dotychczasowe życie i co było potem?

– Zacząłem roczny nowicjat w Ząbkowicach Śląskich, a potem przyjechałem do Wyższego Seminarium Duchownego SAC w Ołtarzewie. Tam studiowałem, ale także pełniłem różne funkcje i można powiedzieć, że już wtedy, przemieszczając się samochodem po Polsce, poznałem wielu policjantów, wtedy jeszcze milicjantów. Z kilkoma poznaliśmy się bliżej, wpadali do mnie, rozmawialiśmy.

I wtedy zaczęła się Księdza przygoda z Policją?

– Tak, te kontakty cały czas utrzymywaliśmy. Już po przemianach ustrojowych zaproponowano mi funkcję kapelana w komendzie stołecznej. Wcześniej działałem jako wolontariusz, a potem w ciągu kilku dni w 2000 r. zostałem etatowym księdzem w Policji, dostałem pozwolenie od mojego prowincjała i dalej posługiwałem na warszawskiej Pradze. Później z KGP odchodził kapelan o. Remigiusz Pollak SJ i ja przyszedłem na jego miejsce.

Jak z perspektywy tych ponad dwudziestu lat, licząc także wolontariat, postrzega Ksiądz polską Policję?

– Muszę powiedzieć, że w Policji czuję się bardzo dobrze. Wiele rzeczy udało się wspólnie zrobić. Kontynuujemy Jasnogórskie Spotkania Środowiska Policyjnego, które, jak powiedział w Częstochowie komendant główny Jarosław Szymczyk, są najważniejszym punktem rocznego policyjnego kalendarza. I nic w naszej współpracy nie jest „na siłę”, to bardzo ważne. Na stulecie Policji przygotowuję trzecie wydanie „Modlitewnika policjanta”. Gotowe są obrazy św. Michała Archanioła, które trafią do jednostek w kraju.

O wielu rzeczach nie da się opowiedzieć. Niektóre, jak Święto Policji dzieją się w blasku fleszy, inne rozgrywają się w cichości i nie potrzeba się nimi chwalić. Poznałem w Policji setki wspaniałych ludzi w całej Polsce. Nie zamieniłbym tej formacji na żadną inną.

Dziękuję za rozmowę. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor

SAC, czyli pallotyni

Litery przy personaliach zakonników oznaczają wspólnotę, której są członkami. Każde zgromadzenie ma swój skrót wywodzący się od nazwy. SAC to w pełnym tacińskim brzmieniu *Societas Apostolatus Catholicici*, czyli Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego. Ojcem duchowym zgromadzenia jest św. Wincenty Pallotti (1795–1850). Za początek kongregacji księży i braci pallotynów uważa się rok 1846. Zgromadzenie stało się wtedy częścią Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego (*Unio Apostolatus Catholicici*), założonego przez św. Wincen- tego 11 lat wcześniej. Zjednoczenie zakłada współpracę wszystkich członków Kościoła w drodze do zbawienia. Pallotyni, wierni tej idei, są bardzo otwarci na osoby świeckie w życiu Kościoła. Habit pallotynów to czarna sutanna z pelerynką, przepasana wełnianym pasem w takim samym kolorze. W tropikach na misjach pallotyni noszą białe stroje przepasane czarnym pasem.

Zawołaniem zgromadzenia są słowa *Caritas Christi urget nos* – Miłość Chrystusa nas przynagla.

W dwóch kolejnych garnizonach odbyły się uroczystości związane z nadaniem imienia komendom. W styczniu br. swojego patrona zyskali funkcjonariusze z Komendy Stołecznej Policji i KWP w Katowicach. Ceremoniom odsłonięcia tablic upamiętniających bohaterów z przeszłości towarzyszył spektakl „Służba”, wystawiony przez Amatorską Scenę Policyjną „Na Posterunku”, działającą pod patronatem Biura Komunikacji Społecznej KGP. Odsłonięcie tablic poświęconych przedwojennym funkcjonariuszom, koordynowane przez Biuro Historii i Tradycji Policji KGP, jak i przedstawienie teatralne są częścią „Koncepcji działań polskiej Policji na poziomie centralnym, w ramach przygotowań i obchodów 100-lecia powołania Policji Państwowej”.

P przed Świętem Policji podobne uroczystości odbędą się wszędzie tam, gdzie nie ustanowiono jeszcze patrona garnizonu. Przypomnijmy, że nadanie imienia jednostkom odbyło się już w: KWP w Łodzi, KWP w Gdańsku, KWP zs. w Radomiu, KWP w Opolu oraz w KWP w Lublinie. Świętokrzyscy policjanci już w latach 90. ub.w. za swojego patrona obrali płk. Jana Piwnika „Ponurego” i mają tablicę pamiątkową, salę jego imienia, a nawet honorową odznakę zasługi. W lutym planowane jest odsłonięcie tablic w: KWP w Szczecinie, KWP w Bydgoszczy, KWP w Olsztynie i KWP w Białymstoku.

WARSZAWA – MARIAN STEFAN KOZIELEWSKI

Uroczystość w KSP odbyła się 9 stycznia br. i połączona była z otwarciem w Białej Sali wystawy poświęconej patronowi. W ceremonii wzięli udział m.in.: I zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. dr Andrzej Szymczyk, arcybiskup metropolita warszawski ks. kardynał Kazimierz Nycz, biskup połowy Wojska



KSP – od prawej stoją: nadinsp. Andrzej Szymczyk, kard. Kazimierz Nycz, Wiesława Trzaska-Kozielewska, insp. Sławomir Cisowski i nadinsp. Paweł Dobrodziej



Warta honorowa przed tablicą patrona KSP

KSP wygłosił laudację, przybliżającą postać patrona KSP.

Marian Stefan Kozielski urodził się 6 września 1897 r. w Łodzi. Jako najstarszy wśród ośmiorga rodzeństwa miał duży wpływ na ich postawy. Młodszym bratem Mariana był Jan Romuald Kozielski, znany światu z pseudonimu konspiracyjnego – Jan Karski. Słynny kurier z Warszawy, emisariusz podziemnych władz polskich, świadek eksterminacji Żydów został wciągnięty do konspiracji właśnie przez brata. Razem przygotowywali pierwsze dwa raporty o sytuacji w okupowanej Polsce. W relacje Karskiego o eksterminacji Żydów elity w Wielkiej Brytanii i USA nie chciały wierzyć.

Gdy urodził się Jan Karski jego brat wstąpił do Legionów Polskich. Miał 17 lat. Został ranny, potem internowany w obozie w Szczepiornie i Łomży. Jako członek Polskiej Organizacji Wojskowej brał udział w walkach w Łodzi. W grudniu 1918 r. wstąpił do Wojska Polskiego, ale już w lipcu 1919 r. znalazł się w szeregach tworzącej się Policji Państwowej. Pracował w Kozienicach i Włosz-

Przedwojenni patroni

Polskiego, delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Policji gen. bryg. ks. dr Józef Guzdek, proboszcz parafii pw. Świętego Krzyża na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie ks. Zygmunt R. Berdychowski, komendant CBŚP nadinsp. Kamil Bracha, I wicewojewoda mazowiecki Sylwester Dąbrowski, dyrektor Departamentu Porządku Publicznego MSWiA Dariusz Minkiewicz, dyrektor Biura Komunikacji Społecznej KGP insp. dr hab. Iwona Klonowska, dyrektor Biura Historii i Tradycji Policji KGP nadkom. Krzysztof Musielak oraz reprezentujący szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego Andrzej Ostas. Zjawili się przedstawiciele służb i instytucji, z którymi stołeczni policjanci na co dzień współpracują. Gośćmi honorowymi byli członkowie rodziny patrona: Wiesława Trzaska-Kozielska, Edwarda Natkańska i Jerzy Kozielski. Obecne było kierownictwo KSP, z komendantem stołecznym nadinsp. Pawłem Dobrodziejem na czele. Uroczystość zaszczylicili także: Teresa Bracka, prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Rodzina Policyjna 1939 r., Anna Wesołowska, prezes Warszawskiego Stowarzyszenia Rodzina Policyjna 1939 r. i Jarosław Olbrychowski, prezes Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939 r.” w Łodzi.

Odświeżenie pamiątkowej tablicy dokonali wspólnie: Wiesława Trzaska-Kozielska,

nadinsp. Andrzej Szymczyk i nadinsp. Paweł Dobrodziej. Ks. kard. Kazimierz Nycz poświęcił tablicę, która znajduje się w foyer Białej Sali. Insp. Sławomir Cisowski, naczelnik Wydziału Doskonalenia Zawodowego

czowie. Podczas wojny z bolszewikami służył w 213. Ochotniczym Policyjnym Pułku Piechoty. W 1923 r. dowodził kompanią policyjną w czasie obsadzenia granicy na Wileńszczyźnie. Jeszcze w tym samym roku



Jego Ekscelencja ks. Józef Guzdek, Jego Eminencja ks. Kazimierz Nycz, nadinsp. Andrzej Szymczyk, nadinsp. Paweł Dobrodziej i nadinsp. Kamil Bracha podczas uroczystości w KSP



Wystawa w Białej Sali KSP

wraz z żoną, dzięki pomocy Jana Kozielowskiego, wyjechał do Kanady. W 1960 r. przeniósł się do brata do USA, gdzie otrzymał azyl polityczny. Nie przyjął jednak zasiłku przyznanego uchodźcom i weteranom. Zatrudnił się jako pracownik ochrony w jednej z galerii sztuki. Pomagał krewnym w kraju i kolegom z przedwojennej policji. 8 lipca 1964 r. popełnił samobójstwo. Cierpiał z powodu emigracji, nie mógł pogodzić się z myślą o zdradzie Polski przez zachodnich aliantów i oddanie jej pod wpływ ZSRR. Został pochowany w Waszyngtonie na Cmentarzu Góry Oliwnej, na którym w 2000 r. spoczął także jego brat Jan Karski.

KATOWICE – ADAM KOCUR

21 stycznia br. w siedzibie KWP w Katowicach uroczystie odsłonięto tablicę poświęconą insp. dr. Adamowi Kocurowi, patronowi śląskich policjantów. Zrobili to wspólnie: komendant KWP w Katowicach nadinsp. Krzysztof Justyński, dyrektor Biura Historii i Tradycji Policji KGP nadkom. Krzysztof Musielak i dr Andrzej Sznajder, dyrektor Oddziału IPN w Katowicach.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in.: Teresa Bracka, prezes OSRP 1939 r., insp. dr hab. Iwona Klonowska, dyrektor BKS KGP, przedstawiciele związków zawodowych, duchowieństwa oraz służb i instytucji współpracujących ze śląskimi policjantami. Tablicę poświęcił kapelan KWP w Katowicach ks. Adam Wycisk.

Adam Bronisław Kocur urodził się 1 maja 1894 r. w Kuźni Raciborskiej. Po maturze rozpoczął studia teologiczne, które jednak przerwały wybuch I wojny światowej i powołanie do armii pruskiej. Po wojnie wziął

został naczelnikiem Urzędu Śledczego w Komendzie Wojewódzkiej PP w Nowogrodku. Potem pracował w służbie śledczej w Warszawie, a w 1927 r. został komendantem powiatowym PP w Będzinie. W 1931 r. awansowano go do stopnia podinspektora i objął stanowisko komendanta wojewódzkiego PP we Lwowie. W 1934 r. na polecenie marszałka Józefa Piłsudskiego został oddelegowany do grupy śledczej, która wyjaśniała okoliczności zamachu na ministra spraw wewnętrznych Bolesława Pierackiego. Sukces śledczy przyczynił się do nominacji na stanowisko komendanta Policji Państwowej m.st. Warszawy, które piastował do 1939 r. Po wybuchu wojny policja warszawska nie wykonała rozkazu ewakuacji na Wschód, przez co jej funkcjonariusze nie zginęli w radzieckich łagrach i więzieniach. Podinsp. Marian Kozielowski wraz ze swoim garnizonom podporządkował się Dowództwu Obrony Warszawy. Prezydent stolicy Stefan Starzyński odznaczył go Krzyżem Walecznych. To on namówił go także, aby pozostał w strukturach Polnische Polizei, formowanej przez Niemców na bazie Policji Państwowej. Będąc komendantem Policji Polskiej Gene-

ralnego Gubernatorstwa w Warszawie tworzył struktury konspiracyjne. W maju 1940 r. został przez Niemców osadzony na Pawiaku, a potem prawie rok spędził w obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau. Po zwolnieniu ukrywał się, nadal działając w konspiracji. Był organizatorem i pierwszym szefem (do listopada 1943 r.) Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa, zakonspirowanej organizacji policyjnej działającej w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego. Po wybuchu Powstania Warszawskiego zgłosił się na ochotnika jako sanitariusz – w tym czasie nie miał przydziału służbowego. W 1946 r. dzięki Janowi Karskiemu przedwojenny warszawski komendant został przerzucony do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Berlinie. NKWD już zaczęło węszyć wokół niego. Na Zachodzie Marian Kozielowski służył w Polskich Kompaniach Wartowniczych. W 1949 r.



Gala teatralna w Warszawie – od lewej stoją: nadkom. Krzysztof Musielak, insp. Iwona Klonowska, Mariola Daszkiewicz-Konopczyńska i Marcin Mazurek, odtwórca roli Dziadka



Uroczystość w KWP w Katowicach



Komendant wojewódzki Policji w Katowicach nadinsp. Krzysztof Justyński dokonuje wpisu w Księdze Pamiątkowej

udział w Powstaniu Wielkopolskim jako dowódca batalionu. Potem służył jako oficer w I Pułku Strzelców Bytomskich. Działał w Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska i w Policji Górnego Śląska. Brał udział w powstaniach śląskich, podczas trzeciego organizował żandarmerię powstańców i nadzorował rozbrajanie Niemców. Z wojska miał stopień kapitana. Gdy Śląsk wrócił do Polski, Adam Kocur znalazł się w szeregach nowo formowanej, autonomicznej Policji Województwa Śląskiego. W latach 1922–1926 studiował prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Następnie został mianowany inspektorem i przez półtora roku był głównym komendantem Policji Województwa Śląskiego. W 1928 r. uzyskał doktorat z prawa na UJ i został prezydentem Katowic. Pełnił tę funkcję do września 1939 r. Przez trzy kadencje zasiadał w Sejmie Śląskim, był członkiem wielu patriotycznych organizacji na Śląsku. Jego nazwisko znalazło się na niemieckiej liście osób przeznaczonych do likwidacji. W 1939 r. przez Rumunię ewakuował się do Francji, a następnie do Wielkiej Brytanii, gdzie służył w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Po wojnie pracował w Administracji Narodów Zjednoczonych ds. Pomocy i Odbudowy (UNRRA) na terenach niemieckich. W 1949 r. podjął studia teologiczne na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, a w 1951 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Był proboszczem jednej z parafii w Bawarii. Od 1957 r. piastował funkcję kanclerza Kurii Biskupiej dla Polaków w Niemczech we Frankfurcie nad Menem. Zmarł 12 stycznia 1965 r. i spoczął na cmentarzu we Frankfurcie.

„SŁUŻBA” X 2

Obu ceremoniom nadania imienia towarzyszył spektakl „Służba” w reżyserii Marioli Daszkiewicz-Konopczyńskiej, wystawiony przez Amatorską Scenę Policyjną „Na Poste-



Scena z przedstawienia „Służba” na deskach Pałacu Młodzieży w Katowicach

runku”, która działa pod auspicjami Biura Komunikacji Społecznej KGP. W obu uroczystościach wzięła udział insp. dr hab. Iwona Klonowska, dyrektor BKS KGP, która osobiście czuwa nad teatralnym projektem.

Spektakl warszawski odbył się na scenie Klubu Dowództwa Garnizonu Warszawa przy alei Niepodległości, a przedstawienie śląskie odegrane zostało w Pałacu Młodzieży w Katowicach. W obu miejscach po sztuce odbyła się dekoracja osób zaangażowanych w projekt odznakami „Przyjaciela Teatru”. Jako że takie wyróżnienie spotkało już nadinsp. Pawła Dobrodzieja rok temu podczas premiery „Służby”, tym razem komendant stołeczny został uhonorowany Statuetką „Przyjaciela Teatru”, która wręczana jest za szczególnie wkład w krzewienie kultury. Na Śląsku zakończeniem teatralnego spotkania był koncert Orkiestry KWP w Katowicach.

W Warszawie prezes Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939 r.” w Łodzi Jarosław Olbrychowski wręczył insp. dr hab. Iwonie Klonowskiej specjalne podziękowanie „Za wsparcie Projektu OKM 1940 Ostaszków – Kalinin – Miednoje i propagowanie etosu służby Policji Państwowej II RP”. Nadinsp. Paweł Dobrodziej obdarował aktorów i osoby odpowiedzialne za spektakl okolicznościowymi medalami z wizerunkiem nowego patrona KSP. Spotkanie w Klubie Garnizonowym stało się także okazją do podsumowania konkursu plastycznego skierowanego do uczniów klas maturalnych na temat patrona komendy stołecznej. Na konkurs nadesłano 35 prac z garnizonu. Laureatów nagrodzono

tabletami graficznymi i dyplomami. Pierwsze miejsce zajęły ex aequo Natalia Dmowska z Zespołu Szkół Zawodowych im. Marszałka Franciszka Bieleńskiego w Górze Kalwarii oraz Klaudia Korzeń z I Liceum Ogólnokształcącego Płockiego Uniwersytetu Ludowego w Wołominie. Wyróżnienie odebrała także Weronika Cwynar z I LO PUL w Wołominie. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor i Jacek Herok



Nadinsp. Krzysztof Justyński składa gratulacje aktorom w Pałacu Młodzieży w Katowicach

90 LAT TEMU

Luty 1929

• Komenda Główna PP – w porozumieniu z Departamentem Służby Zdrowia – przygotowuje projekt zaopatrzenia wszystkich posterunków policji w *skrzynki ratownicze* jednolitego typu (czyt. apteczki). *Skrzynki* takie mają zawierać: materiały opatrunkowe, środki czuące, najpotrzebniejsze odtrutki używane przy najpospolitszych otruciach oraz środki do tamowania krwotoków.

5 II – Pod patronatem prezydentowej Mościckiej i marszałkowej Piłsudskiej w salach stołecznej Filharmonii odbył się bal korpusu oficerskiego PP, na którym honory gospodarza czynił komendant główny PP płk Jagrym-Maleszewski. Wśród przybyłych gości znaleźli się m.in.: marszałek Senatu Julian Szymański, ambasador Francji Laroche, minister rolnictwa Karol Niezabytowski, komisarz rządu na m.st. Warszawa Władysław Jaroszewicz, przedstawiciele MSW



i Spraw Wojskowych oraz kadra oficerska Komendy Głównej PP i stołecznej policji. Dochód z balu postanowiono przekazać tworzonemu stowarzyszeniu „Rodzina Policyjna” (zdj. wyżej).

6 II – W XII Komisariacie PP przy ul. Daniłowiczowskiej 10 w Warszawie odbyło się zebranie w sprawie otwarcia garnizonowego kasyna szeregowych PP m.st. Warszawy. Wzięli w nim udział delegaci ze wszystkich stołecznych komisariatów, Oddziału Rezerwy PP i Oddziału Konnego. Wniosek o jego uruchomienie przyjęto jednogłośnie, wybrano jednocześnie komitet organizacyjny realizacji tej inwestycji.

24 II – W Warszawie, w sali kina „Stylowy”, odbyło się zebranie organizacyjne Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna”. Wśród jego założycielek znalazły się m.in. panie: komendantowe Jagrym-Maleszewska i Wardęska oraz inspektorowe Tomanowska i Kaufmanowa. Zebranie zagała komendantowa Jagrym-Maleszewska, która przedstawiła cele i zadania nowego stowarzyszenia. Panie nadkomisarzowa Dąbrowska i komisarzowa Zdanowiczowa zapoznały zebranych ze statutem stowarzyszenia.

40 LAT TEMU

Luty 1979

• Turnieje ze znajomości kodeksu drogowego w olsztyńskiej Akademii Rolniczo-Technicznej stały się tradycją i cieszą się niemalym zainteresowaniem wśród studentów. Od kilku lat najpierw odbywają się tu eliminacje wydziałowe, z których wyłaniane są trzyosobowe reprezentacje. W finale spotykają się drużyny ze wszystkich ośmiu wydziałów AR-T, walcząc o puchar przechodni komendanta wojewódzkiego MO i nagrody – 1000-złotowe bony ufundowane przez Okręgową Komisję Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego PZMot., która wspólnie z Wydziałem Ruchu Drogowego KW MO w Olsztynie patronuje i nadzoruje przebieg konkursu. W tym roku I miejsce zajął zespół studentów Wydziału Geodezji i Urządzeń Rolnych.



• Pod hasłem „Rodzina ważnym ogniwem wychowania społecznego” obradował w Warszawie II Zjazd Kół Rodziny Milicyjnej. Referat programowy wygłosiła przewodnicząca Zespołu Krajowego ds. KRM mjr Zofia Bojarska-Zyglar. Zwróciła w nim uwagę na działalność kobiet zmierzającą do umacniania rodziny i kształtowania zaangażowanych postaw ideowo-moralnych wśród dzieci, a także na zadania KRM poza własnym środowiskiem, szczególnie na działalność członkiń tej organizacji w miejscu zamieszkania.

• W corocznym plebiscycie na najlepszego sportowca Gwardyjskiego Pionu Sportowego MSW w 1978 roku zwyciężyła polska lekkoatletka, specjalistka biegu przez płotki, zawodniczka Gwardii Warszawa – Grażyna Rabsztyń, gromadząc na swym koncie 1116 punktów. Kolejne miejsca zajęli: judoka Adam Adamczyk, tenisista Wojciech Fibak, piłkarz Adam Nawalka, lekkoatletka Urszula Kielan, brydżysta Andrzej Wilkosz, judoka Marian Tałaj, judoka Wojciech Reszko oraz koszykarz Edward Jurkiewicz.

20 LAT TEMU

Luty 1999

• Sejmowa Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych obradowała na temat kosztów ekspertyz oraz konwojów wykonywanych przez Policję. Posłowie postulowali, aby rząd doprowadził do szybkich uzgodnień między resortami sprawiedliwości i spraw wewnętrznych w podnoszonych kwestiach. *Dojenie Policji przez resort sprawiedliwości, a zwłaszcza przez prokuratury trwa* – stwierdził poseł Ludwik Dorn (niezależny).

3 II – Ukazało się rozporządzenie nr 108 ministra spraw wewnętrznych i administracji w sprawie wymagań w zakresie wykształcenia, kwalifikacji zawodowych i stażu służby, jakim powinni odpowiadać policjanci na stanowiskach komendantów Policji i innych stanowiskach służbowych. Rozporządzenie weszło w życie 20 lutego (Dz.U. nr 12, poz. 107).

8 II – W Katowicach uroczyście, zgodnie z ceremoniałem policyjnym, przecięto białą-czerwoną wstęgę, powołując do życia Śląską Szkołę Policji. Piątą już „akademię policyjną”, kształcąca funkcjonariuszy na trzech poziomach: podstawowym, podoficerskim i aspiranckim. Pierwszym komendantem szkoły został jej organizator kom. Tadeusz Wojtuszek. Naukę w nowej placówce rozpoczęło 160 słuchaczy, od 1 marca rusza kurs podstawowy, w połowie miesiąca – podoficerski, a zaraz potem aspirancki. Kadre ośrodka będzie stanowiło 75 oficerów.

15 II – Komendant główny Policji nadinsp. Jan Michna ogłosił konkurs na stanowiska komendantów wojewódzkich i powiatowych Policji. Zgodnie z regulaminem mogą do niego przystąpić oficerowie Policji legitymujący się tytułem magistra oraz, co najmniej, siedmioletnim stażem służby. Od kandydatów oczekuje się m.in. przedstawienia koncepcji pracy na stanowisku komendanta.

18 II – W KGP odbyła się doroczna narada kadry kierowniczej Policji. Gościem specjalnym był premier RP Jerzy Buzek. Obok niego zasiadli ministrowie Janusz Tomaszewski i Krzysztof Budnik, komendant główny Policji nadinsp. Jan Michna i jego zastępcy, komendanci wojewódzcy Policji, dyrektorzy biur KGP i działacze związkowi. Dyskutowano nad aktualnymi problemami Policji (m.in. reformą w formacji, służbą prewencyjną, logistyką, szkolnictwem policyjnym, przypadkami patologii w służbie, resortową służbą zdrowia) oraz stanem porządku i bezpieczeństwa w kraju. ■

JERZY PACIORKOWSKI
Biuro Historii i Tradycji Policji KGP
zdj. „Na Posterunku”



Nie pozostali obojętni

W końcu stycznia dzielnicowi ze Strzelina (woj. dolnośląskie) udzielili pomocy starszemu mężczyźnie, który leżał przy drodze w jednej z miejscowości powiatu. Był tak wyziębiony, że nie mógł poruszać się o własnych siłach. Samotnego mężczyznę przetransportowali do miejsca zamieszkania i powiadomili Ośrodek Pomocy Społecznej. Zadeklarowali też dalszą pomoc oraz monitorowanie sytuacji życiowej mężczyzny.

To tylko jedna z wielu interwencji tego typu w całym kraju. Zimą do zadań policjantów zawsze dochodzi szczególny nadzór nad osobami, którym grozi wychłodzenie. Podobnej interwencji dokonał st. sierż. Paweł Pawlik z Wydziału Ruchu Drogowego KWP w Kielcach. Gdy zauważył leżącego za wiatą przystanku człowieka, zatrzymał auto i podbiegł do leżącego na śniegu mężczyzny. Człowiek ten był nie tylko wychłodzony, ale również pod silnym wpływem alkoholu – jak się później okazało, miał go w organizmie blisko 4 promile. Po udzieleniu pierwszej pomocy 50-latek został przekazany mundurowym z Komisariatu IV Policji w Kielcach.

Z kolei w środę, 23 stycznia br., wojniccy policjanci (woj. małopolskie) otrzymali zgłoszenie o potrzebującej pomocy samotnej 102-latce. Opiekująca się seniorką sąsiadka od kilkunastu godzin nie miała z nią kontaktu. Mundurowi usłyszeli dobiegające zza drzwi mieszkania staruszki cichutkie jęki, więc wyważyli je. Tuż za nimi leżała starsza pani – przytomna, ale tak wychłodzona, że nie mogła wydobyć z siebie głosu.

Policjanci udzielili jej pomocy i wezwali karetkę pogotowia, która przewiozła kobietę do szpitala w Tarnowie. W trakcie badania okazało się, że temperatura jej ciała nie przekraczała 30 stopni Celsjusza.

Pięć dni później do oficera dyżurnego w Elku (woj. warmińsko-mazurskie) dotarło zgłoszenie o mężczyźnie czolgającym się po lodzie na Jeziorze Selmęt. Wysłany patrol namierzył 48-latkę na środku jeziora, między miejscowościami Mrozy Wielkie a Buczki.

Policjanci pożyczili od mieszkańca pobliskiej wsi sanki i ostrożnie przeszli po tafli do potrzebującego pomocy. Był pod wyraźnym wpływem alkoholu, mówił, że jest mu bardzo zimno i nie może chodzić, ponieważ skręcił nogę w kostce. Został przetransportowany do pobliskiego hotelu, gdzie ratownicy medyczni udzielili mu pomocy i przewieźli do szpitala.

Niestety, do końca tegorocznej zimy takich interwencji będzie jeszcze wiele. Policja w całym kraju zwraca się z apelem do wszystkich, aby informować o każdej narażonej na wychłodzenie osobie. ■

oprac. PM

Współpraca z Lasami Państwowymi w Łódzkiem

22 stycznia 2019 roku podpisano porozumienie między Komendą Wojewódzką Policji w Łodzi a Regionalną Dyrekcją Lasów Państwowych w Łodzi. Zakres współpracy obejmuje w szczególności udzielanie pomocy przez Policję przy kontroli środków trans-



portu przewożących drewno i inne produkty pochodzące z lasu, a także przy ujawnianiu osób podejrzanych o popełnienie przestępstw na obszarach leśnych, w szczególności o kłusownictwo i kradzieże drewna.

Na szczególnie zagrożonych terenach wprowadzone zostaną wspólne patrole na podstawie planów opracowanych przez nadleśnictwa i komendy powiatowe lub miejskie Policji. Porozumienie obejmuje również realizację wspólnych przedsięwzięć szkoleniowych i wzajemną wymianę informacji. ■

tekst i zdj. KWP w Łodzi

Łódzcy policjanci z kamerami na mundurze

293 kamery nasobne trafiły do policjantów Wydziału Ruchu Drogowego i Wydziału Patrolowo-Interwencyjnego KMP w Łodzi. Będą je testować podczas interwencji w miejscach publicznych. Wartość zakupu tych kamer przez KGP opiewa na kwotę ponad 1 mln 700 tys. zł.

To już kolejne testy – pierwsze przeprowadzono w garnizonach stołecznym, dolnośląskim i podlaskim. Zapisy kamer na mundurach pomagały rozstrzygać spory, zwłaszcza w sytuacjach braku świadków. Podjęto więc decyzję o zakupie kamer dla policjantów w innych województwach i od 29 stycznia na ulice Łodzi wyruszą pierwsze patrole w nie wyposażone.

Każda ma promiennik podczerwieni, który umożliwia nagrywanie obrazu w warunkach zmniejszonej widoczności. Testowane urządzenia mogą pracować w trybie ciągłym do 10 godzin i przekazywać obraz i dźwięk w systemie szyfrowanym. Również moment rejestracji zdarzenia będzie pozwalał na identyfikację funkcjonariusza, który obsługuje kamerę, oraz na ustalenie daty i godziny interwencji. Taki system obowiązuje już w wielu innych krajach i służy m.in. bezpieczeństwu samych funkcjonariuszy. ■

tekst i zdj. KWP w Łodzi





Dla policyjnych zwierząt

Służą intensywnie, niejednokrotnie z narażeniem życia. Są wierne i odważne. Pilnują porządku. Pomagają w poszukiwaniu osób zaginionych, tropieniu przestępców i wyszukiwaniu niebezpiecznych substancji. Praca poważnie odbija się na ich zdrowiu. Gdy odchodzą na emeryturę, potrzebują szczególnej opieki.

Dom dla zasłużonych zwierząt, mundurowych na czterech łapach i kopytach, działa w Gierłatowie w województwie wielkopolskim. To tu psy i konie służbowe mogą w spokoju i z godnością spędzić ostatnie lata czy miesiące życia. Niczego im w Zakątku Weteranów, bo tak nazywa się to miejsce, nie brakuje. Mają miłość, opiekę i spokój. A ich służbowi partnerzy – przewodnicy

i jeźdźcy – pewność, że ich przyjaciółom nie dzieje się krzywda. Bo nie każdy z nich mógł pozwolić sobie na to, żeby wziąć psa lub konia do siebie.

– Ten problem istnieje od lat. Z Policji wycofywanych jest rocznie około 140 psów. Większość z nich zostaje ze swoim dotychczasowym opiekunem, ale nie wszystkie – opowiada Grzegorz Chmielewski, były funkcjonariusz Policji i prezes stowarzyszenia Zakątek Weteranów. – Jeszcze trudniej jest z końmi. Znaleźnię mu stajni, utrzymanie, zapewnienie opieki weterynaryjnej wiąże się z potężnymi kosztami. A trzeba pamiętać, że najczęściej są to zwierzęta stare i schorowane.

Stan zdrowia i wiek to dwa główne powody, dla których psy i konie są wycofywane ze służby. Do Zakątka trafiają zwierzęta z dysfunkcjami aparatu ruchowego, z niedowładem. Po latach intensywnej pracy, pełnej napięć i stresu potrzebują troskliwej opieki, takiej, która byłaby dostosowana do ich stanu zdrowia. Dach nad głową, leki, rehabilitacje, wózki inwalidzkie dla psów, które mają niedowład

tylnych łap, często długotrwałe leczenie, odpowiednia dieta to tylko część z materialnych rzeczy, które zapewniają twórcy domu dla emerytowanych zwierząt.

– Dbamy nie tylko o ich zdrowie fizyczne, ale i o komfort psychiczny – mówi Grzegorz Chmielewski. – Chodzi o to, by zwierzęta, które przez długi czas służyły i pomagały człowiekowi, nie czuły się nagle porzucone i niepotrzebne.

– Przepracowały dla państwa mnóstwo lat. Nie możemy zapominać o ich specjalnych zasługach – dodaje Sławomir Walkowiak, również były policjant i jeden z założycieli Zakątka Weteranów. – A bywa różnie. Pamiętam historię psa, który po wycofaniu z Policji trafił do hurtowni. Przez dwa, trzy lata było mu dobrze. A potem firma splajtowała, pies został w budzie, niczyj, dokarmiali go ludzie. Albo koń kupowany na przetargu za pięćset złotych, a potem sprzedawany w skupie za trzy tysiące. Nikt z nas nie chce, żeby takie historie miały miejsce.

DOM SPOKOJNEJ STAROŚCI

Chmielewski i Walkowiak temat znają doskonale, bo przez lata pełnili służbę ze zwierzętami. Chmielewski był również koordynatorem do spraw związanych z psami i końmi w województwie wielkopolskim. Uczestniczył więc w całej procedurze od zakupu, przez szkolenie i potem leczenie zwierzęcia. Był też przewodniczącym komisji powoływanej do wycofywania zwierząt. Swoje wi-

dział i swoje wie. Po pierwsze, że najlepiej, gdy pies czy koń po zakończeniu służby zostaje z dotychczasowym opiekunem. Po drugie, że nie zawsze jest to możliwe, a przeszkodą mogą być warunki zdrowotne, lokalowe albo finansowe. I wreszcie, że największym problemem jest brak rozwiązań systemowych – państwo w żaden sposób nie wspiera psich i końskich emerytów. Jeśli opiekun weźmie emerytowanego psa czy konia, to na jego barki spada obowiązek utrzymania, karmienia i leczenia zwierzęcia. Czasem są to naprawdę gigantyczne koszty. Co więc dzieje się w przypadku, gdy odmówi? Gdy nie ma odpowiednich warunków lokalowych? Gdy go zwyczajnie nie stać?

– To nigdy nie jest łatwa decyzja, bo wiadomo, przez lata pies i przewodnik, tak samo jak koń i jeździec, żyli się, pokochali. Zwierzę stało się członkiem rodziny, serce pęka, gdy trzeba się z nim rozstać – mówi Chmielewski. – Ale nie można mieć do nikogo pretensji, bo życie jest okrutne i pisze przeróżne scenariusze. Przykład? Trafił do nas owczarek z postępującym paraliżem kończyn. Jego opiekun mieszkał w bloku na czwartym piętrze. No, sytuacja dramatyczna. Albo teraz: mamy konia, który do tej pory był ze swoim opiekunem, tyle że mężczyzny po obniżeniu mu emerytury nie stać na utrzymanie zwierzęcia. Albo jeszcze inna historia: pies idzie na emeryturę, przewodnik zostaje w służbie i dostaje nowego psa, z którym jedzie na pół roku na szkolenie. Kto ma się zająć emerytem podczas nieobecności funkcjonariusza?



► Przykłady można mnożyć. Każdy podopieczny Zakątko to właśnie taka historia. Dlatego twórcy domu dla zwierząt weteranów, byli i obecni policjanci, apelują: nie oceniamy nikogo, nie krytykujemy, dbajmy razem o te zwierzęta i walczmy z brakiem rozwiązań systemowych dotyczących ich dalszego losu.

– Oczywiście mamy świadomość, że całego świata nie zbawimy. Te 15 kojców dla psów i 5 boksów dla koni, które mamy, to nie jest dużo, biorąc pod uwagę potrzeby – mówi Chmielewski. – Ale my patrzymy inaczej. Dla jakiejś części zwierząt jest to dom i gwarancja spokojnej starości.

PIES POLICJANT KOŃCZY SŁUŻBĘ

Psom, które nie mogą zostać z przewodnikiem, Policja stara się poszukać nowych domów. Specjalna komisja w sprawie wycofywania zwierząt ze służby, powoływana przez komendanta wojewódzkiego Policji, może wówczas podjąć decyzję o sprzedaży psa czy konia w drodze przetargu. Zwykle, jak mówi Chmielewski, kończy się to fiaskiem, bo komu potrzebne jest chore zwierzę. Ale możliwa jest jeszcze jedna opcja – nieodpłatne przekazanie psa lub konia osobie innej niż dotychczasowy opiekun lub instytucji – tylko pod warunkiem, że zagwarantują mu należyłą opiekę. Kryteria stawiane przyszłym właścicielom są rygorystyczne. Dokładnie sprawdzane są warunki, w jakich miałoby przebywać zwierzę, przeprowadzany jest wywiad środowiskowy. Z kolei decyzja o poddaniu zwierzęcia eutanazji może zapaść tylko w przypadku wskazań weterynaryjnych. Za każdym razem decyduje o tym lekarz.

Statystyki pokazują, że psi policjanci swoją służbę wykonują przez 7–8 lat, a konie około 15. Po osiągnięciu tego wieku są już zwykle bardzo zmęczone. Podupadają na zdrowiu, przestają być dokładne, tępią się ich zmysły, stawy odmawiają posłuszeństwa. O tym, czy już czas odejść na emeryturę, decyduje wynik badań kontrolnych. Zgodnie z zarządzeniem nr 296 Komendanta Głównego Policji z 20 marca 2008 r. w sprawie metod i form wykonywania zadań z użyciem psów służbowych, szczegółowych zasad ich szkolenia oraz norm wyżywienia pies może zostać wycofany ze służby w przypadku trwałej utraty sprawności użytkowej, choroby, która nie rokuje poprawy, a także po ukończeniu 9 lat. Z kolei wycofanie konia reguluje zarządzenie nr 884 Komendanta Głównego Policji z 21 lipca 2009 r. w sprawie metod i form wykonywania przez policjantów zadań z użyciem koni służbowych, szczegółowych zasad szkolenia oraz norm wyżywienia. I tak: konia można wycofać ze służby po ukończeniu przez niego 15 lat, w przypadku trwałej utraty sprawności użytkowej, gdy choruje, a rokowania są złe, a także w razie wystąpienia narowów, czyli złych nawyków. W ciągu roku na zasłużoną emeryturę odchodzi z Policji od 3 do 8 koni i około 140 psów. Mniej więcej tyle samo nowych zwierząt jest do Policji przyjmowanych. W sumie w całej formacji pracuje teraz 950 psów i 59 koni.

JESTEŚCIE WIELCY – BRAWO WY!!!

– U nas w Zakątku odpoczywają cztery konie i dwa psy – mówi Chmielewski. – Te w stajni codziennie witają nas wesołym rżeniem, a te w kojcach merdaniem ogona.

– Myślę, że jest im tu dobrze – dodaje Walkowiak. – A pewnie byłoby jeszcze lepiej, gdyby jeden z nas mógłby być na miejscu cały czas.

Na razie wygląda to tak, że ci, którzy mogą (stowarzyszenie powołał w siedem osób), a także wolontariusze pełnią dyżury. Dwa razy dziennie ktoś musi być. Rano trzeba zwierzęta nakarmić, wyścić i wypuścić. Oprócz tego wyrzucić obornik i posprzątać w kojcach. Po południu trzeba konie i psy pozamykać. Gdy jest

potrzeba, jadą do weterynarza – na razie prywatnym samochodem, ale Komenda Wojewódzka Policji w Poznaniu obiecała im sprezentować przyczepkę do przewozu psów. Takiej do przewozu koni nie mają, ale gdy koń źle się czuje, wzywają lekarza do Zakątko.

– Największą zmartówką koni są kolki – opowiada Sławomir Walkowiak. – Staramy się je rozchodzić, niestety nie zawsze skutecznie.

Edka, a właściwie Ekwadora, który trafił do Zakątko Weteranów z poznańskiej policji, nie udało się uratować. Był pierwszym koniem w ich stajni. Potem kolka złapała Diamanta. Tu szczęśliwie wszystko skończyło się dobrze. Bieganie po padoku i cisła dieta zrobiły swoje.

– Zawsze w takiej sytuacji wzywamy lekarza, staramy się zdiagnozować, a nie szukać po omacku – mówi Walkowiak. – To oczywiście generuje koszty, ale wierzymy, że gdy przyjdzie do płacenia rachunków, ludzie nas wesprą. Utrzymujemy się wyłącznie z darowizn, datków i zbiórek.

Chmielewski dodaje: – Jedna wizyta weterynarza to koszt około 500 zł. Do tego dochodzą leki, bo kolki u koni mają różny przebieg i często pomagają leczenie farmakologiczne. W niektórych przypadkach konieczna jest jednak interwencja chirurgiczna i tutaj zaczynają się problemy. Koszt takiego zabiegu czy operacji wynosi od 3000 do 8000 zł.

Takiej sytuacji jeszcze nie mieli. Ale po leczeniu Ekwadora rachunki zostały. Chmielewski zamieścił wtedy na facebooku apel: „Po akcji ratowania EDKA zostały do uregulowania faktury. Jedna na kwotę 540 zł, druga na 295 zł. Obecnie nie stać nas na ich zapłacenie. Wszystkie środki, którymi dysponowaliśmy, przeznaczaliśmy na budowę kojców dla psów, bud, ogrodzeń i odnowy stajni. Tu nasza prośba!!! Może ktoś pomoże nam je zapłacić? Będziemy bardzo wdzięczni”.

Dzięki pomocy ludzi zyskali środki na stworzenie domu dla psich i końskich weteranów. Wszystko własnymi rękami, bez zatrudniania fachowców, często z pomocą wolontariuszy.

We wrześniu 2017 roku prosili o pieniądze na zakup materiału do pokrycia dachu nad kojcami. – Potrzebne są 22 arkusze blachy trapezowej, ocynkowanej, co przy cenie 70 zł za arkusz daje kwotę około 1550 zł. Być może ktoś będzie mógł nam taką podarować? – apelowali.

Niespełna dwa miesiące później dach był gotowy. – Jest!! Piękny, lśniący i chroni nasze psy przed deszczem – cieszyli się, dziękując anonimowemu darczyńcy za blachę, a wszystkim pozostałym za wpłaty, dzięki którym mogli kupić gwoździe i specjalne śruby, by dach zamontować.

– Ale to wszystko nie byłoby możliwe, gdyby nie dobre serce właścicielki hotelu dla psów Dalmat, która zgodziła się przyjąć nas na swój teren – mówią byli policjanci. – Teraz wspólnie opiekujemy się naszymi zwierzętami. W planach mamy jeszcze postawienie ogrzewanych kojców dla schorowanych psów oraz stajnię typu angielskiego z boksami otwierającymi się na padok lub pastwisko. Przydałby się basen dla koni, ale to już gigantyczny koszt, więc nawet o nim nie marzymy – uśmiecha się Walkowiak, a Chmielewski zdradza ich realne marzenie: – Chcielibyśmy, by Zakątek był centralą dla innych miejsc tego typu w Polsce. Żeby kolejne takie domy powstawały na Pomorzu, Śląsku, Mazurach, Podkarpaciu.

– Piękna inicjatywa, prawdziwa pasja, wspaniali ludzie! Tak bardzo brakowało takiego miejsca. Dziękujemy!!! – piszą fani na facebookowej stronie Zakątko.

Żalozyciele odpowiadają: – Bez waszej pomocy nie dalibyśmy rady. Jesteście wielcy. Brawo Wy!!! ■

ANNA KRAWCZYŃSKA
zdj. Jacek Herok

Zakątek Weteranów i jego podopieczni

Stowarzyszenie „Zakątek Weteranów” utrzymuje się i funkcjonuje dzięki wsparciu ludzi. Dla psów i koni liczy się każdy grosz. Wszystkie informacje jak pomagać i gdzie wpłacać pieniądze można znaleźć na stronie <http://zakatekweteranow.pl/> i na FB pod hasłem Stowarzyszenie „Zakątek Weteranów”.

To jedyny taki ośrodek w Polsce. W tej chwili na zasłużonej emeryturze odpoczywają tu dwie labradorki oraz cztery konie. W maju tego roku ma do nich dołączyć kolejny – jedyny jak dotąd ogier w Policji. Jego opiekunka regularnie dzwoni do Zakątka, żeby upewnić się, że znajdzie się miejsce dla jej ulubieńca.



12-letnia Hera – służyła z KPP we Wrześni i zajmowała się ujawnianiem środków odurzających i substancji psychotropowych. Ze służby w Policji wycofana w 2017 roku.



Maja – służyła w KPP w Ostrowie Wielkopolskim, dbała o bezpieczeństwo, szukając materiałów wybuchowych.



Diamant – koń rasy śląskiej, urodzony w 2006 roku, służył w KSP w Warszawie w latach 2010–2017.



Rojber – koń rasy wielkopolskiej, urodzony w 1997 roku, służył w KMP w Poznaniu w latach 2000–2016. Odszedł na emeryturę z powodów zdrowotnych. Ma chore nogi i płuca.



Delfin – koń rasy wielkopolskiej, urodzony w 1999 roku, służył w KWP w Szczecinie w latach 2003–2018.

Farys – koń rasy uszlachetnionej półkrwi, urodzony w 1999



roku, uczestniczył w procesie szkoleniowym jeźdźców i koni KWP w Szczecinie w latach 2002–2007, a potem przez cztery lata był w Ochotniczej Straży Leśnej. ■

AK
zdj. Jacek Herok

Zmiany w art. 15 ustawy o Policji

Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z 14 grudnia 2017 r. o sygn. akt K 17/14 orzekł niezgodność z art. 41 ust. 1 i art. 47 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP między innymi art. 219 § 2 ustawy z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego w zakresie, w jakim przewiduje przeszukanie osoby, nie określając granic tego przeszukania, art. 15 ust. 1 pkt 5 ustawy z 6 kwietnia 1990 r. o Policji w zakresie, w jakim uprawnia policjantów do dokonania kontroli osobistej, nie określając granic tej kontroli, oraz art. 15 ust. 7 ustawy z 6 kwietnia 1990 r. o Policji w zakresie, w jakim nie przewiduje sądowej kontroli zgodności z prawem dokonywania kontroli osobistej.

Zgodnie ze standardami określonymi w art. 41 ust. 1 Konstytucji RP każdemu zapewnia się nietykalność osobistą i wolność osobistą, a pozbawienie lub ograniczenie wolności może nastąpić tylko na zasadach i w trybie określonych w ustawie. Ponadto na podstawie art. 47 Konstytucji RP każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym. Natomiast ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób, jednakże ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw (art. 31 ust. 3 Konstytucji RP). Dodać należy, że zgodnie ze standardami określonymi w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Natomiast w myśl art. 77 ust. 2 Konstytucji RP ustawa nie może nikomu zamykać drogi sądowej do dochodzenia naruszonych wolności lub praw.

W związku z tym ustawodawca dokonał w ustawie z 14 grudnia 2018 r. o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r., poz. 2399) zmiany przepisów kwestionowanych przez Trybunał Konstytucyjny. Zmiany te weszły w życie 25 grudnia 2018 r.

W szczególności zmianie uległ art. 15 ust. 1 pkt 5 ustawy. Określone zostały okoliczności, w jakich można dokonać kontroli osobistej, a także przeglądania zawartości bagaży i ładunków w portach i na dworcach oraz w środkach

transportu lądowego, powietrznego i wodnego – mianowicie w razie uzasadnionego podejrzenia popełnienia czynu zabronionego pod groźbą kary lub w celu znalezienia broni, przedmiotów niebezpiecznych mogących stanowić dowód przestępstwa, których posiadanie jest zabronione, podlegających przepadkowi. Ustawodawca przy tym uregulował odrębnie zasady dotyczące kontroli osobistej (art. 15d) oraz kontroli bagażu (art. 15e). Ponadto ustawodawca uregulował sprawienie prewencyjne, a także usankcjonował prawnie wydawanie przez policjantów poleceń określonego zachowania się.

KONTROLA OSOBISTA

Kontrola osobista polega obecnie na sprawdzeniu zawartości odzieży i obuwia osoby kontrolowanej (na tej osobie lub po ich zdjęciu), zawartości podręcznego bagażu oraz innych przedmiotów, które osoba kontrolowana posiada przy sobie, przy czym sprawdzenie dokonuje się wzrokowo, manualnie lub z wykorzystaniem psa służbowego, lub innych środków technicznych adekwatnych ze względu na cel kontroli. Ponadto istnieje możliwość sprawdzenia jamy ustnej, nosa, uszu oraz włosów osoby kontrolowanej, a także jej miejsc intymnych (tylko w szczególnie uzasadnionych przypadkach). Metodami możliwymi do tego rodzaju sprawdzenia są metoda wzrokowa lub manualna.

Ustawodawca zwraca szczególną uwagę na poszanowanie godności osobistej osoby kontrolowanej, zakazując pozostawienie takiej osoby całkowicie bez odzieży (art. 15d ust. 2). Kontroli dokonuje policjant tej samej płci co osoba kontrolowana i w miejscu niedostępnym w czasie kontroli dla osób postronnych. Od tego warunku można odstąpić

tylko w okolicznościach mogących stanowić zagrożenie życia lub zdrowia ludzkiego lub mienia.

Wprowadzono możliwość dokonywania kontroli przy udziale osoby przybranej oraz osoby wskazanej przez osobę kontrolowaną. Udział tych osób nie może jednak stanowić reguły, ale być wyjątkiem od „normalnego” przebiegu kontroli. Wydaje się zasadne traktowanie tych przepisów jako instrumentu transparentności zachowań oraz gwarancji ochronnych, również dla funkcjonariuszy.

Przed podjęciem kontroli osobistej funkcjonariusz powinien podać swój stopień, imię i nazwisko i to w sposób umożliwiający odnotowanie tych danych przez osobę kontrolowaną. Zatem jeśli osoba taka wyrazi wolę zanotowania tych danych, funkcjonariusz ma obowiązek je podać w sposób wyraźny. Natomiast policjant nieumundurowany okazuje ponadto legitymację służbową w taki sposób, aby osoba kontrolowana miała możliwość odczytać i zanotować numer i organ, który wydał legitymację oraz nazwisko policjanta. Ustawodawca posłużył się pojęciami „odnotować” i „zanotować”, tym samym powstaje pytanie o możliwość nagrania wypowiedzi funkcjonariusza lub wykonania zdjęcia legitymacji służbowej. Za słuszne należy przyjąć uznanie, że przepis nie daje takich uprawnień osobie kontrolowanej. Oba użyte w regulacji pojęcia mają wspólny trzon „notować”, który oznacza zapisywać, spisywać. Natomiast czasownik „odnotować” odnosi się do sytuacji polegającej na „przyjęciu czegoś do wiadomości” „zapoznaniu się z czymś”. Z kolei „zanotować” odnosi się do formy utrwalenia stanu rzeczywistego. Jakkolwiek technologia umożliwia zarówno odnotowanie lub zanotowanie w formie elektronicznej, to jednakże trzeba pamiętać, że przepisy ustawy nie uprawniały osoby kontrolowanej do posiadania fotokopii legitymacji i próbki głosu funkcjonariusza.

Policjant jest obowiązany wskazać podstawę prawną i przyczynę podjęcia kontroli osobistej. Ma także prawo legitymowania osoby kontrolowanej oraz innych osób, jeśli uczestniczą w czynności, wezwać osobę kontrolowaną do dobrowolnego wydania broni lub innych niebezpiecznych przedmiotów lub mogących służyć do popełnienia czynu zabronionego pod groźbą kary lub przedmiotów mogących stanowić dowód w postępowaniu, a także podlegających przepadkowi. Policjant może zażądać, aby osoba kontrolowana opróżniła kieszenie oraz inne przedmioty, które posiada przy sobie, a nawet żądać przyjęcia określonej postawy ciała, umożliwiającej sprawdzenie miejsc intymnych.

Z czynności kontroli sporządza się protokół na żądanie osoby kontrolowanej, o czym należy ją pouczyć. Protokół sporządza się także w przypadku, gdy w wyniku kontroli znaleziono broń lub przedmioty niebezpieczne lub mogące stanowić dowód przestępstwa, lub których posia-

danie jest zabronione, jak też te, które podlegają przypadkowi. W pozostałych przypadkach fakt, miejsce, okoliczności, osoby biorące udział ujawnia się w dokumentacji służbowej.

Funkcjonariusz poucza także osobę kontrolowaną o prawie do złożenia zażalenia. Wydaje się, że pouczenie to powinno wskazywać sąd, do którego można wnieść zażalenie, sposób jego zaskarżenia (tzw. droga pośrednia), termin na jego złożenie oraz zakres zaskarżenia. Zażalenie przysługuje bowiem jedynie na zasadność, legalność i prawidłowość dokonania kontroli. Zatem sąd będzie badać, czy istniały podstawy do przeprowadzenia kontroli, czy zastosowany zakres i metody sprawdzeń były zgodne z przepisami ustawy i czy były podyktowane okolicznościami sprawy oraz czy zachowano wszelkie wymogi proceduralne.

Konsekwencją prawną stwierdzenia bezzasadności, nielegalności lub nieprawidłowości dokonania kontroli jest zawiadomienie przez sąd prokuratora i kierownika jednostki organizacyjnej Policji nadrzędnej nad jednostką organizacyjną, w której pełni służbę policjant, który dokonał kontroli.

KONTROLA BAGAŻU

Przeglądanie bagażu lub sprawdzenie ładunków polega na wzrokowej i manualnej kontroli oraz na wykorzystaniu psa służbowego. Czynności te wykonuje się zawsze w obecności posiadacza bagażu lub ładunku lub przedstawiciela przewoźnika, spedytora lub agenta morskiego. W szczególnie uzasadnionych przypadkach, wskazanych w art. 15e ust. 4, możliwe jest podjęcie kontroli bez udziału ww. osób. Ustawodawca wprowadził prawo żądania przez funkcjonariusza udostępnienia bagażu, ich wyjęcia, otwarcia i pokazania zawartości, jak też udostępnienia przestrzeni bagażowej. Tak określone prawo odpowiada ustawowo sformułowany obowiązek udostępnienia. Z czynności kontroli bagażu sporządza się protokół na żądanie osoby uprawnionej, w obecności której dokonano tych czynności, lub gdy znaleziono broń lub przedmioty niebezpieczne, lub mogące stanowić dowód przestępstwa, lub których posiadanie jest zabronione, jak też te, które podlegają przypadkowi.

Również na takie czynności kontrolne posiadaczowi bagażu lub ładunków, przedstawicielowi przewoźnika, spedytorowi i agentowi morskemu, w obecności którego dokonano czynności sprawdzenia, przysługuje **zażalenie na zasadach określonych dla kontroli osobistej.**

SPRAWDZENIE PREWENCYJNE

Ciekawym rozwiązaniem jest uregulowanie tzw. sprawdzenia prewencyjnego. Jednym z głównych zadań Policji jest ochrona życia i zdrowia ludzi oraz mienia przed bezprawnymi zamachami naruszającymi te dobra, a także ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego, w tym zapewnienie spokoju w miejscach publicznych oraz

w środkach publicznego transportu i komunikacji publicznej, w ruchu drogowym i na wodach przeznaczonych do powszechnego korzystania. Zadanie to wyraża się także w przeciwdziałaniu zaistnieniu takich zdarzeń. Sprawdzenie prewencyjne osób i bagażu może nastąpić:

- 1) w celu ochrony przed bezprawnymi zamachami na życie lub zdrowie osób lub mienie, lub w celu ochrony przed nieuprawnionymi działaniami skutkującymi zagrożeniem życia lub zdrowia, lub bezpieczeństwa i porządku publicznego,
- 2) w celu zapobiegania zdarzeniom o charakterze terrorystycznym – związane z dostępem na teren obiektów lub obszarów ochraniających przez Policję lub w związku z zabezpieczeniem przez Policję imprez masowych lub zgromadzeń.

Jeżeli sprawdzenie to jest wykonywane z uwagi na dostęp do określonych terenów, obszarów, obiektów, wejściem na imprezę masową lub zgromadzenie zabezpieczane przez Policję, a osoba odmawia poddania się sprawdzeniu prewencyjnemu funkcjonariusz Policji ma **prawo odmówić jej wstępu, a także uniemożliwić udział w imprezie albo zgromadzeniu.**

Ponadto sprawdzenie prewencyjne obejmuje osoby zatrzymane, doprowadzone, poszukiwane i konwojowane przez Policję.

Sprawdzenia prewencyjne dokonuje się:

- z zastosowaniem środków adekwatnych w zakresie niezbędnym do realizacji celu podejmowanych czynności,
- w sposób najmniej uciążliwy,
- z poszanowaniem godności osoby kontrolowanej.

Ustawodawca przewiduje dokonanie sprawdzenia prewencyjnego nie tylko metodą manualną, ale także przez użycie środków technicznych czy psa tropiącego.

Ustawa przyznaje duże uprawnienia policjantom w ramach sprawdzenia osób zatrzymanych, doprowadzanych czy konwojowanych. Należą do nich: żądanie zdjęcia odzieży i obuwia, zdjęcie osobie kontrolowanej odzieży i obuwia, dokonaniu oględzin ciała, żądaniu wydania oraz oddania do depozytu w celu zajęcia lub zabezpieczenia pieniędzy, kart kredytowych, czeków, weksli i innych środków płatniczych, przedmiotów wartościowych, dokumentów tożsamości, środków łączności, urządzeń technicznych służących do rejestrowania i odtwarzania informacji, przedmiotów zagrażających życiu i zdrowiu lub bezpieczeństwu, w tym np. broni, przedmiotów mogących stanowić dowód w postępowaniu, w toku którego prowadzono kontrolę lub przedmiotów podlegających przypadkowi. Do zadań wykonywanych w ramach sprawdzenia prewencyjnego należy także odebranie ww. przedmiotów i przyjęcie ich do depozytu, zabezpieczenie ich lub zajęcie.

Sprawdzenie takie prowadzi się na zasadach przyjętych dla kontroli osobistej. Na sposób pro-

wadzenia sprawdzenia przysługuje zażalenie do właściwego miejscowo prokuratora.

WYDAWANIE POLECEŃ OKREŚLONEGO ZACHOWANIA SIĘ

Dodatkowo nowelizacja ustawy o Policji wprowadza nowe uprawnienie Policji wynikające z art. 15 ust. 1 pkt 10 ustawy o Policji – **wydawanie osobom poleceń określonego zachowania.** Oznacza to, że od dnia wejścia w życie ustawy policjant ma prawo wydawania osobom poleceń określonego zachowania się, w granicach niezbędnych do wykonywania czynności określonych w art. 15 ust. 1 w pkt 1–5 lub 9 ustawy o Policji lub wykonywania innych czynności służbowych podejmowanych w zakresie i w celu realizacji ustawowych zadań Policji lub w granicach niezbędnych do ochrony przed zatarciem śladów przy zabezpieczaniu miejsca zdarzenia lub w celu uniknięcia bezpośredniego zagrożenia bezpieczeństwa osób lub mienia, gdy jest to niezbędne do sprawnej realizacji zadań Policji albo uniknięcia zatarcia śladów przestępstwa lub wykroczenia.

Przepis ten nie wskazuje ani formy, ani zakresu czy też sposobu wydawania poleceń. Sposób postępowania przy wykonywaniu tych uprawnień oraz wzory dokumentów stosowanych przy realizacji tych czynności zostanie określony przepisami rozporządzenia Rady Ministrów. Brak przedmiotowych przepisów wykonawczych nie uprawnia do zaniechania ich wykonywania.

Funkcjonariusze, mimo braku rozporządzenia Rady Ministrów, mogą, a także powinni korzystać z przysługujących im uprawnień. Opisane w ust. 10 polecenia i czynności mogą stanowić szeroką gamę zachowań policjantów. Jednakże w każdym przypadku należy realizować je w sposób jasny i zrozumiały (np. formułując krótkie zwięzłe polecenia), wykorzystując w tym celu dostępne (i zgodne z prawem) środki techniczne. Natomiast wydanie polecenia czy podjęcie innej czynności powinno być odnotowane w notatniku służbowym, notatce służbowej lub protokole z przeprowadzonych czynności wraz ze wskazaniem czasu i miejsca przeprowadzenia czynności, osoby, wobec której wydano polecenie określonego zachowania się, oraz celu i opisu czynności.

Istotnym elementem, o którym trzeba pamiętać, a który stanowi wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego, jest prawo złożenia zażalenia do właściwego miejscowo prokuratora. Prawo to przysługuje osobom, wobec których polecenie zostało wydane lub inna czynność służbowa została podjęta. Zażalenie przysługuje na sposób wydawania poleceń określonego zachowania się lub wykonania innych czynności służbowych. ■

mec. MAGDALENA MICHALSKA-BĘDZIEJEWSKA
radca prawny w BKiS KGP

(Artykuł ten nie wyczerpuje obszernej tematyki związanej z kontrolą i sprawdzeniem osób i bagażu, ale wskazuje ogólne kierunki zmian ustawowych uprawnień Policji.)



Sukcesy w Kosowie

Polski policjant sierż. sztab. Mateusz Lipigórski, który służy obecnie w Jednostce Specjalnej Polskiej Policji w Kosowie, zajął drugie miejsce w zimowej edycji Marszu Duńskiego. Imprezę zorganizowali 6 stycznia br. żołnierze z Duńskiego Kontyngentu Wojskowego KFOR. Na starcie stanęło ponad

500 żołnierzy i funkcjonariuszy z kilkunastu państw.

Trasę liczącą 21 km należało pokonać w pełnym wyposażeniu, co w Kosowie oznacza nie tylko mundur, dziesięciokilogramowy plecak i wysokie buty służbowe, ale także broń i kamizelkę kuloodporną. Zimno i padający śnieg wpływały na wyniki. Polski policjant pokonał trasę w 1 godzinę i 54 minuty.

Dwa tygodnie później, 21 stycznia br. sierż. sztab. Mateusz Lipigórski wraz z kolegami wziął udział w Biegu „Martin Luther King Jr. 5 mile Team Relay Race”. Jak sama nazwa wskazuje, bieg był zespołowy, a dokładnie sztafetowy na dystansie 5 mil. Każdy zawodnik z zespołu miał do pokonania 1 milę, czyli 1609 m. Trasę przygotowano na terenie amerykańskiej bazy Bondsteel.

Bieg miał na celu uczczenie pamięci o działaczu na rzecz praw obywatelskich i równouprawnienia Afroamerykanów w USA. Pastor Martin Luther King Jr. urodził się 15 stycznia 1929 r. Został zastrzelony 4 kwietnia 1968 r.

W sztafecie wzięło udział trzynaście pięcioosobowych drużyn. Zespół policjantów XXIX rotacji Jednostki Specjalnej Polskiej Policji w Kosowie w składzie: st. asp. Sebastian Dzioch, asp. Rafał Misiek, mł. asp. Przemysław Słupkowski, sierż. sztab. Mateusz Lipigórski i sierż. sztab. Grzegorz Pilak zajęli drugie miejsce. Wyrzadzili ich tylko Austriacy. ■

P.Ost.
zdj. JSPP w Kosowie

Bieg dla Wiktorii

Policjanci mają wielkie serca. O społecznikach, pasjonatach pomagania, krwiodawcach, ratownikach itp. zrobiliśmy dwa numery specjalne naszej gazety. Sportowcy też pomagają. Sierż. Piotr Bobola z Krosna zorganizował 19 stycznia br. dziesięciokilometrowy zimowy bieg, aby wesprzeć zmagającą się z nowotworem dziewięcioletnią Wiktorię. Skrzyknął podobnych sobie zapaleńców i w 70 osób pokonali trasę z Korczyny na zamek w Odrzykoniu. Biegli policjanci, strażacy, ratownicy i wszyscy, którzy chcieli pomóc. Dzięki odpowiedniemu nagłośnieniu akcji dopisali też sponsorzy.

Piotr Bobola gościł już na naszych łamach, ale wtedy służył w OPP w Warszawie. Przypomnijmy, że razem z dwoma znajomymi wymyślił i zorganizował w sierpniu 2015 r. Bieg Podkarpackiego Trójmiasta, którego głównym przesłaniem była pomoc dla jednego z podopiecznych Fundacji Otwartych Serc im. Bogusławy Nykiel-Ostrowskiej. ■

P.Ost.

Mundurowy kosz

Związkowcy z Policji i Nadwiślańskiego Oddziału Straży Granicznej zorganizowali w trzeci weekend stycznia w Radomiu I Turniej Służb Mundurowych w Koszykowie „Radom – Basket 2019”. Pierwsze miejsce zajęła reprezentacja KMP w Koszalinie, drugie drużyna KWP zs. w Radomiu, a trzecie wywalczył zespół 42. Bazy Lotnictwa Szkolnego w Radomiu. Kolejna odsłona turnieju planowana jest w Radomiu we wrześniu. ■

P.Ost.

Wspólnie i w porozumieniu

W Zabrze zebrali się piłkarze w sile około 180 ludzi i podzieleni na siedemnaście drużyn grali, aby wyłonić najlepszy zespół. Rywalizowali o trofeum główne, jakim był Puchar Komendanta Miejskiego Policji w Zabrze, ale prawdziwym celem spotkania była pomoc dla

cierpiących na nieuleczalne choroby Szymona i Łukasza – synów za-brzańskich mundurowych.

Do udziału w II Charytatywnym Turnieju Futsalu o Puchar Komendanta Miejskiego Policji w Zabrze zgłosili się nie tylko policjanci ze Śląska. 19 stycznia do Zabrze przyjechały także drużyny strażaków, prokuratorów, strażników miejskich, żołnierzy, dziennikarzy, funkcjonariuszy Służby Więziennej. Zjawiała się także reprezentacja KGP.

Ostatecznie pierwsze miejsce zdobyła drużyna Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Katowicach, drugie reprezentacja KGP, a trzecie zespół z 6. Batalionu Powietrzno-Desantowego w Gliwicach. Najlepszym zawodnikiem turnieju okazał się Rafał Gnapp, reprezentujący KGP. Najlepszy bramkarz to Dawid Barteczka z OISW w Katowicach, a królem strzelców turnieju został jego kolega z drużyny – Łukasz Stępień.

Oplaty wpisowe, cegiełki oraz licytacja przedmiotów, ofiarowanych przez darczyńców (była m.in. piłka z autografem Roberta Lewandowskiego i koszulki reprezentacji Polski z podpisami Kamila Glika i Piotra Zielińskiego) pozwoliły zebrać ponad 16 tys. zł na rehabilitację chłopców. ■

P.Ost.
zdj. Tomasz Lisowski



EURO POL TECH

20
19

**CENTRUM EXPO XXI
WARSZAWA
8-10 MAJA**

**IX. MIĘDZYNARODOWA
KONFERENCJA POLICYJNA**

**VI. MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA
NAUKOWA CENTRALNEGO LABORATORIUM
KRYMINALISTYCZNEGO POLICJI**

**MIĘDZYNARODOWE TARGI
TECHNIKI I WYPOSAŻENIA
SŁUŻB POLICYJNYCH
ORAZ FORMACJI
BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA**

**amber
expo**

MIĘDZYNARODOWE TARGI GDAŃSKIE SA
DYREKTOR PROJEKTU: **MAREK BUCZKOWSKI**
TEL. 58 554 92 13, 693 448 814, FAX 58 554 93 13
EUROPOLTECH@MTGSA.COM.PL

POL

KG

11.01–24.02 – akcja informacyjno-edukacyjna „Dowiedz(MY) bezpiecznie do celu”, w ramach akcji prowadzone będą działania profilaktyczne „BEZPIECZNY PAS(ażer)”

5.02 – uroczyste odsłonięcie tablicy poświęconej kom. Policji Państwowej Tadeuszowi Starzyńskiemu oraz spektakl pt. „Służba”, KWP w Szczecinie

6.02 – uroczyste odsłonięcie tablicy poświęconej insp. Witalisowi Olszańskiemu oraz spektakl pt. „Służba”, KWP w Bydgoszczy

7.02 – uroczyste odsłonięcie tablicy poświęconej kom. Heliodorowi Gruszczyńskiemu oraz spektakl pt. „Służba”, KWP w Olsztynie

8.02 – uroczyste odsłonięcie tablicy poświęconej podinsp. Romanowi Sztobie oraz spektakl pt. „Służba”, KWP w Białymstoku

12–15.02 – X Międzynarodowy Turniej Służb Mundurowych w Halowej Piłce Nożnej Kobiet i Mężczyzn im. podkomisarza Andrzeja Struja, Warszawa

15.02 – uroczyste odsłonięcie tablicy poświęconej kom. Józefowi Biniasowi oraz spektakl pt. „Służba”, KWP we Wrocławiu

21–22.02 – narada służbowa kierownictwa BRD KGP z naczelnikami wydziałów ruchu drogowego KWP/KSP

26–28.02 – „Szkolenie na temat punktu kontaktowego właściwego w sprawach przetwarzania danych PNR w Policji – zadań, procedury współpracy

i zakresu informacyjnego KSI PNR”, BWiK KGP we współpracy ze Szkołą Policji w Pile

luty – akcja informacyjno-edukacyjna „Świeć Przykładem – Podaj Dalej”

KWP w BIAŁYMSTOKU (woj. podlaskie)

2.02 – obchody 15-lecia działalności artystycznej Chóru Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku, godz. 18:00, Aula Magna Pałacu Branickich w Białymstoku

4–8.02 – obchody Dnia Bezpiecznego Internetu

4–8.02 – realizacja działań w ramach programu edukacyjno-alternatywnego pn. „Feryjne Pogotowie Bezpieczeństwa”

8.02 – odsłonięcie tablicy pamiątkowej Patrona KWP w Białymstoku podinspektora Romana Prota Sztaby, komendanta wojewódzkiego Policji Państwowej Okręgu V w Białymstoku w latach 1937–1939, KWP w Białymstoku

8.02 – spektakl patriotyczno-historyczny „Służba”

KWP w BYDGOSZCZY (woj. kujawsko-pomorskie)

6.02 – uroczystość nadania imienia Patrona KWP w Bydgoszczy połączona z odsłonięciem tablicy pamiątkowej insp. Witalisowi Olszańskiemu oraz ze spektaklem historycznym „Służba”, KWP w Bydgoszczy

26.02 – warsztaty dla uczniów klas o profilu policyjnym do ogólnopolskiego konkursu „Policjanci w służbie historii”, woj. kujawsko-pomorskiego, KPP w Inowrocławiu

KWP w GDAŃSKU (woj. pomorskie)

luty – działania „Bezpieczny w czasie ferii” w ramach wojewódzkiego projektu „Uczę się bezpieczeństwa”

luty – szkolenia dla ok. 300 kierowców autobusów dowożących dzieci do szkół oraz dla opiekunów w gimbusach, WRD z Pomorskim Ośrodkiem Ruchu Drogowego

KWP w GORZOWIE WLKP. (woj. lubuskie)

5.02 – obchody Dnia Bezpiecznego Internetu, konkurs dla uczniów klas 4–7 szkół podstawowych woj. lubuskiego na MEM antycyberprzemocowy

18–24.02 – obchody Tygodnia Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Prześpięciem

26.02 – turniej Bezpieczna Zerówka, KPP w Krośnie Odrzańskim

KWP w KATOWICACH (woj. śląskie)

luty – Wojewódzkie Mistrzostwa Policji w Judo

luty – Wojewódzkie Mistrzostwa Policji w Tenisie Stołowym

POLICJA

miesięcznik Komendanta Głównego Policji **997**

Adres redakcji:

02-624 Warszawa, ul. Puławska 148/150
tel. 22 60-161-26, fax 22 60-168-67
www.gazeta.policja.pl, gazeta@policja.gov.pl

Łączność z czytelnikami:
gazeta.listy@policja.gov.pl

Sekretariat: Monika Lipiec
gazeta@policja.gov.pl
(22 60-161-26)

Redaktor naczelna: insp. dr hab. Iwona Klonowska
iwona.klonowska@policja.gov.pl (22 60-132-24)

Zastępca redaktor naczelnej: podkom. Piotr Maciejczak
piotr.maciejczak@policja.gov.pl (22 60-116-19)

Sekretarz redakcji:
podinsp. Agata Guzdek-Szewczak (22 60-161-32)
agata.guzdek-szewczak@policja.gov.pl

Zespół redakcyjny:
Krzysztof Chrzanowski, Andrzej Chyliński
andrzej.chylinski1@policja.gov.pl,

Anna Krawczyńska, mł. insp. Klaudiusz Kryczka,
Paweł Ostaszewski, Elżbieta Sitek
adresy e-mail pracowników redakcji:
imię.nazwisko@policja.gov.pl
(bez polskich znaków)

Dział foto: Jacek Herok
jacek.herok@policja.gov.pl (22 60-114-79)

Reklama: Małgorzata Reks-Stabach (22 60-150-91)
malgorzata.reks-stabach@policja.gov.pl

Studio graficzne: Krystyna Zaczekiewicz,
Krzysztof Zaczekiewicz (22 60-135-46)

Korekta: Małgorzata Reks-Stabach (22 60-150-91)
malgorzata.reks-stabach@policja.gov.pl

Kolportaż: Krzysztof Chrzanowski (22 60-160-86)

Rada Naukowa Czasopism Policyjnych
Przewodniczący: gen. insp. dr Jarosław Szymczyk, komendant główny Policji
Prof. zw. dr hab. Brunon Hołyst
Prof. zw. dr hab. Marek Konopczyński
Prof. zw. dr hab. Wiesław Ambrozik
Prof. zw. dr hab. Andrzej Baładynowicz
Prof. dr hab. Jerzy Bralczyk
Prof. zw. dr hab. n. med. Mariusz Frączek
Prof. zw. dr hab. Jerzy Kunikowski
Prof. zw. dr hab. Stefan Kwiatkowski
Prof. zw. dr hab. Zbyszko Melosik
Prof. zw. dr hab. Jerzy Nikitorowicz
Prof. zw. dr hab. Jadwiga Stawnicka

Prof. zw. dr hab. Bogusław Śliwerski
Prof. zw. dr hab. Tadeusz Tomaszewski
Insp. dr Mariusz Ciarka –
rzecznik komendanta głównego Policji

Druk i oprawa: ArtDruk. **Nakład:** 20 000 egz.

Numer zamknięto: 31.01.2019 r.

Zamówienia na prenumeratę:
Redakcja Czasopisma „Policja 997”
ul. Puławska 148/150, 02-624 Warszawa
tel. 22 60-150-91, 22 60-161-26, faks 22 60-168-67
e-mail: malgorzata.reks-stabach@policja.gov.pl

Cena prenumeraty rocznej miesięcznika „Policja 997” – 36 zł

Platników VAT prosimy o podanie numeru NIP.
Zamówienie zostanie zrealizowane po opłaceniu wysłanej do Zamawiającego faktury lub po dokonaniu przez Zamawiającego wpłaty na konto: Komenda Główna Policji ul. Puławska 148/150, 02-624 Warszawa
NBP O/O Warszawa 18 1010 1010 0071 2622 3100 0000
W tytule wpłaty prosimy wpisać:
„Prenumerata Policji 997”.
Wpłaty nieopłacone zamówieniem będą zwracane bez realizacji.

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych. Redakcja zastrzega sobie prawo nieodpłatnego i nieograniczonego w czasie opracowywania publikowanych tekstów (w tym nadsyłanych do Redakcji listów lub innych niezamówionych przez Redakcję materiałów), korzystania z nich lub ich rozpowszechniania w innych publikacjach, w tym na własnej stronie internetowej. Za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń, listów i materiałów sponsorowanych redakcja nie odpowiada.

Egzemplarze miesięcznika w policyjnej dystrybucji wewnętrznej są bezpłatne.

Luty 2019

KWP w KIELCACH (woj. świętokrzyskie)

4.02 – promowanie bezpiecznych zachowań na drodze oraz honorowego krwiodawstwa pn. „Nie rozlewaj krwi na drodze”

21–22.02 – VI Wojewódzki Turniej Policjantów województwa świętokrzyskiego w Halowej Piłce Nożnej o Puchar Komendanta Wojewódzkiego Policji w Kielcach i Przewodniczącego Zarządu NSZZP Województwa Świętokrzyskiego

KWP w KRAKOWIE (woj. małopolskie)

5.02 – akcja „Bezpiecznie na stoku z Inspektorem Wawelkiem”, stacja narciarska Lubomierz Ski

11.02 – Europejski Dzień Numeru Alarmowego 112, Kraków, KWP w Krakowie wspólnie z Małopolskim Urzędem Wojewódzkim w Krakowie

18.02 – warsztaty historyczne do III edycji ogólnopolskiego konkursu „Policjanci w służbie historii”, Centrum Edukacyjne „Przystanek Historia” IPN w Krakowie, ul. Dunajewskiego 8

KWP w LUBLINIE (woj. lubelskie)

11.02 – inauguracja akcji profilaktyczno-prewencyjnej pn. „Bezpieczne Ferie”

14.02 – „Dojędź(MY) bezpiecznie do celu – Walentynki 2019” wspólne działania WRD KWP w Lublinie i Muzeum Zamoyskich w Kozłowie

II połowa lutego – „Aktywny senior to bezpieczny senior – bezpieczeństwo w sytuacji zagrożenia” – spotkanie dzielnicowego z KPP we Włodawie i przedstawiciela KRUS z seniorami przebywającymi w DPS w Różance

KWP w OLSZTYNIE

(woj. warmińsko-mazurskie)

7.02 – uroczyste odsłonięcie tablicy poświęconej kom. Heliodorowi Gruszczyńskiemu oraz spektakl pt. „Służba”, KWP w Olsztynie

luty – wykład „Bezpieczny senior” dla Warmińsko-Mazurskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Olsztynie

KWP w OPOLU (woj. opolskie)

27.02 – konferencja dot. narkotyków i zagrożeń z nimi związanych organizowana przez Urząd Miasta Opola wspólnie z KMP w Opolu dla nauczycieli i pedagogów, przekazanie narkotestów przez prezydenta Opola na ręce komendanta miejskiego Policji w Opolu

I połowa lutego br. – wojewódzka akcja profilaktyczna dot. bezpieczeństwa podczas zimowego wypoczynku „Bezpieczne Ferie 2019”

KWP w POZNANIU (woj. wielkopolskie)

18.02 – inauguracja żywej lekcji historii pt. „Jeden dzień z życia przodownika Policji Państwowej” dla młodzieży z klas o profilu policyjnym, Teatr Wielki w Poznaniu

KWP w RZESZOWIE (woj. podkarpackie)

10.02 – Poranki w Kinie Helios dla dzieci i młodzieży województwa podkarpackiego w ramach projektu „Bezpieczne Ferie”, WRD

luty – ocena wniosków w ramach „Programu ograniczenia przestępczości i aspołecznych zachowań Razem bezpieczniej...”, Wydział Prewencji KWP w Rzeszowie

luty – działania prewencyjne pn. „Bezpieczne Ferie”

luty – działania podejmowane w ramach „Tygodnia pomocy osobom pokrzywdzonym przestępstwem”

luty – realizacja akcji pn. „Kręci mnie bezpieczeństwo na stoku”, WP KWP w Rzeszowie oraz jednostki Policji z terenu woj. podkarpackiego

KWP w SZCZECINIE

(woj. zachodniopomorskie)

5.02 – uroczystość odsłonięcia tablicy upamiętniającej patrona Komendy Wojewódzkiej Policji w Szczecinie kom. Policji Państwowej Tadeusza Starzyńskiego

5.02 – spektakl „Służba” wystawiany przez Amatorską Scenę Policyjną z okazji 100. rocznicy powstania Policji Państwowej

28.02 – „U sąsiada bezpiecznie” – próba profilaktycznego teatru lalek z udziałem polskich i niemieckich policjantów, dotyczącego bezpiecznego przechodzenia przez jezdnię, połączona z praktycznymi ćwiczeniami, Urząd Kryminalny Meklemburgii – Pomorza Przedniego, Niemcy

KWP we WROCŁAWIU (woj. dolnośląskie)

12.02 – Premiera filmu pt. „Homo znaczy człowiek” – przemoc rówieśnicza z użyciem nowych technologii. Działania prowadzone przez KMP we Wrocławiu przy współpracy z telewizją ATM

15.02 – uroczyste odsłonięcie tablicy poświęconej kom. Józefowi Biniasowi oraz spektakl pt. „Służba”, KWP we Wrocławiu

21.02 – XV edycja „Akademii Bezpiecznego Seniora” dla uczestników Uniwersytetu III wieku, KMP we Wrocławiu

luty – szkolenia dla dzieci i młodzieży z zakresu udzielania pierwszej pomocy w sytuacji zagrożenia na terenach wodnych i przywodnych w ramach akcji pn. „Kręci mnie bezpieczeństwo”, KMP we Wrocławiu

luty – „Wyprawa zuchów” – działania policyjne skierowane do najmłodszych, którzy podczas jazdy na nartach uczą się bezpiecznych zasad na stoku, KMP Jelenia Góra, Polana Jakuszycka

luty – „Bieg Przedszkolaka”, edukacja najmłodszych z zakresu bezpiecznych zachowań podczas zimowego wypoczynku, KMP w Jeleniej Górze, Polana Jakuszycka

luty – „Projekt ZIMA – Biały Jar”, działania policyjne przy współpracy z telewizją TVN dla wszystkim odpoczywającym podczas Zimowych Ferii 2019, KMP w Jeleniej Górze, Karpacz

luty – „Otwarte dni Komendy Powiatowej Policji w Głogowie” – lekcje dla uczniów klas IV–VIII z zakresu przeciwdziałania uzależnieniom oraz przemocy, KPP w Głogowie

luty – „Bezpiecznie zimą” działania skierowane do uczniów klas I–III poświęcone zasadom bezpieczeństwa podczas zimowego wypoczynku, KPP w Głogowie

luty – Międzynarodowy Turniej Piłki Halowej o Puchar Komendanta Powiatowej Policji w Złotoryi połączony z działaniami dot. „Bezpieczne Ferie”, KPP w Złotoryi

KSP

luty – działania „Bezpieczne Ferie 2019”

WYŻSZA SZKOŁA POLICJI w SZCZYTNIIE

15.02 – akcja honorowego oddawania krwi

CLKP

13.02 – seminarium Rady Naukowej CLKP „Fonopskopia w polskiej kryminalistyce”, wykład Marcina Lasoty z Zakładu Badań Dokumentów i Techniki Audiowizualnych CLKP, godz. 11.00–15.00, sala PEGAZ BLP KGP, ul. Domaniewska 36/38 w Warszawie (wejście od ul. Magazynowej); wstęp wolny

Marzec



zdj. Krzysztof Chrzanowski

Luty

p	4	11	18	25
w	5	12	19	26
ś	6	13	20	27
c	7	14	21	28
p	1	8	15	22
s	2	9	16	23
n	3	10	17	24

POLICJA miesięcznik KGP
997

Adres redakcji:
02-624 Warszawa, ul. Puławska 148/150
tel. 22 60-161-26, fax 22 60-168-67
Łączność z czytelnikami:
tel. 22 60-121-87, gazeta.listy@policja.gov.pl

Kwiecień

p	1	8	15	22	29
w	2	9	16	23	30
ś	3	10	17	24	
c	4	11	18	25	
p	5	12	19	26	
s	6	13	20	27	
n	7	14	21	28	

Maj

p	6	13	20	27	
w	7	14	21	28	
ś	1	8	15	22	29
c	2	9	16	23	30
p	3	10	17	24	31
s	4	11	18	25	
n	5	12	19	26	

p	1
s	2
n	3
p	4
w	5
ś	6
c	7
p	8
s	9
n	10
p	11
w	12
ś	13
c	14
p	15
s	16
n	17
p	18
w	19
ś	20
c	21
p	22
s	23
n	24
p	25
w	26
ś	27
c	28
p	29
s	30
n	31